

ANAMNESIS 97

BIULETYN KOMISJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW EPISKOPATU POLSKI

**ROK XXV (2019) NR 2
MISTERIUM PASCHY**

**OKRES WIELKIEGO POSTU
I WIELKANOCY**

Redakcja:
bp Piotr Greger
ul. Żeromskiego 5a
43-300 Bielsko-Biała
e-mail: greger@kuria.bielsko.pl
p.greger@episkopat.pl

OD REDAKCJI

Przybądź, Duchu Święty... Obmyj, co nieświęte...

Powyższe słowa hymnu (modlitewnej *Sekwencji*) do Ducha Świętego przypominają, iż w czasie celebracji liturgii, zwłaszcza Eucharystii, urzeczywistnia się zbawcza ekonomia i objawia misterium Boga Trójjedynego. Wydarzenie zbawcze (liturgia celebrytuje tylko takie wydarzenia!), dokonane przez Chrystusa z inicjatywy Boga Ojca, jest ciągle aktualizowane oraz uobecniane mocą Ducha Świętego. Trynitarny wymiar liturgii jest najbardziej widoczny w słowach epiklezy przywołującej Ducha Świętego dla dokonania materialnej przemiany chleba i wina w Ciało i Krew Jezusa. Obecny jest także w słowach epilogu każdej *Kolekty*; jest to zawsze modlitwa zanoszona przez Kościół do Ojca, przez Syna, w Duchu Świętym. Teksty liturgii ukazują niezastępowalną rolę Ducha Świętego w życiu uczestników liturgii. To dla nich odsłaniają się tajemnice zbawcze, dzięki którym następuje proces budowania jedności z Bogiem i wspólnoty z drugim człowiekiem. Każde zgromadzenie liturgiczne przywołuje Tego, który od Ojca i Syna pochodzi, aby swoją mocą przemieniał, umacniał, uświęcał i „obmywał to wszystko, co nieświęte”.

W takim kontekście, kolejnego etapu roku duszpasterskiego przeżywanego pod hasłem *W mocy Bożego Ducha*, oddajemy do rąk Czytelników 97. numer biuletynu *Anamnesis*.

W dziale NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO znajdują się liczne teksty papieża Franciszka. Wśród nich znajdziemy przemówienie wygłoszone do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. To ważny głos będący pomostem pomiędzy kongresem, który odbył się w Cebu (Filipiny) a przyszłorocznym kongresem w Budapeszcie. Ponadto, wątki liturgiczne pojawiły się w trzech homiliach papieża wygłoszonych w Rzymie, na okoliczność uroczystości Narodzenia Pańskiego, Świętej Bożej Rodzicielki Maryi, Objawienia Pańskiego. Kwestie związane z celebracją i przeżywaniem liturgii są przedmiotem pięciu niedzielnych rozważań wygłaszanych w czasie południowej modlitwy maryjnej *Anioł Pański*. Natomiast, w czasie katechez podczas audiencji generalnych, papież Franciszek poświęca uwagę treści modlitwy *Ojciec nasz*. Nauczanie na ten temat będzie kontynuowane w ramach kolejnych, środowych spotkań z wiernymi obecnymi w Wiecznym Mieście.

Dział DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ zawiera pięć dekretów Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, które dotyczą kalendarza liturgicznego poszczególnych Kościołów partykularnych (ordynariat polowy oraz diecezje: sandomierska, płocka, bielsko-żywiecka, toruńska). Dwa kolejne dekryty dotyczą ustanowienia patronatów: Św. Stanisława Kostki dla miasta Drobin (diecezja płocka) oraz Św. Maksymiliana Marię Kolbe dla Ziemi Oświęcimskiej. Zaś ostatni dekret stanowi o nadaniu tytułu i godności bazyliki mniejszej dla kościoła parafialnego Św. Rocha w Białymstoku.

W tym dziale znajdziemy także ciekawy dokument Kongregacji ds. Kanonizacyjnych, poświęcony sprawie relikwii w Kościele. Precyzuje on kwestie związane z procesem poświadczającym ich autentyczność oraz reguluje zasady dotyczące właściwego przechowywania.

Dział NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII zawiera dwie homilie. Pierwsza jest autorstwa arcybiskupa metropolity krakowskiego na okoliczność święceń biskupich, a druga – biskupa płockiego, którą wygłosił w dniu obchodu liturgicznego ku czci

bł. Klary Szczęsnej. Pasterz Kościoła Zielonogórsko-Gorzowskiego wystosował List pasterski z okazji diecezjalnej peregrynacji kopii obrazu św. Józefa z narodowego sanktuarium w Kaliszu. Natomiast biskup kaliski ustanowił Sanktuarium Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie.

Dział zatytułowany FORMACJA LITURGICZNA zawiera interesujący artykuł poświęcony symbolice chrześcijańskiej, w odniesieniu do transmisji telewizyjnych Mszy świętej. Jest to spojrzenie osoby świeckiej, mającej jednak spore wycucie bogactwa znaków liturgii i piękna sprawowania świętych misterii.

W dziale DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE znajdują się materiały związane z obchodem uroczystości Narodzenia Pańskiego (symbolika roślinna oraz bogata tradycja na Kaszubach). Czytelnicy znajdą także wywiad przewodniczącego Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski na temat wystąpień polityków w czasie liturgii. Niezwykle interesującym tekstem jest opinia wiernych diecezji tarnowskiej w kwestii celebrowania liturgii i poszanowania sacrum.

Dział INFORMACJE zawiera sprawozdania z zebrań różnych gremiów odpowiedzialnych za liturgię w Kościele polskim (Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Podkomisji ds. Służby Liturgicznej i Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej), a także sprawozdanie z rzymskiego zebrania plenarnego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych.

Ciekawe, nowe inicjatywy pojawiły się w Kościele polskim (abp Grzegorz Ryś wprowadził w archidiecezji łódzkiej diakonat stały) oraz poza granicami naszego kraju (biskup amerykańskiej diecezji Gallup ogłosił zmiany dotyczące sakramentu bierzmo-wania). O nowatorskich rozwiązaniach dowiadujemy się także ze Stolicy Apostolskiej. Wobec zjawiska „zamykania” czy „sprzedaży” kościołów, pojawił się watykański dokument poświęcony kościołom nieużywanym. Do nowości należy zaliczyć zmianę dotyczącą dotychczasowych kompetencji komisji *Ecclesia Dei*, które przejmuje Kongregacja Nauki Wiary. Do interesujących rozwiązań należy zaliczyć nowe usytuowanie chóru papieskiego. Całość tego działu zamyka – co jest już tradycją – wykaz nowości wydawniczych, poświęconych zagadnieniom liturgiki oraz sprawowania liturgii.

Swoje ziemskie życie zakończył śp. ks. prof. Robert Taft SJ, któremu środowisko liturgistów wiele zawdzięcza, zwłaszcza na stykowym polu liturgii sprawowanej w różnych obrządkach. O jego życiu, bogatym dorobku naukowym oraz zaangażowaniu w sprawy liturgiczne, informuje nekrolog.

Pragnę gorąco podziękować – to też już tradycja – Księdzu Biskupowi Stefanowi Cichemu, za pomoc w redagowaniu biuletynu. Szczególne słowa podziękowania kieruję za współredagowanie działu poświęconego informacjom oraz za tekst nekrologu.

Wszystkim Czytelnikom życzę ciekawej lektury i przesyłam serdeczne pozdrowienia, z zapewnieniem o pamięci w modlitwie.

Bp Piotr Greger

Bielsko-Biała, dnia 6 marca 2019 roku, w Środę Popielcową

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Przemówienie papieża Franciszka do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (Rzym, 10 listopada 2018 r.)

Co znaczy Kongres Eucharystyczny w Europie chorej na obojętność

W sobotę, 10 listopada rano, Ojciec Święty przyjął na audiencji w Sali Konsystorza w Watykanie uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Zostało ono zorganizowane w ramach przygotowań do 50. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który będzie się odbywał w Budapeszcie na Węgrzech od 20 do 27 września 2020 r. Oto tekst przemówienia papieża Franciszka, wygłoszone po słowie powitalnym przewodniczącego Komitetu abpa Piera Mariniego.

Księża Kardynałowie, drodzy Bracia Biskupi i Kapłani, Bracia i Siostry!

Cieszę się ze spotkania z wami po zakończeniu prac waszego zgromadzenia; dziękuję abpowi Pierowi Mariniemu za uprzejme słowa. Witam delegatów krajowych, wyznaczonych przez Konferencje Episkopatów, a w szczególności delegację komitetu węgierskiego, której przewodniczy kard. Peter Erdő, arcybiskup Budapesztu, miasta, w którym odbędzie się najbliższy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, w 2020 roku. To wydarzenie będzie celebrowane w scenerii wielkiego miasta europejskiego, w którym wspólnoty chrześcijańskie oczekują nowej ewangelizacji, potrafiącej konfrontować się ze zlaicyzowaną współczesnością i z globalizacją, która niesie zagrożenie, że wymazane zostaną cechy charakterystyczne bogatej i różnorodnej historii.

I tu rodzi się fundamentalne pytanie – co znaczy organizowanie Kongresu Eucharystycznego w mieście nowoczesnym i wielokulturowym, w którym Ewangelia i formy przynależności religijnej stały się marginalne? Oznacza to współpracowanie z łaską Bożą w celu szerzenia, przez modlitwę i działanie, «kultury eucharystycznej», czyli sposobu myślenia i działania opartego na tym sakramencie, ale dostrzegalnego również niezależnie od przynależności do Kościoła. W Europie, chorej na obojętność, w której panują podziały i zamknięcia, chrześcijanie ponawiają przede wszystkim, z niedzieli na niedzielę, prosty i mocny gest swojej wiary – gromadzą się w imię Pana, uznając się za braci. I powtarza się cud – przez słuchanie Słowa i przez gest łamania Chleba nawet najmniejsze i najskromniejsze zgromadzenie wierzących staje się ciałem Pana, Jego tabernakulum w świecie. Sprawowanie Eucharystii staje się zatem inkubatorem postaw, które rodzą kulturę eucharystyczną, bowiem skłania do przekształcania w gesty i postawy życiowe łaski Chrystusa, który dał się całkowicie.

Pierwszą z tych postaw jest *jedność*. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus wybrał na znak swojego daru chleb i kielich braterstwa. Wynika z tego, że celebrowanie pamiętki Pana, w czasie której karmimy się Jego Ciałem i Jego Krwią, wymaga jedności z Nim i ją ustanawia, a także jedności wiernych między sobą. To właśnie jedność z Chrystusem jest prawdziwym wyzwaniem duszpasterstwa eucharystycznego, bowiem chodzi o to, by pomóc wiernym w jednoczeniu się z Nim, obecnym w sakramencie, aby żyli w Nim i z Nim w miłości i misji. Do tego znacznie przyczynia się również kult eucharystyczny poza Mszą św.,

który od zawsze stanowi ważny moment tych kościelnych spotkań. Modlitwa adoracji uczy nieoddzielania Chrystusa Głowy od Jego Ciała, czyli komunii sakramentalnej z Nim od komunii z Jego członkami i wynikającego z tego zaangażowania misyjnego.

Drugą postawą jest postawa *śłużby*. Wspólnota eucharystyczna przez jednoczenie się z losem Jezusa Sługi sama staje się «służebnicą» - spożywając «ciało ofiarowane», staje się «ciałem ofiarowanym dla wielu». Powracając wciąż do «sali na górze» (por. Dz 1, 13), łona Kościoła, gdzie Jezus umył nogi swoim uczniom, chrześcijanie służą sprawie Ewangelii, wchodząc w miejsca słabości i krzyża, aby dzielić się i uzdrawiać. Bardzo wiele jest sytuacji w Kościele i w społeczeństwie, na które trzeba wylewać balsam miłosierdzia przez uczynki co do ducha i co do ciała – są rodziny przeżywające trudne sytuacje, młodzież i dorośli bez pracy, samotni ludzie chorzy i starzy, migranci, doświadczający trudów i przemocy – i odrzuceni – a także inne rodzaje nędzy. W tych sytuacjach zranionej ludzkości chrześcijanie sprawują pamiątkę Krzyża i ożywiają oraz uobecniają Ewangelię Jezusa Sługi, który oddał siebie z miłości. Ludzie ochrzczeni zasiewają tym samym kulturę eucharystyczną, stając się sługami ubogich, nie w imię jakiejś ideologii, lecz samej Ewangelii, która staje się regułą życia pojedynczych osób i wspólnot, jak zaświadcza o tym nieprzerwany szereg świętych mężczyzn i kobiet, pełnych miłości.

Wreszcie każda Msza św. podsyca życie eucharystyczne, wydobywając na powierzchnię słowa Ewangelii, które nasze miasta niejednokrotnie zapomnieliśmy. Pomyślmy choćby o słowie miłosierdzie, niemal usuniętym ze słownika aktualnej kultury. Wszyscy skarżą się na «krasową» rzekę nędzy, która przemierza doświadczenie naszego społeczeństwa. Chodzi o bardzo liczne rodzaje lęku, nadużycia, arogancję, nikczemność, nienawiść, zamknięcia, niedbałość o środowisko i tym podobne. A jednak chrześcijanie w każdą niedzielę doświadczają tego, że ta wezbrana rzeka jest bezsilna wobec oceanu miłosierdzia, który zalewa świat. Eucharystia jest źródłem tego oceanu miłosierdzia, bowiem w niej Baranek Boży, złożony w ofierze, ale stojący wyprostowany, sprawia, że z Jego przebitego boku wypływają strumienie żywej wody, wylewa swojego Ducha dla nowego stworzenia i ofiarowuje się jako pokarm na ołtarzu nowej Paschy (por. List apostołski *Misericordiae vultus*, 7). W ten sposób miłosierdzie przenika w żyły świata i przyczynia się do budowania obrazu i struktury ludu Bożego, dostosowanych do czasów współczesnych.

Najbliższy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, kontynuując liczącą ponad sto lat historię, winien wskazywać tę drogę nowości i nawrócenia, przypominając, że w centrum życia eklezjalnego jest Eucharystia. Ona jest tajemnicą paschalną, zdolną pozytywnie wpływać nie tylko na pojedynczych ochrzczonych, ale również na miasto ziemskie, w którym się żyje i pracuje. Oby Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Budapeszcie, sprzyjał we wspólnotach chrześcijańskich procesom odnowy, ażeby zbawienie, którego Eucharystia jest źródłem, przekładało się także na kulturę eucharystyczną, potrafiącą inspirować mężczyzn i kobiety dobrej woli w dziedzinach charytatywnej, solidarności, pokoju, rodziny, troski o świat stworzony.

Już od tej chwili zawieram najbliższy Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny Maryi Dziewicy. Niech Matka Boża ma w swojej opiece każdego z was i wasze wspólnoty i niech wam towarzyszy oraz uczyni owocną waszą pracę, za którą jestem wam bardzo wdzięczny. Proszę was bardzo, abyście się modlili za mnie i z serca udzielał wam błogosławieństwa apostołskiego.

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Pastorski (Rzym, 24 grudnia 2018 r.)

W Betlejem, w «domu chleba», Bóg rodzi się w żłobie

Józef z poślubioną sobie Maryją udał się «do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem» (Łk 2, 4). Tej nocy i my *udajemy się do Betlejem*, aby tam odkryć tajemnicę Bożego Narodzenia.

Betlejem: ta nazwa oznacza *dom chleba*. W tym «domu» Pan wyznacza dzisiaj spotkanie rodzajowi ludzkiemu. Wie, że potrzebujemy pokarmu, aby żyć. Ale wie również, że pokarmy świata nie zaspokajają serca. W Piśmie Świętym grzech pierworodny ludzkości jest powiązany właśnie ze spożywaniem pokarmu: «Zerwała owoc i skosztowała go» - mówi Księga Rodzaju (por. 3, 6). Wziął i zjadł. Człowiek stał się chciwy i żarłoczny. Wielu ludziom posiadanie, gromadzenie rzeczy wydaje się sensem życia. Nienasycona zachłanność przenika ludzką historię, aż po paradoksy dnia dzisiejszego, gdy nieliczni suto uczują, a nazbyt wielu nie ma chleba, by żyć.

Betlejem jest punktem zwrotnym, zmieniającym bieg dziejów. Tam Bóg, w *domu chleba*, rodzi się w *żłobie*. Jakby chciał nam powiedzieć: oto jestem dla was, jako wasz pokarm. Nie bierze, ale karmi, nie daje czegoś, lecz samego siebie. W Betlejem odkrywamy, że Bóg nie jest kimś, kto odbiera życie, ale Tym, który daje życie. Do człowieka, nawykłego od samego początku, by brać i jeść, Jezus zaczyna mówić: «Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje» (Mt 26, 26). Malutkie ciało Dzieciątka z Betlejem wprowadza nowy model życia: nie pożerać i gromadzić, ale dzielić się i dawać. Bóg staje się mały, aby być naszym pokarmem. Karmiąc się Nim, Chlebem życia, możemy *odrodzić się w miłości* i przerwać spiralę chciwości i zachłanności. Z «domu chleba» Jezus doprowadza człowieka z powrotem do domu, aby stał się członkiem rodziny swego Boga i bratem bliźniego. W obliczu żłóbka rozumiemy, że tym, co karmi życie, nie są dobra, lecz miłość; nie zachłanność, ale miłosierdzie; nie obfitość, by się z nią obnosić, ale prostota, której należy strzec.

Pan wie, że każdego dnia musimy się karmić. Dlatego ofiarował się nam każdego dnia swego życia, od żłóbka w Betlejem po Wieczernik w Jerozolimie. I także dzisiaj na ołtarzu staje się Chlebem łamanym dla nas – puka do naszych drzwi, aby wejść i z nami wieczerzać (por. Ap 3, 20). W Boże Narodzenie przyjmujemy na ziemi Jezusa, Chleb z nieba – jest to pokarm, który nigdy się nie przedawnia, ale pozwala nam już teraz zasmakować życia wiecznego.

W Betlejem odkrywamy, że życie Boga płynie w żyłach ludzkości. Jeśli je przyjmujemy, to dzieje zmieniają się, począwszy od każdego z nas. Bo kiedy Jezus przemienia serce, to centrum życia nie jest już moje żądne i egoistyczne «ja», ale Ten, który rodzi się i żyje dla miłości. Wezwani tej nocy, by udać się do Betlejem, domu chleba, zadajmy sobie pytanie: co jest pokarmem mego życia, bez którego nie mogę się obyć? Czy jest nim Pan, czy coś innego? Następnie, wchodząc do grotty, dostrzegając w tkliwym ubóstwie Dzieciątka nową woń życia, woń prostoty, zadajmy sobie pytanie: czy naprawdę potrzebuję wielu rzeczy, skomplikowanych recept na życie? Czy potrafię obejść się bez wielu zbędnych dodatków, aby wybrać prostsze życie? W Betlejem obok Jezusa widzimy ludzi, którzy wędrowali, jak Maryja, Józef i pasterze. Jezus jest Chlebem drogi. Nie lubi leniwego, długiego i osiadłego trawienia, ale domaga się, by szybko wstać od stołu, żeby służyć

jako chleb łamany dla innych. Zadajmy sobie pytanie: czy w Boże Narodzenie łamię swój chleb z tymi, którzy są go pozbawieni?

Po Betlejem, będącym domem chleba, zastanówmy się nad Betlejem jako *miastem Dawidowym*. Tam Dawid, gdy był chłopcem, był pasterzem i jako taki został wybrany przez Boga, aby był pasterzem i przewodnikiem swego ludu. W Boże Narodzenie w mieście Dawidowym to właśnie pasterze przyjmują Jezusa. Tamtej nocy, jak mówi Ewangelia, «bardzo się przestraszyli» (Łk 2, 9), a anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się!» (w. 10). Wiele razy powraca w Ewangelii to *nie bójcie się* – wydaje się, jakby to był refren Boga poszukującego człowieka. Ponieważ człowiek od samego początku, wciąż z powodu grzechu, boi się Boga: «przestraszyłem się (...) i ukryłem się» (Rdz 3, 10), mówi Adam po grzechu. Betlejem jest lekarstwem na lęk, bo pomimo ludzkiego «nie» tam Bóg mówi na zawsze «tak» - na zawsze będzie Bogiem-z-nami. A żeby Jego obecność nie wzbudzała strachu, staje się słabym dzieckiem. *Nie bójcie się* – nie zostaje to powiedziane do świętych, ale do pasterzy, prostych ludzi, którzy w tamtym czasie nie wyróżniali się zapewne ani ogładą, ani pobożnością. Syn Dawida rodzi się pośród pasterzy, aby nam powiedzieć, że już nigdy nikt nie jest sam; mamy Pasterza, który pokonuje nasze lęki i kocha nas wszystkich, bez wyjątków.

Pasterze z Betlejem mówią nam również, jak wychodzić na spotkanie z Panem. Czuwają oni w nocy – nie śpią, lecz robią to, o co będzie prosił Jezus wiele razy: *czuwajcie* (por. Mt 25, 13; Mk 13, 35; Łk 21, 36). Trwają czuwając, oczekują czujnie w ciemnościach; a «Bóg opromienił ich światłem» (por. Łk 2, 9). Dotyczy to również nas. Nasze życie może być *oczekiwaniem*, które również w nocach problemów powierza się Panu i Go pragnie; wtedy otrzyma Jego światło. Lub *zarozumiałością*, gdzie liczą się tylko własne siły i własne środki. A w tym przypadku serce pozostaje zamknięte na światło Boga. Pan lubi być oczekiwany, a nie można Go oczekiwać na kanapie, śpiąc. W istocie pasterze wyruszają: «Udali się (...) pośpiesznie», mówi tekst (w. 16). Nie stoją nieruchomo jak ktoś, kto czuje, że dotarł i niczego nie potrzebuje, ale idą, zostawiają stado niestrzeżone, ryzykują dla Boga. A zobaczywszy Jezusa, chociaż nie byli specjalistami w mówieniu, poszli Go głosić, tak że «wszyscy, którzy to słyszeli, zdumili się tym, co im pasterze opowiedzieli» (w. 18).

Czujne oczekiwanie, pójście, zaryzykowanie, opowiadanie o pięknie: to są *gesty miłości*. Dobry Pasterz, który w Boże Narodzenie przychodzi, aby dać owcom życie, w Wielkanoc skieruje do Piotra, a przez niego do nas wszystkich, ostateczne pytanie: «Czy miłujesz Mnie?» (J 21, 15). Od odpowiedzi zależeć będzie przyszłość owczarni. Tej nocy jesteśmy wezwani, by odpowiedzieć, abyśmy i my powiedzieli Mu: «Miłuję Cię». Odpowiedź każdego ma istotne znaczenie dla całej owczarni.

«Pójdźmy do Betlejem» (Łk 2, 15) – tak powiedzieli i uczynili pasterze. Również my, Panie, chcemy przybyć do Betlejem. Droga także i dzisiaj prowadzi pod górę – trzeba pokonać szczyt egoizmu, nie należy wpaść w jary światowości i konsumpcjonizmu. Panie, chcę dotrzeć do Betlejem, bo tam właśnie na mnie czekasz. I chcę uświadomić sobie, że Ty, złożony w żłobie, jesteś *chlebem mojego życia*. Potrzebuję delikatnej woni Twojej miłości, abym był z kolei chlebem łamanym dla świata. Weź mnie na swoje ramiona, dobry Pasterzu miłowany przez Ciebie, będę mógł także i ja miłować i brać za rękę braci. Wtedy będzie Boże Narodzenie, kiedy będę mógł Tobie powiedzieć: «Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham» (J 21, 17).

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Rzym, 1 stycznia 2019 r.)

Matka Boża wnosi do Kościoła atmosferę czułości

«Wszyscy, którzy to słyszeli, zdumiali się tym, co im pasterze opowiedzieli» (Łk 2, 18). *Zadziwić się*: do tego jesteśmy wezwani dzisiaj, pod koniec Oktawy Bożego Narodzenia, ze spojrzeniem wciąż skierowanym na Dzieciątka dla nas zrodzone, ubogie we wszystko, a bogate w miłość. Zadziwienie: taką postawę powinniśmy przyjąć na początku roku, ponieważ życie jest darem, który daje nam możliwość, by zawsze zaczynać od nowa, także od najniższej pozycji.

Ale dzisiaj jest również dzień, w którym trzeba się zadziwić stając przed Matką Boga: Bóg jest małym dzieckiem w ramionach kobiety, która karmi swojego Stwórcę. Figura stojąca przed nami ukazuje Matkę i Dzieciątka tak ściśle zjednoczonych, że wydają się jednym. Jest to dzisiejsza tajemnica, która budzi nieskończone zdumienie: Bóg związał się z ludzkością na zawsze. Bóg i człowiek, zawsze razem, oto dobra nowina na początku roku: Bóg nie jest odległym panem, który żyje samotnie w niebie, lecz Miłością wcieloną, zrodzoną tak, jak my z matki, aby być bratem każdego z nas, by być blisko: Bóg bliskości. Siedzi na kolanach swojej Matki, która jest także naszą Matką, stamtąd obdarza ludzkość nową czułością. A my lepiej rozumiemy Bożą miłość, która jest miłością ojcowską i macierzyńską, jak miłość matki, która nigdy nie przestaje wierzyć w swoje dzieci i nigdy ich nie opuszcza. Bóg-z-nami kocha nas niezależnie od naszych błędów, naszych grzechów, od tego, jak kierujemy rozwojem świata. Bóg wierzy w ludzkość, w której wyróżnia się jako pierwsza i niezrównana Jego Matka.

Na początku roku prosimy Ją o łaskę zadziwienia w obliczu Boga niespodzianek. Odnowmy zadziwienie z początków, kiedy zrodziła się w nas wiara. Matka Boża pomaga nam – Matka, która zrodziła Pana, rodzi nas dla Pana. Jest matką i odradza w dzieciach zadziwienie wiarą, bo wiara jest spotkaniem, nie jest religią. Życie bez zadziwienia staje się szare, rutynowe; podobnie jest z wiarą. I także Kościół potrzebuje odnowy zadziwienia, że jest domem żywego Boga, Oblubienicą Pana, Matką rodzącą dzieci. W przeciwnym razie grozi mu, że będzie przypominał piękne muzeum przeszłości. «Kościół muzeum». Natomiast Matka Boża wnosi do Kościoła atmosferę domu, domu zamieszkanego przez Boga nowości. Przyjmijmy ze zdumieniem tajemnicę Matki Bożej, tak jak mieszkańcy Efezu w czasie Soboru. Podobnie jak oni oddajmy Jej cześć jako «Świętej Matce Boga». Pozwólmy, aby *Ona na nas patrzyła, pozwólmy, aby wzięła nas w objęcia, pozwólmy, aby nas prowadziła za rękę.*

Pozwólmy, aby na nas patrzyła. Zwłaszcza w chwilach potrzeby, kiedy jesteśmy uwikłani w najbardziej skomplikowane zawiłości życia, słusznie spoglądamy *na* Matkę Bożą, *na* Matkę. Wspaniale jest jednak przede wszystkim pozwolić, by Matka Boża patrzyła *na nas*. Kiedy na nas spogląda, nie widzi grzeszników, ale dzieci. Mówi się, że oczy są zwierciadłem duszy; oczy Tej, która jest łaski *pełna* odzwierciedlają piękno Boga, odzwierciedlają nad nami niebo. Jezus powiedział, że oko jest «światłem ciała» (Mt 6, 22); oczy Matki Bożej potrafią rozświetlać każdą ciemność, rozpalając wszędzie nadzieję. Jej spojrzenie zwrócone na nas mówi: «Drogie dzieci, odwagi; jestem tutaj, wasza matka!».

To macierzyńskie spojrzenie, które wzbudza zaufanie, pomaga wzrastać w wierze. Wiara jest więzią z Bogiem, która obejmuje całą osobę i aby jej strzec, potrzeba opieki Matki Bożej. Jej matczyne spojrzenie pomaga nam postrzegać siebie jako umiłowanych dzieci w wiernym ludzie Bożym i miłować się nawzajem, niezależnie od ograniczeń i nastawienia każdego. Matka Boża zakorzenia nas w Kościele, gdzie jedność liczy się bardziej niż różnorodność, i zachęca nas do troszczenia się o siebie nawzajem. Spojrzenie Maryi przypomina, że dla wiary istotna jest czułość, która stawia tamę letniości. *Czułość*: Kościół czułości. Czułość, słowo, które dziś wielu chciałoby wymazać ze słownika. Kiedy w wierze jest miejsce dla Matki Bożej, nigdy nie traci się centrum – Pana, ponieważ Maryja nigdy nie wskazuje na siebie, ale na Jezusa; i na braci, ponieważ Maryja jest matką.

Spojrzenie Matki, spojrzenie matek. Świat, który patrzy w przyszłość bez spojrzenia matczynego jest krótkowzroczny. Być może powiększy zyski, ale nie będzie już umiał widzieć w ludziach dzieci. Będą korzyści, ale nie dla wszystkich. Będziemy mieszkać w tym samym domu, ale nie jak bracia. Rodzina ludzka opiera się na matkach. Świat, w którym macierzyńska miłość jest sprowadzona do zwykłego uczucia, może być bogaty w rzeczy, ale nie będzie miał przyszłości. Matko Boża, naucz nas będzie miał przyszłości. Matko Boża, naucz nas nie na nas, na nasze niedole. *Miłosierne oczy Twoje na nas zwróć.*

Pozwólmy się wziąć w objęcia. Po spojrzeniu w grę wchodzi tu serce, w którym, jak głosi dzisiejsza Ewangelia, «Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je» (Łk 2, 19). To znaczy, że Matce Bożej wszystko leżało na sercu, obejmowała wszystko, wydarzenia pomyślne i niepomyślne. I wszystko rozważała, to znaczy zanosila do Boga. Oto Jej tajemnica. W ten sam sposób troszczy się o życie każdego z nas: pragnie ogarnąć wszystkie nasze sytuacje i przedstawiać je Bogu.

W dzisiejszym rozbitym życiu, w którym grozi nam utrata wątku, objęcie Matki ma istotne znaczenie. Wokół jest tyle rozproszenia i samotności: świat jest całkowicie połączony, ale wydaje się coraz bardziej poróżniony. Musimy powierzyć się Matce. W Piśmie Świętym obejmuje ona wiele konkretnych sytuacji i jest obecna tam, gdzie istnieje potrzeba: udaje się do swojej kuzynki Elżbiety, przychodzi z pomocą małżonkom z Kany, dodaje otuchy uczniom w Wieczerniku... Maryja jest lekarstwem na samotność i rozbitcie. Jest Matką pocieszenia, która pociesza: jest z tym, kto jest sam. Wie, że aby pocieszyć, nie wystarczają słowa, potrzebna jest obecność; i jest obecna jak matka. Pozwólmy Jej ogarnąć nasze życie. W *Salve Regina* nazywamy ją «naszym życiem»: wydaje się to przesadą, ponieważ Chrystus jest życiem (por. J 14, 6), ale Maryja jest tak z Nim zjednoczona i tak bliska nam, że nie ma nic lepszego, niż złożenie życia w Jej ręce i uznanie Jej za nasze «życie, słodycz i nadzieję».

A następnie, na drodze życia, *pozwólmy wziąć się za rękę*. Matki biorą swoje dzieci za rękę i z miłością wprowadzają je w życie. Ale jakże wiele dzieci dzisiaj, idąc na własną rękę, traci orientację, uważa siebie za mocnych, a gubią się, za wolnych, a stają się niewolnikami. Jak wielu, zapominając o miłości matczynej, żyje zagniewanych na siebie obojętnych na wszystko! Iluż, niestety, reaguje na wszystko i na wszystkich z gniewem i złośliwością! Takie jest życie. Przejawianie zła czasami wydaje się nawet oznaką siły. Ale jest tylko słabością. Musimy uczyć się od matek, że heroizm polega na dawaniu siebie, siła na okazaniu litości, mądrość na łagodności.

Bóg nie obył się bez Matki: tym bardziej my Jej potrzebujemy. Dał nam Ją sam Jezus i to nie w jakiegokolwiek chwili, ale z krzyża: «Oto Matka twoja» (J 19, 27) – powiedział do ucznia, do każdego ucznia. Matka Boża nie jest *opcją*: trzeba Ją przyjąć w życiu. Jest

Królową Pokoju, która zwycięża zło i prowadzi drogami dobra, która wprowadza jedność między dziećmi, która wychowuje do współczucia.

Weź nas za rękę, Maryjo. Trzymając się Ciebie, pokonamy najciaśniejsze zakręty historii. Weź nas za rękę, abyśmy odkryli łączące nas więzy. Zgromadź nas razem pod swym płaszczem, w czułości prawdziwej miłości, w której wzmacnia się rodzina ludzka: «Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko». Powiedzmy to wszyscy razem Matce Bożej: «Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko».

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 1 (409), s. 19-21

Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Objawienia Pańskiego (Rzym, 6 stycznia 2019 r.)

Nie mylmy światła Boga ze światłami świata

Epifania – słowo to wskazuje na *objawienie się* Pana, który, jak mówi św. Paweł w drugim czytaniu (por. Ef 3, 6), objawia się wszystkim narodom, reprezentowanym dzisiaj przez Mędrców. W ten sposób ukazuje się wspaniała rzeczywistość Boga, który przyszedł dla wszystkich – każdy naród, język i lud jest przez Niego przyjęty i miłowany. Symbolem tego jest światło, które dociera wszędzie i wszystko oświetla.

Ale jeśli nasz Bóg objawia się wszystkim, budzi zdumienie to, *jak* się objawia. W Ewangelii opowiedziane jest poruszenie wokół pałacu króla Heroda właśnie w chwili, kiedy Jezus zostaje przedstawiony jako król: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski?» (Mt 2, 2) - pytają Mędrcy. Znajdą Go, ale nie tam, gdzie myśleli – nie w pałacu królewskim w Jerozolimie, lecz w skromnym miejscu w Betlejem. Ten sam paradoks pojawił się w Boże Narodzenie, kiedy Ewangelia mówiła o spisie ludności całej ziemi za czasów cesarza Augusta i wielkorządcy Kwiryniusza (por. Łk 2, 2). Żaden z ówczesnych możliwych nie zdawał sobie jednak sprawy, że Król historii narodził się w ich czasach. A także, gdy Jezus w wieku około trzydziestu lat objawia się publicznie, poprzedzony przez Jana Chrzciciela, Ewangelia znów w sposób uroczysty przedstawia kontekst, wymieniając wszystkich «wielkich» tego czasu, władzę świecką i duchową: cesarza Tyberiusza, Poncjusza Piłata, Heroda, Filipa, Lizaniasza, najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza. I kończy: «skierowane zostało słowo Boże do Jana (...) na pustyni» (Łk 3, 2). Zatem do żadnego z wielkich, ale do człowieka, który wycofał się na pustynię. Oto niespodzianka: Bóg nie wchodzi na scenę świata, aby się pokazać.

Gdy słuchamy tego wykazu sławnych ludzi, może pojawić się pokusa, aby na nich «skierować światło». Moglibyśmy pomyśleć: lepiej byłoby, gdyby gwiazda Jezusa pojawiła się w Rzymie na Wzgórzu Palatyńskim, z którego August rządził światem; całe imperium natychmiast stałoby się chrześcijańskie. Albo gdyby oświeciła pałac Heroda, mógłby on czynić dobro, zamiast zła. Ale światło Boga nie trafia do tych, którzy świecą własnym światłem. Bóg proponuje siebie, lecz się nie narzuca; oświeca, ale nie oślepia. Zawsze istnieje wielka pokusa mylenia światła Boga ze światłami świata. Ileż razy goniliśmy za zwodzącymi blaskami władzy i pierwszoplanowych miejsc, przekonani, że oddajemy dobrą przy-

ślugę Ewangelii! Ale w ten sposób kierowaliśmy światła w niewłaściwą stronę, ponieważ nie tam był Bóg. Jego łagodne światło jaśnieje w pokornej miłości. Ileż razy jako Kościół staraliśmy się świecić własnym światłem! Ale to nie my jesteśmy *śłońcem* ludzkości. Jesteśmy *księżycem*, który, pomimo swoich cieni, odbija prawdziwe światło, Pana. Kościół jest *mysterium lunae*, a Pan jest światłością świata (por. J 9, 5). On, nie my.

Światło Boga kieruje się do tych, którzy je przyjmują. Izajasz w pierwszym czytaniu (por. 60, 2) przypomina nam, że Boże światło nie przeszkadza ciemnościom i gęstym mgłom okrywać ziemię, lecz jaśnieje w tych, którzy gotowi są je przyjąć. Dlatego prorok kieruje wezwaniem, które pobudza każdego: «Powstań! Świeć» (60, 1). Trzeba wstać, to znaczy podnieść się ze swojego zasiedzenia i przygotować się do wędrowania. W przeciwnym razie trwamy w bezruchu, jak uczeni w Piśmie, których wypytywał Herod, a którzy dobrze wiedzieli, gdzie narodził się Mesjasz, ale się nie ruszyli. Następnie trzeba przyoblekać się w Boga, który jest światłem, każdego dnia, aż Jezus stanie się naszą codzienną szatą. Ale by przywdziać szatę Boga, która jest prosta jak światło, trzeba najpierw pozbyć się wystawnych szat. W przeciwnym razie zachowujemy się jak Herod, który nad światło Boże przedkładał światła doczesne sukcesu i władzy. Natomiast Mędrcy wypełniali prorocstwo, powstali, aby być przyodziani światłem. Tylko oni widzieli gwiazdę na niebie – nie uczeni w Piśmie, nie Herod czy ktokolwiek w Jerozolimie. By znaleźć Jezusa, trzeba wytyczyć inną trasę, trzeba obrać drogę alternatywną – Jego drogę, drogę pokornej miłości. I trzeba jej się trzymać. Istotnie dzisiejsza Ewangelia kończy się stwierdzeniem, że Mędrcy po spotkaniu Jezusa «*inną drogą* udali się z powrotem do swojego kraju» (Mt 2, 12). Inną drogą, odmienną od drogi Heroda. Drogą alternatywną wobec świata, jak ta, jaką przebyli ci, którzy byli z Jezusem w Boże Narodzenie: Maryja i Józef, pasterze. Podobnie jak Mędrcy, opuścili oni swoje domy i stali się pielgrzymami na drogach Boga. Bowiem tylko ten, kto porzuca swoje przywiązania doczesne, aby wyruszyć w drogę, znajduje tajemnicę Boga.

Dotyczy to również nas. Nie wystarczy wiedzieć, gdzie urodził się Jezus, jak uczeni w Piśmie, jeśli nie docieramy do *tego miejsca*. Nie wystarczy wiedzieć, jak Herod, że Jezus się narodził, jeśli Go nie spotykamy. Kiedy Jego *miejsce* staje się naszym miejscem, Jego *kiedy* staje się naszym kiedy, Jego osoba – naszym życiem, wówczas wypełniają się w nas prorocтва. Wtedy Jezus rodzi się w naszym wnętrzu i staje się *Bogiem żywym dla mnie*. Dzisiaj, bracia i siostry, jesteśmy zachęcani do naśladowania Mędrców. Oni nie dyskutują, nie, idą; nie poprzestają na patrzeniu, lecz wchodzą do domu Jezusa; nie stawiają siebie w centrum, lecz oddają Mu pokłon, będącym centrum; nie trzymają się sztywno swoich planów, ale są gotowi pójść innymi drogami. W ich gestach wyraża się ścisły kontakt z Panem, radykalna otwartość na Niego, całkowite przyłgnięcie do Niego. Z Nim posługują się językiem miłości, tym samym językiem, jakim mówi Jezus, będąc jeszcze niemowlęciem. Mędrcy w istocie idą do Pana nie po to, by otrzymać, ale by dawać. Zadajmy sobie pytanie: czy w Boże Narodzenie przynieśliśmy jakieś dary Jezusowi, na Jego święto, czy też wymieniliśmy jedynie prezenty między sobą?

Jeśli poszliśmy do Pana z pustymi rękami, dzisiaj możemy to naprawić. Ewangelia podaje w istocie, by tak powiedzieć, małą listę prezentów: złoto, kadzidło i mirra. *Złoto*, uważane za coś najcenniejszego, przypomina, że pierwsze miejsce należy dać Bogu. Trzeba Go adorować. Lecz aby to uczynić, trzeba samemu zrezygnować z pierwszego miejsca i uznać siebie za potrzebujących, a nie samowystarczalnych. Następnie pojawia się *kadzidło*, symbolizujące związek z Panem, modlitwę, która jak woń wznosi się do Boga (por. Ps 141, 2).

Lecz tak jak kadzidło, by wydać woń, musi się spalać, tak dla modlitwy trzeba «spalić» trochę czasu, poświęcić go dla Pana. I trzeba to zrobić naprawdę, a nie tylko w słowach. A co do faktów – oto *mirra*, balsam, który zostanie użyty przy owinięciu z miłością ciała Jezusa, zdjętego z krzyża (por. J 19, 39). Podoba się Panu, kiedy troszczymy się o ciało doświadczone cierpieniem, o Jego najsłabsze ciało, o tych, którzy pozostali w tyle, tych, którzy mogą jedynie otrzymywać, nie dając w zamian nic materialnego. Cenna w oczach Boga jest miłosierdzie wobec tych, którzy nie mają niczego, aby się odwzajemnić, bezinteresowność! Cenna w oczach Boga jest bezinteresowność. W tym dobiegającym końca okresie Bożego Narodzenia nie traćmy okazji, aby uczynić piękny prezent naszemu Królowi, który przyszedł dla wszystkich nie na wystawnych scenach świata, ale w świetlistym ubóstwie Betlejem. Jeśli to uczynimy, Jego światło zajaśnieje nad nami.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 1 (409), s. 22-23

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 2 grudnia 2018 r.)

Oczekujemy na powrót Chrystusa w chwale

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj rozpoczyna się Adwent, okres liturgiczny, który przygotowuje nas na Boże Narodzenie, zachęcając, byśmy podnieśli oczy i otworzyli nasze serca na przyjęcie Jezusa. W Adwencie żyjemy nie tylko w oczekiwaniu na Boże Narodzenie; jesteśmy również zachęceni do rozbudzenia oczekiwania na powrót Chrystusa w chwale – kiedy przyjdzie na końcu czasów – i przygotowania się na ostateczne spotkanie z Nim poprzez konsekwentne i odważne decyzje. Upamiętniamy Boże Narodzenie, oczekujemy na powrót Chrystusa w chwale, a także na nasze osobiste spotkanie w dniu, kiedy wezwie nas Pan. W ciągu tych czterech tygodni mamy wyrwać się z życia w sposób zrezygnowany i rutynowy, umacniając nadzieje i snując marzenia na nową przyszłość. W tym kierunku zmierza właśnie Ewangelia dzisiejszej niedzieli (por. Łk 21, 25-28. 34-36) i przestrzega nas, byśmy nie dali się zdominować przez egocentryczny styl życia i gorączkowy rytm dni. Szczególnie wyraziście brzmią słowa Jezusa: «Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociężałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie przypadł na was znienacka. (...) Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie» (ww. 34. 36).

Czułość i modlitwa: tak właśnie należy przeżywać ten okres od dzisiaj do świąt Bożego Narodzenia. Czułość i modlitwa. Wewnętrzna senność rodzi nieustannie kręcenie się wokół samych siebie i zamknięcie we własnym życiu, z jego problemami, radościami i bólami, ale zawsze jest to obracanie się wokół siebie. A to męczy, to nudzi, to zamyka na nadzieję. W tym tkwi źródło odrętwienia i lenistwa, o których mówi Ewangelia. Adwent zachęca nas do wysiłku czułości, do patrzenia poza samych siebie, poszerzenia umysłu i serca, aby otworzyć się na potrzeby ludzi, naszych braci i na pragnienie nowego świata. Jest to pragnienie wielu narodów dręczonych przez głód, niesprawiedliwość i wojnę; jest to pragnienie ubogich, słabych, opuszczonych. To okres sprzyjający

otworzeniu naszych serc, aby zadać sobie konkretne pytania o to, jak i dla kogo poświęcamy nasze życie.

Drugą postawą pozwalającą przeżywać okres oczekiwania na Pana jest *modlitwa*. «Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie» (w. 28), napomina Ewangelia św. Łukasza. Mamy wstać i modlić się, kierując nasze myśli i serca do Jezusa, który wkrótce nadejdzie. Wstajemy, kiedy czekamy na coś lub na kogoś. Oczekujemy Jezusa i chcemy na Niego czekać trwając na modlitwie, która wiąże się ściśle z czujnością. Modlitwa, oczekiwanie Jezusa, otwarcie się na innych, czujność, niezamykanie się w sobie. Lecz jeśli myślimy o Bożym Narodzeniu w atmosferze konsumizmu, zastanawiania się, co mogę kupić, żeby zrobić to i tamto, święta światowego, to Jezus przejdzie obok i nie znajdziemy Go. Oczekujemy Jezusa i chcemy na Niego czekać trwając na modlitwie, która wiąże się ściśle z czujnością.

Ale co jest horyzontem naszego modlitewnego oczekiwania? Wskazują nam go w Biblii przede wszystkim głosy *proroków*. Dziś jest to głos Jeremiasza, mówiącego do ludu ciężko doświadczonego przez wygnanie, któremu grozi utrata tożsamości. Także nam chrześcijanom, również będącym ludem Bożym, zagraża przyjęcie mentalności świata i zatracenie tożsamości, a nawet «spoganienie» stylu chrześcijańskiego. Dlatego potrzebujemy Słowa Boga, który poprzez proroka głosi: «Oto nadchodzą dni (...), kiedy wypełnię pomyślną zapowiedź, jaką obwieściłem (...). Wzbudzę Dawidowi potomstwo sprawiedliwe; będzie wymierzać prawo i sprawiedliwość na ziemi» (33, 14-15). A tym potomkiem sprawiedliwym jest Jezus, który przychodzi i na którego czekamy. Niech Maryja Panna, która niesie nam Jezusa, kobieta oczekiwania i modlitwy, pomoże nam umocnić naszą nadzieję na obietnice Jej Syna Jezusa, abyśmy doświadczyli, że przez udręki historii Bóg pozostaje wierny i posługuje się także ludzkimi błędami, aby okazać swoje miłosierdzie.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 39(2018) Nr 12 (408), s. 25-26

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 16 grudnia 2018 r.)

Liturgia zachęca nas do radości

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W tę trzecią niedzielę Adwentu liturgia zachęca nas do radości. Posłuchajcie dobrze – do radości. Prorok Sofoniasz zwraca się do niewielkiej części ludu Izraela następującymi słowami: «Wyśpiewuj, Córo Syjońska! Podnieś radosny okrzyk, Izraelu! Ciesz się i wesel z całego serca, Córo Jeruzalem» (3, 14). Podnieść radosny okrzyk, cieszyć się i weselić – do tego zachęca ta niedziela. Mieszkańcy miasta świętego są wezwani do radowania się. Ponieważ Pan oddalił swoje wyroki (por. w. 15). Bóg przebaczył, nie chciał ukarać! Zatem lud nie ma już powodu do smutku, nie ma już powodu do przygnębienia, a wszystko skłania do radosnej wdzięczności wobec Boga, który zawsze chce odkupić i zbawić tych, których miłuje. A miłość Pana do swego ludu nie ustaje, można ją porów-

nać do czułości ojca dla dzieci, oblubieńca dla oblubienicy, jak dalej mówi Sofoniasz: «uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości» (w. 17). To jest – tak się nazywa – *niedziela radości*: trzecia niedziela Adwentu, przed Bożym Narodzeniem.

To wezwanie proroka jest szczególnie właściwe w czasie, gdy przygotowujemy się do Bożego Narodzenia, ponieważ dotyczy Jezusa, Emmanuela, Boga-z-nami: Jego obecność jest źródłem radości. Istotnie Sofoniasz głosi: «Król Izraela, Pan, jest pośród ciebie»; a nieco dalej powtarza: «Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia» (ww. 15. 17). Przesłanie to zyskuje swoje pełne znaczenie w momencie zwiastowania Maryi, o którym opowiada ewangelista Łukasz. Słowa skierowane przez anioła Gabriela do Maryi są jakby echem słów proroka. Co mówi archanioł Gabriel? «Bądź pozdrowioną, łaski pełna, Pan z Tobą» (Łk 1, 28). Mówi do Matki Bożej: «Raduj się». W odległej mieścinie w Galilei w sercu młodej kobiety, nieznanego światu, Bóg rozpala iskrę szczęścia dla całego świata. A dzisiaj to samo przesłanie jest skierowane do Kościoła, powołanego do przyjęcia Ewangelii, aby stała się ciałem, konkretnym życiem. Mówi do Kościoła, do nas wszystkich: «Raduj się, mała wspólnota chrześcijańska, uboga i pokorna, ale piękna w moich oczach, ponieważ żarliwie pragniesz mojego królestwa, łakniesz i pragniesz sprawiedliwości, cierpliwie planujesz taktyki pokoju, nie idziesz za aktualnymi moźnymi, ale trwasz wiernie u boku ubogich. Niczego się zatem nie lękasz, a twoje serce się raduje». Jeśli żyjemy w ten sposób, w obecności Pana, nasze serce będzie zawsze pełne radości. Radości «na wysokim poziomie», pełnej, kiedy ona jest, i prostej, codziennej radości, czyli pokoju. Pokój jest najmniejszą radością, ale jest radością.

Również św. Paweł napomina nas dzisiaj, byśmy się niczym nie zamartwiali, ale w każdej sytuacji przedstawiali Bogu nasze prośby, nasze potrzeby, nasze troski «w modlitwie i błaganu» (Flp 4, 6). Świadomość, że w trudnościach zawsze możemy zwrócić się do Pana i że On nigdy nie odrzuca naszych modlitw, jest wielkim powodem do radości. Żadna troska, żaden lęk nigdy nie będzie w stanie odebrać nam pogody ducha, pochodzącej nie ze spraw ludzkich, z ludzkich pociech, nie, pogody ducha płynącej od Boga, ze świadomości, że Bóg z miłością kieruje naszym życiem i robi to zawsze. Także pośród problemów i cierpień ta pewność umacnia naszą nadzieję i męstwo.

Ale by przyjąć zaproszenie Pana do radości, musimy być ludźmi gotowymi do stawiania sobie pytań. Co to znaczy? Podobnie jak ci, którzy po wysłuchaniu przepowiedzania Jana Chrzciciela pytają go: ty głosisz tak, a my, «cóż więc mamy czynić?» (Łk 3, 10). Co ja mam uczynić? To pytanie jest pierwszym krokiem do nawrócenia, do którego dokonania jesteśmy wezwani w tym okresie Adwentu. Niech każdy z nas postawi sobie to pytanie: co powinienem czynić? Nawet małą rzecz, ale «co powinienem uczynić?». Niech Dziewica Maryja, która jest naszą Matką, pomaga nam otwierać nasze serca na Boga, który przychodzi, aby On nappełnił całe nasze życie radością.

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 26 grudnia 2018 r.)

Bądźmy zawsze gotowi do przebaczenia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Radość Bożego Narodzenia wypełnia jeszcze nasze serca - nadal rozbrzmiewa wspaniała wieść, że Chrystus narodził się dla nas i przynosi światu pokój. W tej atmosferze radości obchodzimy dzisiaj święto św. Szczepana, diakona i pierwszego męczennika. Mogłoby wydawać się dziwne wspomnianie św. Szczepana przy narodzinach Jezusa, ponieważ pojawia się kontrast między radością Betlejem a dramatem Szczepana, ukamienowanego w Jerozolimie w czasie pierwszego prześladowania rodzącego się Kościoła. W istocie tak nie jest, ponieważ Dzieciątko Jezus jest Synem Boga, który stał się człowiekiem, który zbawi ludzkość, umierając na krzyżu. Teraz kontemplujemy Go owiniętego w pieluszki w żłobie; po ukrzyżowaniu znów zostanie owinięty w płótno i złożony w grobie.

Św. Szczepan był pierwszym, który podążył śladami Boskiego Nauczyciela przez męczeństwo; umarł jak Jezus, *powierając swoje życie Bogu i przebacząc* swoim prześladowcom. Dwie postawy – powierzył swoje życie Bogu i przebaczył. Gdy był kamienowany, powiedział: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» (Dz 7, 59). Słowa te są bardzo podobne do słów wypowiedzianych przez Chrystusa na krzyżu: «Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego» (Łk 23, 46). Postawa Szczepana, który wiernie naśladuje gest Jezusa, jest zachętą skierowaną do każdego z nas, abyśmy z wiarą przyjmowali z rąk Pana to, co nam przynosi życie, zarówno pozytywne, jak i negatywne. Nasze życie, jak wiemy, naznaczone jest nie tylko okolicznościami szczęśliwymi, ale także chwilami trudności i zagubienia. Jednak zaufanie Bogu pomaga nam przyjmować chwile uciążliwe i przeżywać je jako szansę na dojrzewanie w wierze i budowanie nowych relacji z braćmi. Chodzi o oddanie się w ręce Pana, który, jak wiemy, jest Ojcem bogatym w dobroć dla swoich dzieci.

Drugą postawą, poprzez którą Szczepan naśladował Jezusa w skrajnym momencie krzyża, jest przebaczenie. Nie przeklina on swych prześladowców, ale modli się za nich: «Gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: ‘Panie, nie licz im tego grzechu!’» (Dz 7, 60). Jesteśmy wezwani do uczenia się od niego przebaczenia, przebaczenia zawsze, a nie jest to łatwe, wszyscy o tym wiemy. Przebaczenie poszerza serce, rodzi dzielenie się, daje pogodę ducha i pokój. Protomęczennik Szczepan wskazuje nam drogę do przeżywania relacji międzyludzkich w rodzinie, w środowisku szkolnym i w miejscach pracy, w parafii i w różnych wspólnotach. Zawsze otwarci na przebaczenie. Logika przebaczenia i miłosierdzia zawsze zwycięża i otwiera perspektywy nadziei. A przebaczenie udoskonala się przez modlitwę, która pozwala nam wpatrywać się w Jezusa. Szczepan potrafił wybaczyć swoim zabójcom, ponieważ, pełen Ducha Świętego, patrzył w niebo i miał oczy otwarte na Boga (por. Dz 7, 55). Z modlitwy pochodziła jego siła, by znieść męczeństwo. Musimy usilnie modlić się do Ducha Świętego, aby udzielił nam daru męstwa, który leczy nasze lęki, nasze słabości, nasze małości i poszerza serca, abyśmy przebaciali. Trzeba przebaczać zawsze!

Przyzywajmy wstawiennictwa Matki Bożej i św. Szczepana – niech ich modlitwa pomaga nam zawsze powierzać się Bogu, szczególnie w chwilach trudnych, i niech umacnia nas w postanowieniu, abyśmy byli mężczyznami i kobietami umiejącymi przebaczać.

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 30 grudnia 2018 r.)

Centralne miejsce Jezusa w Świętej Rodzinie

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś obchodzimy święto Świętej Rodziny i liturgia zachęca nas do zastanowienia się nad doświadczeniem Maryi, Józefa i Jezusa, zjednoczonych ogromną miłością iżywianych wielką ufnością pokładaną w Bogu. Dzisiejszy fragment Ewangelii (por. Łk 2, 41-52) opowiada o podróży rodziny z Nazaretu do Jerozolimy na święto Paschy. W drodze powrotnej rodzice spostrzegają się, że dwunastoletniego Syna nie ma w grupie uczniów. Po trzech dniach poszukiwań i obaw znajdują Go w świątyni, siedzącego wśród uczonych w Piśmie, mającego zamiar z nimi dyskutować. Na widok Syna Maryja i Józef «zdziwili się bardzo» (w. 48), a Matka wyraziła Mu ich obawy, mówiąc: «Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie» (tamże). *Zdziwienie* - «zdziwili się bardzo» - i *niepokój* - «ojciec Twój i ja z bólem serca» - to dwa elementy, na które chciałbym zwrócić waszą uwagę: zdziwienie i niepokój.

W Rodzinie z Nazaretu nigdy nie brakowało zdziwienia, nawet w chwili tak dramatycznej, jak zgubienie Jezusa – jest to zdolność do zdumiewania się w obliczu stopniowego objawiania się Syna Bożego. To jest to samo zdziwienie, które ogarnęło także uczonych w świątyni, zdumionych «bystrością Jego umysłu i odpowiedziami» (w. 47). Ale czym jest zdumienie, czym jest zdziwienie się? Zdumiewanie się i zdziwienie to przeciwieństwo przyjmowania wszystkiego za pewnik, to przeciwieństwo interpretowania otaczającej nas rzeczywistości i wydarzeń historii jedynie według naszych kryteriów. Osoba, która tak reaguje, nie wie, czym jest zdumienie, czym jest zadziwienie się. Zdziwienie jest otwarciem się na innych, zrozumieniem argumentów innych osób – taka postawa jest ważna dla uzdrawiania zniszczonych relacji międzyludzkich i jest ona niezbędna także dla leczenia otwartych ran w środowisku rodzinnym. Kiedy pojawiają się problemy w rodzinie, uważamy, że to my mamy rację, i zamykamy drzwi innym. Tymczasem trzeba się zastanowić: «Co dobrego jest w tej osobie?» i zdumieć się tym «dobrem». A to wspomaga jedność w rodzinie. Jeśli macie problemy w rodzinie, pomyślcie o tym, co jest dobrego w członku rodziny, z którym macie problemy, i to podziwiajcie. A to pomoże uleczyć rany rodzinne.

Drugim elementem z Ewangelii, na który chciałbym zwrócić uwagę jest niepokój, jakiego doświadczyli Maryja i Józef, kiedy nie mogli znaleźć Jezusa. Ten niepokój ukazuje centralne miejsce Jezusa w Świętej Rodzinie. Dziewica i Jej oblubieniec przyjęli tego Syna, strzegli Go i widzieli, jak wzrastał w latach, mądrości i łasce wśród nich, ale nade wszystko wzrastał On w ich sercach; i stopniowo wzrastała ich miłość do Niego i ich zrozumienie Go. Oto dlaczego Rodzina z Nazaretu jest święta – ponieważ była skoncentrowana na Jezusie, na Niego była skierowana cała uwaga i troska Maryi i Józefa.

Ten niepokój, jakiego doświadczyli w ciągu trzech dni zagubienia Jezusa, powinien być również naszym niepokojem, gdy jesteśmy *z dala od Niego*, gdy jesteśmy daleko od Jezusa. Powinniśmy doświadczać niepokojem, gdy na dłużej niż trzy dni zapominamy o Jezusie, nie modląc się, nie czytając Ewangelii, nie odczuwając potrzeby Jego obecności i Jego pocieszającej przyjaźni. I często mijają dni, a ja nie pamiętam o Jezusie. A to jest niedobre, to jest bardzo niedobre. Powinniśmy odczuwać niepokój, gdy to się zdarza. Maryja i Józef

szukali i znaleźli Go w świątyni, gdy nauczał; my także przede wszystkim w domu Bożym możemy spotkać Boskiego Nauczyciela i przyjąć Jego orędzie zbawienia. W celebracji eucharystycznej doświadczamy żywo Chrystusa; On do nas mówi, ofiarowuje nam swoje Słowo, oświeca nas, oświeca naszą drogę, daje nam w Eucharystii swoje Ciało, z którego czerpiemy siłę, aby stawiać czoło trudnościom każdego dnia.

A dzisiaj wracamy do domu z tymi dwoma słowami: zdziwienie i niepokój. Czy potrafisz się zdumiewać, kiedy widzę dobre rzeczy u innych osób, i w ten sposób rozwiązywać problemy rodzinne? Czy odczuwam niepokój, gdy oddaliłem się od Jezusa?

Módlmy się za wszystkie rodziny świata, szczególnie za te, w których z różnych powodów brakuje pokoju i harmonii. I zawierajmy je opiece Świętej Rodziny z Nazaretu.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 1 (409), s. 17-18

Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 6 stycznia 2019 r.)

Mędrzy byli otwarci na «nowość» - chcieli poznać prawdę o Mesjaszu

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiejsza uroczystość Epifanii jest świętem objawienia Jezusa, symbolizowanego przez światło. W tekstach prorockich to światło jest obietnicą: obiecane jest światło. Izajasz zwraca się bowiem do Jerozolimy następującymi słowami: «Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą» (60, 1). Zachęta proroka – by wstać, bo przychodzi światło – wydaje się zaskakująca, ponieważ zostaje skierowana po ciężkim wygnaniu i licznych opresjach, których doświadczył lud.

Ta zachęta rozbrzmiewa dzisiaj także dla nas, którzy obchodziliśmy Narodzenie Jezusa, i zachęca nas, abyśmy pozwili, by dotarło do nas światło z Betlejem. My również jesteśmy zaproszeni, by nie poprzestawać na zewnętrznych oznakach wydarzenia, ale by od niego na nowo rozpocząć i kontynuować w nowości życia naszą drogę ludzi i wierzących.

Światło, które zapowiadał prorok Izajasz, w Ewangelii jest obecne i napotkane. Jezus, narodzony w Betlejem, w mieście Dawida, przyszedł, aby przynieść zbawienie bliskim i dalekim, wszystkim. Św. Mateusz Ewangelista ukazuje różne sposoby, w jakie można spotkać Chrystusa i zareagować na Jego obecność. Herod i jerozolimscy uczeni w Piśmie mają twarde serca, uparte i odrzucające przyjście tego Dzieciątka. Reprezentują oni tych, którzy także w naszych czasach boją się przyjścia Jezusa i zamykają serca na braci i siostry potrzebujących pomocy. Herod boi się stracić władzę i nie myśli o prawdziwym dobru ludzi, ale o swoich własnych korzyściach. Uczeni w Piśmie i przywódcy ludu boją się, ponieważ nie potrafią wznieść spojrzenia ponad swoje pewniki, nie mogąc tym samym pojąć nowości, która jest w Jezusie.

Bardzo odmienne jest natomiast doświadczenie Mędrców (por. Mt 2, 1-12). Przybywając ze Wschodu, reprezentują oni wszystkie narody dalekie od tradycyjnej wiary żydowskiej. A jednak godzą się, by prowadziła ich gwiazda i podejmują długą i ryzykowną podróż, aby dotrzeć do celu i poznać prawdę o Mesjaszu. Mędrzy byli otwarci na «nowość» i to właśnie

im ukazuje się największa i najbardziej zaskakująca nowość w historii: Bóg, który stał się człowiekiem. Mędrcy oddają pokłon Jezusowi i ofiarują Mu symboliczne dary: złoto, kadzidło i mirrę. Poszukiwanie Pana pociąga bowiem za sobą nie tylko wytrwałość w drodze, ale także hojność serca. I na koniec wracają «do swojego kraju» (w. 12), a Ewangelia mówi, że wrócili «inną drogą». Bracia i siostry, za każdym razem, kiedy mężczyzna lub kobieta spotyka Jezusa, zmienia drogę, wraca do życia w inny sposób, odnowiony, «inną drogą». Wrócili do «swojego kraju», niosąc w sobie tajemnicę tego pokornego i ubogiego Króla. Możemy sobie wyobrazić, że opowiedzieli wszystkim o tym, co przeżyli: zbawienie ofiarowane przez Boga w Chrystusie jest dla wszystkich ludzi, bliskich i dalekich. Nie można «zawłaszczyć» tego Dzieciątka: Ono jest darem dla wszystkich.

Także i my uciszmy nasze serca i pozwólmy się oświecić światłością Jezusa płynącą z Betlejem. Nie pozwólmy, by nasze lęki zamykały nasze serca, ale miejmy odwagę otworzyć się na to łagodne i dyskretne światło. Wtedy, podobnie jak Mędrcy, doświadczymy «wielkiej radości» (w. 10), której nie będziemy mogli zatrzymać dla siebie. Niech nas wspiera na tej drodze Najświętsza Maryja Panna, gwiazda, która prowadzi nas do Jezusa, i Matka, która ukazuje Jezusa Mędrcom, i wszystkim, którzy się do niej zbliżają.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 1 (409), s. 24

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 5 grudnia 2018 r.)

Naucz nas się modlić

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dziś rozpoczynamy cykl katechez na temat modlitwy *Ojciec nasz*.

Ewangelie zawierają bardzo żywe portrety Jezusa, opisanego jako *człowiek modlitwy*: Jezus się modlił. Chociaż Jego misja była pilna i wiele osób z natarczywością domagało się Jego obecności, Jezus czuł potrzebę oddalania się w samotności na modlitwę. Ewangelia św. Marka opowiada nam ten szczegół na początku publicznej misji Jezusa (por. 1, 35). Pierwszy dzień w Kafarnaum zakończył się w sposób triumfalny. Po zachodzie słońca tłumy chorych dotarły do drzwi, gdzie Jezus zamieszkał – Mesjasz naucza i uzdrawia. Urzeczywistniają się dawne proroctwa i oczekiwania licznych osób, które cierpią: Jezus jest Bogiem bliskim, Bogiem, który nas wyzwala. Lecz ten tłum jest jeszcze mały, jeśli go porównamy z wieloma innymi tłumami, które się zgromadzą wokół proroka z Nazaretu; w pewnych momentach są to zgromadzenia bezkresne jak ocean, a Jezus jest w centrum wszystkiego, jest oczekiwanym przez narody, owocem nadziei Izraela.

Jednakże On się wymyka; nie staje się zakładnikiem oczekiwań tych, którzy już Go wybrali na *lidera*. To właśnie niebezpieczeństwo grozi liderom - że będą zbyt przywiązani do ludu, bez dystansu. Jezus to zauważa i nie staje się zakładnikiem ludzi. Począwszy od pierwszej nocy w Kafarnaum, pokazuje, że jest Mesjaszem oryginalnym. W ostatniej części nocy, kiedy zbliża się świt, uczniowie wciąż Go szukają, lecz nie udaje się im Go znaleźć. Gdzie On jest? Wreszcie Piotr Go odnajduje w miejscu pustynnym, pogrążonego

w modlitwie. I mówi do Niego: «Wszyscy Cię szukają!» (Mk 1, 37). Wykrzyknik jest tu jak klauzula potwierdzająca zwycięstwo w plebiscycie, dowód, że misję uwieńczył sukces.

Lecz Jezus mówi swoim uczniom, że musi iść gdzie indziej; że to nie ludzie mają szukać Jego, lecz przede wszystkim to On szuka innych. Dlatego nie może zapuszczać korzeni, lecz nieustannie musi być pielgrzymem na drogach Galilei (ww. 38-39). A także pielgrzymem w drodze do Ojca, przez modlitwę. Na drodze modlitwy. Jezus się modli.

I wszystko wydarzyło się w ciągu nocy wypełnionej modlitwą. Wydaje się, sądząc z pewnych kart Pisma Świętego, że to głównie modlitwa Jezusa, Jego zażyłość z Ojcem, wszystkim rządzi. Tak będzie na przykład zwłaszcza w nocy w Ogrójcu. Ostatni etap wędrówki Jezusa (absolutnie najtrudniejszy z tych, które pokonał do tej pory) wydaje się znajdować swój sens w nieustannym słuchaniu Ojca przez Jezusa. Jest to z pewnością modlitwa niełatwa, a wręcz prawdziwa «agonia», w sensie, w jakim to greckie słowo odnosi się do rywalizacji atletów, a jednak modlitwa ta potrafi dać wsparcie na drodze krzyżowej. I to jest istotny punkt: tam *Jezus się modlił*.

Jezus modlił się żarliwie w momentach celebracji publicznych, dzieląc liturgię swojego ludu, lecz szukał również miejsc oddalonych, oddzielonych od zgiełku świata, miejsc pozwalających zagłębić się w sekrecie własnej duszy – to prorok, który zna kamienie pustyni i wchodzi wysoko na góry. Ostatnie słowa Jezusa, zanim wydał ostatnie tchnienie na krzyżu, są słowami Psalmów, czyli modlitwy, modlitwy Żydów. Odmawiał modlitwy, których nauczyła Go mama.

Jezus modlił się tak, jak modli się każdy człowiek na świecie. Jednakże w Jego sposobie modlitwy była zawarta tajemnica, coś co z pewnością nie umknęło oczom Jego uczniów, jeśli w Ewangeliach znajdujemy tę prostą i bezpośrednią prośbę: «Panie, naucz nas się modlić» (Łk 11, 1). Oni widzieli jak modli się Jezus, i chcieli nauczyć się modlić: «Panie, naucz nas się modlić». I Jezus nie odmawia, nie jest zazdrosny o swoją zażyłość z Ojcem, lecz przyszedł po to właśnie, by nas wprowadzić w tę relację z Ojcem. Tym samym staje się nauczycielem modlitwy swoich uczniów i z pewnością chce być nauczycielem nas wszystkich. My również powinniśmy powiedzieć: «Panie, naucz mnie się modlić. Naucz mnie».

Choć być może modlimy się od wielu lat, musimy wciąż się uczyć! Modlitwa człowieka, to pragnienie, które rodzi się w bardzo naturalny sposób w jego duszy, jest być może jedną z najbardziej niezgłębionych tajemnic. I nie wiemy też, czy modlitwy, które kierujemy do Boga, są rzeczywiście tymi, które On chce słyszeć. Biblia podaje nam również świadectwa o modlitwach niestosownych, które na koniec Bóg odrzuca: wystarczy przypomnieć sobie przypowieść o faryzeuszu i celniku. Tylko ten ostatni, celnik, wraca do domu ze świątyni usprawiedliwiony, «Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się unią, będzie wywyższony» (Łk 18, 14). Pierwszym krokiem do modlitwy jest pokora, trzeba iść do Ojca i powiedzieć: «Popatrz na mnie, jestem grzesznikiem, jestem słaby, jestem niedobry», każdy wie, co ma powiedzieć. Lecz zawsze się zaczyna od pokory, a Pan słucha. Pokornej modlitwy Pan słucha.

Dlatego najpiękniejszą i najszlachetniejszą rzeczą, jaką możemy zrobić wszyscy, rozpoczynając ten cykl katechez o modlitwie Jezusa, jest powtórzenie prośby uczniów: «Nauczycielu, naucz nas się modlić». Pięknie będzie w tym okresie Adwentu powtarzać: «Panie, naucz mnie się modlić». Wszyscy możemy robić postępy i modlić się lepiej, ale prośmy Pana: «Panie, naucz mnie się modlić». Róbmy to w tym okresie Adwentu, a On z pewnością sprawi, że nasze wezwanie nie będzie daremne.

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 12 grudnia 2018 r.)

Ze świętą natarczywością

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Kontynuujemy cykl katechez o modlitwie *Ojcze nasz*, rozpoczęty w zeszłym tygodniu. Jezus wkłada w usta swoich uczniów modlitwę krótką, śmiałą, złożoną z siedmiu prośb – liczba ta w Biblii nie jest nigdy przypadkowa, wskazuje pełnię. Mówię «śmiałą», bo gdyby jej nie podsunął Chrystus, prawdopodobnie nikt z nas – a nawet żaden z najbardziej znanych teologów – nie ośmieliłby się modlić do Boga w ten sposób.

Jezus zachęca bowiem uczniów, by przybliżali się do Boga i z zażyłością kierowali do Niego pewne prośby, dotyczące przede wszystkim Jego, a potem nas. Nie ma w *Ojcze nasz* ozdobników. Jezus nie uczy formuł służących pozyskaniu przychylności Pana, przeciwnie, zachęca, by modlić się, przezwyciężając onieśmienie i lęk. Nie mówi, żeby zwracać się do Boga, nazywając Go «Wszchemocnym», «Najwyższym», mówiąc: «Ty jesteś tak daleko od nas, a ja jestem nędzny». Nie, nie mówi w taki sposób, lecz po prostu: «Ojcze», z całą prostotą, jak dzieci, kiedy zwracają się do taty. I to słowo: «Ojcze», wyraża poufałość i synowską ufność.

Modlitwa *Ojcze nasz* sięga korzeniami konkretnej rzeczywistości człowieka. Na przykład prosimy w niej o chleb, chleb powszedni: prośba to prosta, ale zasadnicza, która mówi, że wiara nie jest kwestią «ozdobną», oderwaną od życia, która uaktywnia się, kiedy zostały zaspokojone wszystkie inne potrzeby. Już raczej modlitwa zaczyna się razem z życiem. Modlitwa – uczy nas Jezus – nie rozpoczyna się w ludzkiej egzystencji po napełnieniu żołądka: zagnieżdża się wszędzie tam, gdzie jest człowiek, jakkolwiek człowiek, który jest głodny, płacze, walczy, cierpi i zadaje sobie pytanie «dlaczego». Naszą pierwszą modlitwą jest w pewnym sensie kwilenie, towarzyszące pierwszemu oddechowi. W tym płaczu noworodka zapowiedziany jest los całego naszego życia – nasz nieustanny głód, nasze nieustanne pragnienie, nasze dążenie do szczęścia.

Jezus w modlitwie nie chce gasić tego, co ludzkie, nie chce znieczulać. Nie chce, byśmy tłumili pytania i prośby, ucząc się znosić wszystko. Chce natomiast, by każde cierpienie, każdy niepokój płynęły do nieba i stawały się dialogiem. Wiara, mówiła pewna osoba, jest nawykiem wołania.

Wszyscy powinniśmy być jak Bartymeusz z Ewangelii (por. Mk 10, 46-52) – pamiętamy ten fragment Ewangelii, Bartymeusz, syn Tymeusza – ten niewidomy, który żebrał przy wyjściu z Jerycha. Wokół niego było wielu dobrych ludzi, którzy mówili mu, by zamilkł: «Cicho bądź! Idzie Pan. Bądź cicho. Nie przeszkadzaj. Mistrz jest bardzo zajęty; nie zwracaj Mu głowy. Przeszkadzasz tymi swoimi okrzykami. Nie przeszkadzaj». Lecz on nie słuchał tych rad. Ze świętą natarczywością domagał się, by jego nędzny los mógł nareszcie spotkać Jezusa. I wołał głośnie! A dobrze wychowani ludzie mówili: «No nie, to Mistrz, proszę, przestań! Co On sobie pomyśli!». A on krzyczał, bo chciał widzieć, chciał być uzdrowiony: «Jezusie, ulituj się nade mną!» (w. 47). Jezus przywraca mu wzrok i mówi: «Twoja wiara cię uzdrowiła» (w. 52), wyjaśniając niejako, że decydujące znaczenie miała dla jego uzdrowienia modlitwa, to wezwanie wykrzyczane z wiarą, silniejsze niż «zdrowy rozsądek» wielu osób, które chciały go uciszyć. Modlitwa nie tylko poprzedza zbawie-

nie, ale w pewien sposób już je w sobie zawiera, bo uwalnia od rozpaczycy tych, którzy nie wierzą w możliwość wyjścia z licznych sytuacji nie do zniesienia.

Oczywiście, wierzący czują również potrzebę chwaleń Boga. Ewangelie odnotowują okrzyk radości, który wyrwa się z serca Jezusa, pełnego zachwyty i wdzięczności Ojcu (por. Mt 11, 25-27). Pierwsi chrześcijanie czuli wręcz potrzebę dodania do tekstu *Ojciec nasz* doksologii: «Bo Twoja jest potęga i chwała na wieki» (*Didaché*, 8, 2).

Lecz nikt z nas nie musi podzielać teorii, stworzonej przez kogoś w przeszłości, według której modlitwa prośby jest słabszą formą wiary, a najbardziej autentyczną modlitwą miałyby być czyste uwielbienie, to, którego Bóg pragnie, nieobciążone żadną prośbą. Nie, to nie jest prawda. Modlitwa prośby jest autentyczna, jest spontaniczna, jest aktem wiary w Boga, który jest Ojcem, który jest dobry, który jest wszechmocny. Jest to akt wiary we mnie, który jestem mały, grzeszny, potrzebujący. Dlatego modlitwa będąca prośbą o coś jest bardzo szlachetna. Bóg jest Ojcem, który ma dla nas ogromne współczucie i chce, by Jego dzieci mówiły bez lęku, nazywając Go bezpośrednio «Ojcem»; lub mówiąc w trudnych chwilach: «Panie, cóż mi uczyniłeś?». Dlatego możemy Mu opowiedzieć wszystko, również te rzeczy, które w naszym życiu są skrzywione lub niezrozumiałe. I obiecał nam, że będzie z nami zawsze, aż do ostatniego z dni, które spędzimy na tej ziemi. Odmawiajmy *Ojciec nasz*, zaczynając w ten sposób, po prostu: «Ojciec», lub: «Tato». A On nas rozumie i bardzo kocha.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 1 (409), s. 48

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 19 grudnia 2018 r.)

Niespodzianki Bożego Narodzenia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Za sześć dni będzie Boże Narodzenie. Choinki, ozdoby i światła wszędzie przypominają, że również tego roku będą święta. Machina reklamowa zachęca do kupowania wciąż nowych prezentów, by robić sobie niespodzianki. A ja zadaję sobie pytanie: czy takie święta podobają się Bogu? Jakiego Bożego Narodzenia chciałby On, jakich prezentów, jakich niespodzianek?

Popatrzmy na pierwsze Boże Narodzenie w dziejach, by odkryć gust Boga. To pierwsze Boże Narodzenie w historii było *pełne niespodzianek*. Zaczynają się od Maryi, która była przyszłą małżonką Józefa – przybywa anioł i zmienia Jej życie. Z Dziewicy stanie się matką. Potem jest Józef, który będzie ojcem syna, którego nie spłodził. Syna, który – to gwałtowny zwrot akcji – przychodzi w najmniej odpowiednim momencie, a mianowicie kiedy byli oni zaręczeni i, według Prawa, nie mogli mieszkać razem. W obliczu skandalu ówczesny zdrowy rozsądek nakazywał Józefowi oddalenie Maryi i ratowanie dobrego imienia, ale on, choć miał do tego pełne prawo, postępuje w sposób zaskakujący – by nie krzywdzić Maryi, chce Ją oddalić potajemnie, kosztem utraty reputacji. Następna niespodzianka – we śnie Bóg zmienia jego plany i nakazuje, by wziął Maryję do siebie. Po narodzinach Jezusa, kiedy miał jeszcze swoje plany związane z rodziną, również we

śnie zostaje mu powiedziane, żeby wstał i udał się do Egiptu. Mówiąc krótko, Boże Narodzenie niesie ze sobą nieoczekiwane zmiany życiowe. I jeśli chcemy przeżywać Boże Narodzenie, musimy otworzyć serce i być otwarci na niespodzianki, a więc na nieoczekiwaną zmianę życia.

Lecz właśnie w noc Bożego Narodzenia przychodzi największa niespodzianka: Najwyższy jest małym dzieckiem. Słowo Boże jest niemowlęciem, co dosłownie znaczy: «niepotrafiący mówić». I Słowo Boże stało się «niepotrafiące mówić». Zbawiciela nie przyjęły ówczesne lub miejscowe władze czy ambasadorzy – nie, to prości pasterze, którzy zostali zaskoczeni przez aniołów podczas nocnej pracy, bez zwłoki wyruszyli w drogę. Czy ktoś mógł tego oczekiwać? Boże Narodzenie jest świętowaniem *nieznanego dotąd aspektu Boga*, a raczej świętowaniem *Boga dotąd nieznanego*, który wywraca naszą logikę i nasze oczekiwania.

Obchodzenie Bożego Narodzenia jest zatem przyjmowaniem na ziemi niespodzianek Nieba. Nie można żyć w sposób «przyziemny», kiedy Niebo przyniosło na świat swoje nowości. Boże Narodzenie rozpoczyna nową epokę, w której nie programuje się życia, lecz się je daje; w której nie żyje się już dla siebie, w zależności od swoich upodobań, lecz dla Boga; i z Bogiem, bo od Bożego Narodzenia Bóg jest Bogiem-z-nami, który żyje z nami, który idzie z nami. Aby przeżyć Boże Narodzenie, musimy pozwolić, by nas poruszyła jego zadziwiająca nowość. Narodziny Jezusa nie rozsiewają kojącego ciepła kominka, lecz boski dreszcz, który wstrząsa historią. Boże Narodzenie jest odwetem pokory wobec arogancji, prostoty wobec obfitości, ciszy wobec zgiełku, modlitwy wobec «mojego czasu», Boga nad moim «ja».

Obchodzenie Bożego Narodzenia to postępowanie jak Jezus, który przyszedł do nas, potrzebujących, i zniżanie się do tych, którzy nas potrzebują. To postępowanie jak Maryja: *ufanie*, z uległością Bogu, nawet jeśli nie rozumiemy, co On uczyni. *Obchodzenie Bożego Narodzenia* jest postępowaniem jak Józef: trzeba wstać, by urzeczywistnić to, czego Bóg chce, nawet jeśli nie jest to zgodne z naszymi planami. Św. Józef jest zaskakujący – w Ewangelii nie mówi nigdy, nie ma ani jednego słowa Józefa w Ewangelii; a Pan mówi do niego właśnie w ciszy, mówi do niego w śnie. Boże Narodzenie oznacza wybór cichego głosu Boga zamiast zgiełku konsumizmu. Jeśli potrafimy stać w ciszy przed szopką, Boże Narodzenie będzie również dla nas niespodzianką, a nie rzeczą już widzianą. Stanie w ciszy przed szopką: to jest zachęta na Boże Narodzenie. Znajdź trochę czasu, idź przed szopkę i stój przed nią w ciszy. A usłyszysz, zobaczysz niespodziankę.

Niestety, można jednak *mylnie pojąć święto* i zamiast nowości Nieba wybrać zwyczajne rzeczy ziemskie. Jeśli Boże Narodzenie pozostaje tylko pięknym świętem tradycyjnym, w którym w centrum jesteśmy my, a nie On, będzie to stracona okazja. Bardzo was proszę, nie «*uświatowiajmy*» Bożego Narodzenia! Nie odsuwajmy na bok Solenizanta, tak jak wówczas, kiedy «przyszedł do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli» (por. J 1, 11). Po cząwszy od pierwszej Ewangelii Adwentu, Pan nas ostrzegał prosząc, byśmy nie obciążali się «obżarstwem» i «troskami doczesnymi» (Łk 21, 34). W te dni wszyscy się spieszą, jak nigdy bodaj w ciągu roku. Lecz jest to przeciwieństwo tego, czego chce Jezus. Składamy to na karb wielu rzeczy, które wypełniają nasze dni, świata, który pędzi. Jednakże Jezus nie winił świata, prosił nas. Byśmy nie dali się wciągnąć w wir, byśmy czuwali i modlili się w każdym czasie (por. w. 36).

Tak więc *będzie to Boże Narodzenie*, jeśli – jak Józef – znajdziemy miejsce dla ciszy; jeśli jak Maryja powiemy «*oto ja*» Bogu; jeśli, jak Jezus, będziemy blisko tych, którzy są

sami; jeśli, jak pasterze, wyjdziemy z naszych kopców, by być z Jezusem. Będzie Boże Narodzenie, jeśli znajdziemy światło w ubogiej grocie betlejemskiej. Nie będzie Bożego Narodzenia, jeśli będziemy szukali migoczących błyskotek świata, jeśli rzucimy się w wir prezentów, obiadów i kolacji, ale nie pomożemy ani jednemu ubogiemu, który jest podobny do Boga, bo w Boże Narodzenie Bóg stał się ubogi.

Drodzy bracia i siostry, życzę wam wesołych świąt Bożego Narodzenia, świąt bogatych w niespodzianki Jezusa! Będzie się mogło wydawać, że są to niespodzianki niewygodne, ale taki jest gust Boga. Jeśli je przyjmujemy, sami sobie zrobimy wspaniałą niespodziankę. Każdy z nas ma ukrytą w swoim sercu zdolność do zadziwienia. Pozwólm, by Jezus zadziwił nas w to Boże Narodzenie.

L'Osservatore Romano (wydanie polskie) 40(2019) Nr 1 (409), s. 49-50

Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 2 stycznia 2019 r.)

Odkrycie tajemnicy niewypowiadalnego imienia

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry i wszystkiego dobrego w nowym roku!

Kontynuujemy katechezy o *Ojcie nasz*, oświeceni tajemnicą Bożego Narodzenia, które obchodziliśmy niedawno. W Ewangelii św. Mateusza tekst *Ojcie nasz* został umieszczony w punkcie strategicznym, w centrum Kazania na Górze (por. 6, 9-13). Przyjrzyjmy się tej scenie: Jezus wchodzi na wzgórze nad brzegiem jeziora, siada; ma wokół siebie krąg najbliższych uczniów, za nimi wielki tłum nieznanymi twarzami. Temu niejednorodnemu zgromadzeniu po raz pierwszy zostaje przekazana modlitwa *Ojcie nasz*.

Miejsce to, jak powiedzieliśmy, jest bardzo znaczące; bo w tej długiej nauce, która jest nazywana «Kazaniem na Górze» (por. Mt 5, 1-7. 27), Jezus kondensuje fundamentalne aspekty swojego przesłania. Początek jest jak udekorowana świątecznie brama: to Błogosławieństwa. Jezus nakłada korony szczęścia paru kategoriom osób, które w Jego epoce – ale również i w naszej! – nie cieszyły się zbyt dużym poważaniem. Błogosławieni ubodzy, cisi, miłosierni, osoby pokornego serca... To jest rewolucja Ewangelii. Tam gdzie jest Ewangelia, jest rewolucja. Ewangelia nie uspokaja, pobudza – jest rewolucyjna. Wszystkie osoby zdolne do miłości, wprowadzające pokój, które do tamtego momentu były na marginesie historii, są wręcz budowniczymi królestwa Bożego. Tak jakby Jezus mówił: naprzód, wy, którzy nosicie w sercu tajemnicę Boga, który objawił swoją wszechmoc w miłości i przebaczeniu!

Przez tę bramę wejściową, która odwraca wartości historii, przedostaje się nowość Ewangelii. Prawo nie musi być zniesione, lecz potrzebuje nowej interpretacji, która mu przywróci jego pierwotne znaczenie. Jeśli osoba ma dobre serce, gotowe do miłości, rozumie wówczas, że każde słowo Boże musi być wcielane aż po ostateczne konsekwencje. Miłość nie ma granic: można kochać własnego małżonka, swojego przyjaciela, a nawet swojego nieprzyjaciela w zupełnie nowej perspektywie. Jezus mówi: «A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladowają; tak będziecie

synami Ojca waszego, który jest w niebie; ponieważ On sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych» (Mt 5, 44-45).

Oto wielki sekret, który leży u podstaw całego Kazania na Górze: bądźcie *synami Ojca waszego, który jest w niebie*. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że te rozdziały Ewangelii św. Mateusza mówią o moralności, nawołują do etyki tak bardzo wymagającej, że może się jawić niemożliwa do zastosowania w praktyce, a tymczasem odkrywamy, że jest to przede wszystkim wypowiedź o charakterze teologicznym. Chrześcijanin nie jest osobą, która stara się być lepsza od innych: wie, że jest grzesznikiem jak wszyscy. Chrześcijanin po prostu jest człowiekiem, który staje przed nowym płonąącym krzewem, przed objawieniem Boga, który nie mówi o tajemnicy niewypowiedzianego imienia, lecz prosi swoje dzieci, by nazywały Go «Ojcem», by pozwoliły się odnowić przez Jego moc i by odzwierciedlały promień Jego dobroci dla tego świata, tak bardzo spragnionego dobra, tak bardzo czekającego na dobre wiadomości.

W taki zatem sposób Jezus wprowadza nauczanie o modlitwie *Ojcze nasz*. Dystansuje się od dwóch grup występujących w Jego czasach. Przede wszystkim od obłudników: «nie bądźcie jak obłudnicy. Oni lubią w synagogach i na rogach ulic wystawać i modlić się, żeby się ludziom pokazać» (Mt 6, 5). Są ludzie, którzy potrafią układać modlitwy ateistyczne, bez Boga, a czynią to, by budzić podziw w ludziach. Jakże często widzimy zgorszenie, jakim są osoby, które idą do kościoła i spędzają tam cały dzień lub chodzą tam codziennie, a potem żyją nienawidząc innych lub ich obmawiając. To gorszy! Lepiej nie chodzić do kościoła: żyj sobie, jakbyś był ateistą. Lecz jeśli chodzisz do kościoła, żyj jak Jego dziecko, jak brat i składaj prawdziwe świadectwo, nie antyświadectwo. Modlitwa chrześcijańska natomiast nie ma innego wiarygodnego świadka niż własne sumienie, w którym toczy się ożywiony i stały dialog z Ojcem: «Ty zaś, gdy chcesz się modlić, wejdź do swej izdebki, zamknij drzwi i módl się do Ojca twego, który jest w ukryciu» (Mt 6, 6).

Następnie Jezus odcina się od modlitwy pogan: «Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi (...). Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani» (Mt 6, 7). Tu Jezus ma być może na myśli tzw. «*captatio benevolentiae*», która była wstępnym warunkiem wielu starożytnych modlitw: bóstwo musiało być w jakiś sposób obłaskawione przez długą serię pochwał, a także próśb. Pomyślmy o scenie na górze Karmel, kiedy prorok Eliasz rzucił wyzwanie kapłanom Baala. Oni głośno wołali, tańczyli, prosili o wiele rzeczy, aby ich bóg ich wysłuchał. Eliasz natomiast milczał, i Pan objawił się Eliaszowi. Poganie myślą, że kiedy się mówi, mówi i mówi, to jest modlitwa. I myślę też o wielu chrześcijanach, którzy sądzą, że modlitwa to – wybaczenie, że to powiem – «mówienie do Boga jak papuga». Nie! Modlitwa rodzi się w sercu, we wnętrzu. Ty natomiast – mówi Jezus – kiedy się modlisz, zwracaj się do Boga jak syn do ojca, który wie, czego ten potrzebuje, zanim jeszcze o to poprosi (por. Mt 6, 8). Mogłaby to być również modlitwa milcząca, *Ojcze nasz*: wystarczy w gruncie rzeczy przyciągnąć spojrzenie Ojca, pamiętać o Jego ojcowskiej miłości, i to wystarczy, by nas wysłuchał.

Pięknie jest myśleć, że nasz Bóg nie potrzebuje, byśmy składali ofiary, żeby zdobyć Jego przychyłność! Nie potrzebuje niczego nasz Bóg: prosi tylko, byśmy w modlitwie mieli otwarty kanał komunikacji z Nim, by odkrywać zawsze, że jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi. A On bardzo nas kocha.

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 462/17

Cittá del Vaticano, 25 novembre 2018

Eccellenza Reverendissima,

questa Congregazione si pregia di trasmetterLe, in allegato, un Decreto concernente l'inserimento del beato Michele Sopoćko (28.09) e dei beati martiri Ladislao Miegoń, sacerdote, e compagni, martiri (12.06), nel Calendario proprio dell'Ordinariato Militare. Quanto alle altre celebrazioni di cui Vostra Eccellenza ha chiesto l'inserimento, si fa notare che seguendo i criteri dell'Istruzione *De Calendariis particularibus atque Officiorum et Missarum Propriis recognoscendis*, del 24 giugno 1970 (cfr. *Acta Apostolicae Sedis* 62[1970] 651-663), non si vede il legame diretto fra il beato Stefano Frelichowski (patrono degli scout in Polonia) e l'Ordinariato militare: il motivo adottato che gli scout usano delle chiese e cappelle dell'Ordinariato vale anche per le altre diocesi. Per quanto riguarda l'inserimento della memoria *ad libitum* della Beata Maria Vergine, Regina della Pace, il motivo indicato non pare accoglibile, perche trattasi di ricordo storico-civile; per rispondere alle esigenze pastorali, se le rubriche lo consentono, si potrà celebrare la messa votiva in onore della "Beata Vergine, Regina della Pace", adottando il formulario n. 45 della *Collectio Missarum de Beata Maria Virgine*. Quanto infine alla celebrazione di san Giovanni da Capestrano si ritiene conveniente mantenere l'attuale memoria *ad libitum*, per non spostare al giorno seguente la memoria *ad libitum* di san Giuseppe Bilczewski; del resto, sarà normale per l'Ordinariato celebrare quel giorno il Patrono dei Cappellani militari.

Approfitto volentieri dell'occasione per confermarmi con sensi di distinto ossequio dell'Eccellenza Vostra devotissimo nel Signore.

+ Arthur Roche
Arcivescovo Segretario

P. Corrado Maggioni
Sottosegretario

(con allegato)

A Sua Eccellenza Rev.ma
Mons. JÓZEF GUZDEK
Ordinario Militare
POLONIA

ORDINARIATUS MILITARIS IN POLONIA

Prot. N. 462/17

Instante Excellentissimo Domino Iosepho Guzdek, Ordinario militari, litteris die 3 octobris 2012 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Ordinariatus Militaris inseri valenat celebrationes *beati Ladislai Miegoń, presbyteri, et sociorum, martyri* (die 12 iunii) et *beati Michaelis Sopoćko, presbyteri* (die 28 septembris), quotannis gradu memoriae *ad libitum* peragenda. Celebratio sancti Venceslai, martyris, quotannis die 28 septembris gradu memoriae peracta in posterum tamquam memoria *ad libitum* celebretur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationi de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 5 novembris 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

**KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N. 462/17

Watykan, 5 listopada 2018

Ekscelencjo,

ta Kongregacja pragnie przesłać, w załączniku, Dekret odnoszący się do włączenia bł. Michała Sopoćko (28.09) i Błogosławionych męczenników Władysława Miegoń, kapłana, i Towarzyszy, męczenników (12.06) do Kalendarza własnego Ordynariatu Polowego. W odniesieniu do pozostałych celebracji, o których włączenie Wasza Ekscelencja prosił, należy zauważyć, że idąc za kryteriami Instrukcji *o rewizji kalendarzy partykularnych oraz własnych formularzy oficjów oraz mszy z 24 czerwca 1970* (por. *Acta Apostolicae Sedis* 62 [1970] 651-663), nie widać bezpośredniego związku między bł. Stefanem Frelichowskim (patronem harcerzy w Polsce) a Ordynariatem polowym: wskazany powód, iż harcerze korzystają z kościołów i kaplic Ordynariatu Polowego odnosi się także dla innych diecezji. Tym, co odnosi się do włączenia wspomnienia dowolnego Najświętszej Maryi Panny, Królowej Pokoju, wskazany motyw nie może być przyjęty, ponieważ

dotyczy wspomnienia historyczno-cywilnego; aby odpowiedzieć na potrzeby duszpasterskie, jeśli rubryki na to zezwalają, można celebrować mszę wotywną „o Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Pokoju”, używając formularza nr 45 ze *Zbioru Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*. Wreszcie, w odniesieniu do celebracji św. Jana Kapistrana wydaje się właściwym pozostawienie aktualnej rangi wspomnienia dowolnego, aby nie przenosić na dzień następny wspomnienia dowolnego św. Józefa Bilczewskiego; poza tym, powinno być normalnym dla Ordynariatu wspominać w tym dniu Patrona kapelanów wojskowych.

Chętnie skorzystam z okazji, aby przekazać wyrazy szacunku dla Waszej Ekscelencji oddany w Panu

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

Corrado Maggioni
Podsekretarz

Prot. N. 462/17

ORDYNARIAT POŁOWY W POLSCE

Na prośbę Jego Ekscelencji biskupa Józefa Guzdk, Ordynariusza połowego, wyrażoną w piśmie z dnia 3 października 2012 roku, na mocy uprawnień udzielonych tej Kongregacji przez papieża FRANCISZKA, chętnie zezwalamy, by włączono do Kalendarza własnego tego Ordynariatu Połowego celebracje *bł. Władysława Miegonia, prezbitera, i Towarzyszy, męczenników* (12 czerwca) i *bł. Michała Sopoćko, prezbitera* (28 września), obchodzone corocznie w stopniu wspomnienia *dowolnego*. Celebacja św. Wacława, męczennika, obchodzona corocznie w dniu 28 września w stopniu wspomnienia obowiązkowego, na przyszłość ma być obchodzona jako wspomnienie *dowolne*.

Bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia.

Z siedziby Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 5 listopada 2018.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: Radosław Gosiewski)

**CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. N. 511/16

SANDOMIRIENSIS

Instante Excellentissimo Domino Christophoro Nitkiewicz, Episcopo Sandmiriensi, literis die 31 octobris 2018 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Dioecesis inseri valeat celebratio *beate Salomeae, religiosae* (die 27 ianuarii) et *beati Georgii Popiehuszko, presbyteri et martyris* (die 19 octobris), quotannis die 19 novembris gradu memoriae ad libitum peragenda.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 23 novembris 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

**KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW**

Prot. N. 511/16

DIECEZJA SANDOMIERSKA

Na wniosek Jego Ekscelencji Krzysztofa Nitkiewicza Biskupa Sandomierskiego, złożony pismem z dnia 31 października 2018 roku, na mocy upoważnień udzielonych tejże Kongregacji przez Ojca Świętego FRANCISZKA, chętnie pozwalamy, aby do Kalendarza własnego tejże Diecezji, mógł być włączony obchód błogosławionej Salomei, zakonnicy w randze wspomnienia dowolnego obchodzonego w dniu 19 listopada.

Żadne inne rozporządzenia nie mogą stać na przeszkodzie.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 23 listopada 2018 roku.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: ks. Marek Kozera)

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 451/17

PLOCENSIS

Instante Excellentissimo Domino Petro Libera, Episcopo Plocensi, litteris die 20 septembris 2017 datis, vigore facultatum huic Congregaioni a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Dioecesis inseri valeat celebratio Beatae Baleslae Lament, virginis, quotannis die 29 ianuarii gradu memoriae ad libitum peragenda.

Conceditur insuper ut festum In dedicatione Ecclesiae cathedralis, a die 22 octobris ad diem 29 ianuarii transferri valeat, necnon memoria Sancti Ioannis Pauli II, papae, die 22 octobris celebretur.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 15 novembris 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 451/17

DLA DIECEZJI PŁOCKIEJ

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Piotra Libery, Biskupa Płockiego, wyrażoną w piśmie z dnia 20 września 2017 roku, na mocy uprawnień udzielonych tutejszej Kongregacji przez Papieża FRANCISZKA, chętnie wyrażamy zgodę na umieszczenie w Kalendarzu własnym tejże Diecezji obchodu liturgicznego ku czci błogosławionej Bolesławy Lament, dziewicy, w dniu 29 stycznia, jako wspomnienia dowolnego.

Ponadto wyrażamy zgodę na przeniesienie święta poświęcenia kościoła katedralnego z dnia 22 września na dzień 29 stycznia, oraz na umieszczenie wspomnienia świętego Jana Pawła II w dniu 22 października.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 15 listopada 2018 roku.

Kard. Robert Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 482/17

BIELSCENSIS-ŻYVIECENSIS

Instante Excellentissimo Domino Romano Pindel, Episcopo Bielscensi-Żywiecensi, literis die 3 mensis octobris anno 2017 datis, vigore facultatum peculiarium a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem dioecesis inseri valeat celebratio beati Michaelis Tomaszek, presbyteri et martyris, quotannis die 7 iunii gradu memoriae ad libitum peragenda.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 26 mensis novembris anno 2017.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 482/17

DIECEZJA BIELSKO-ŻYWIECKA

Odpowiadając na prośbę Jego Ekscelencji Romana Pindla, Biskupa Bielsko-Żywieckiego, wyrażoną w piśmie z dnia 3 października 2017 roku, na mocy szczególnych upraw-

nień udzielonych tutejszej Kongregacji przez papieża FRANCISZKA, chętnie wyrażamy zgodę na umieszczenie w Kalendarzu własnym wspomnianej Diecezji obchodu liturgicznego ku czci błogosławionego Michała Tomaszka, prezbitera i męczennika, w dniu 7 czerwca, jako dorocznego *wspomnienia dowolnego*.

Bez względu na jakiegokolwiek inne postanowienia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 26 listopada 2017 roku.

Robert kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

(Tłumaczenie: dr Stanisław Kalinkowski)

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. N. 28/18

THORUNIENSIS

Instante Excellentissimo Domino Vieslao Śmigiel, Episcopo Thoruniensi, litteris die 16 ianuarii 2018 datis, vigore facultatum huic Congregationi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, perlibenter concedimus ut in Calendarium proprium eiusdem Dioecesis inseri valeat celebratio sanctae *Faustina Kowalska, virginis* (die 6 octobris), quotannis die gradu memoriae ad libitum peragenda. Concedimus insuper ut memoria *ad libitum* sancti Brunonis, presbyteri, a die 6 octobris ad diem 8 eiusdem mensis transferi valeat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, ianuarii 22 ianuarii 2019.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 28/18

DIECEZJA TORUŃSKA

Na wniosek Jego Ekscelencji Wiesława Śmigła, Biskupa Toruńskiego, złożony pismem z dnia 16 stycznia 2018 roku, na mocy upoważnień udzielonych tejże Kongregacji przez Ojca Świętego FRANCISZKA, chętnie pozwalamy, aby do Kalendarza własnego tejże Diecezji, mógł być włączony obchód świętej Faustyny Kowalskiej, dziewicy, w randze wspomnienia dowolnego obchodzonego w dniu 6 października. Ponadto, udzielamy zgody, aby wspomnienie dowolne św. Brunona, prezbitera, mogło być przeniesione z dnia 6 października na 8 dnia tego miesiąca.

Żadne inne rozporządzenia nie mogą stać na przeszkodzie.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 23 listopada 2018 roku.

Robert Kardynał Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 458/18

PLOCENSIS

Sanctum Stanislaum Kostka, religiosum, qui inde a pueritia viam perfectionis currens sanctitate refulsit, clerus et christifideles urbis v. d. *Drobin* peculiari necnon assiduo cultu prosecuti sunt et adhuc prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Petrus Libera, Episcopus Plocensis, communia excipiens vota, ipsa auctoritate civili annuente, electionem Sancti Stanislai Kostka in Patronum apud Deum praedictae urbis rite approbavit.

Idem vero, litteris die 16 iulii 2018 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

**SANCTUM STANISLAUM KOSTKA, RELIGIOSUM,
PATRONUM APUD DEUM
URBIS v. d. *DROBIN***

confirmat, omnibus cum iuribus et liturgicis privilegiis iuxta rubricas consequentibus.
Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 7 novembris 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

+ Arturus Roche
Archiepiscopus a Secretis

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 458/18

DLA DIECEZJI PŁOCKIEJ

Duchowieństwo i wierni *Drobina* szczególnym i trwałym kultem czcili i dotąd czczą świętego Stanisława Kostkę, zakonnika, który jaśniał świętością, już od dzieciństwa podążając drogą doskonałości.

Dlatego Jego Ekscelencja Piotr Libera, Biskup Płocki, wysłuchawszy wspólnych prośb, za zgodą władzy świeckiej, formalnie zezwolił na wybór świętego Stanisława Kostki na orędownika wspomnianego miasta przed Bogiem. Następnie zaś listem wystawionym dnia 16 lipca 2018 roku usilnie prosił, by ten wybór i zgoda zostały zatwierdzone, zgodnie z „Normami o ustanawianiu patronów”.

W odpowiedzi Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, rozpatrzywszy przedłożoną propozycję i stwierdziwszy, że wybór i zezwolenie dokonały się według przepisów prawa, mocą władzy udzielonej jej przez papieża FRANCISZKA przychyliła się do prośb i zatwierdza

ŚW. STANISŁAWA KOSTKĘ, ZAKONNIKA NA PATRONA MIASTA *DROBIN* PRZED BOGIEM

ze wszystkimi prawami i przywilejami liturgicznymi, przysługującymi wedle rubryk.
Bez względu na jakiegokolwiek przeciwnie zarządzenia.

Dan w siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 7 listopada 2018 roku.

Robert kard. Sarah
Prefekt

+ Artur Roche
Arcybiskup Sekretarz

**CONGREGATIO DE CULTU DIVINO
ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM**

Prot. n. 217/18

BIELSCENSIS-ŻYVIECENSIS

Sanctum Maximilianum Mariam Kolbe, presbyterum et martyrem, qui pro proximo magno animo vitam profundere non haesitavit, exemplum praebens summae caritatis, clerus et christifideles regionis v. d. Ziemia Oświęcimska, peculiari cultu prosequuntur.

Inde Excellentissimus Dominus Romanus Pindel, Episcopus Bielscensis-Żywiecensis, communia excipiens vota, ipsa auctoritate civili annuente, electionem Sancti Maximiliani Mariae Kolbe, presbyteri et martyris, in Patronum apud Deum praedictae regionis rite approbavit.

Idem vero, litteris die 12 aprilis 2018 datis, enixe rogavit, ut huiusmodi electio et approbatio, iuxta Normas de Patronis constituendis confirmarentur.

Congregatio porro de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, vigore facultatum eidem a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, attentis expositis, cum electionem et approbationem ad iuris praescriptum peractas esse constet, precibus annuit atque

**SANCTUM MAXIMILIANUM MARIAM KOLBE, PRESBYTERUM ET MARTYREM,
PATRONUM APUD DEUM
REGIONIS v. d. ZIEMIA OŚWIĘCIMSKA**

confirmat.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 30 iulii 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

P. Conradus Maggioni
Subsecretarius

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. N. 217/18

DLA DIECEZJI BIELSKO-ŻYWIECKIEJ

Duchowieństwo i wierni Ziemi Oświęcimskiej darzą szczególną czią Świętego Maksymiliana Marię Kolbe, prezbitera i męczennika, który zostawiając przykład największej miłości, nie zawahał się wspaniałomyślnie poświęcić swojego życia za bliźniego.

Dlatego Jego Ekscelencja Roman Pindel, Biskup Bielsko-Żywiecki, mając na uwadze liczne prośby oraz przychylność władzy świeckiej, prawnie zaaprobował wybór Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, prezbitera i męczennika, na patrona Ziemi Oświęcimskiej. On też w piśmie z dnia 12 kwietnia 2018 roku zwrócił się z prośbą, aby ten wybór i decyzja zostały zaakceptowane w świetle przepisów o ustanawianiu patronów.

Kongregacja do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, na mocy uprawnień nadanych jej przez Ojca Świętego FRANCISZKA, po rozważeniu przedstawionej sprawy, uznała, że wybór ten i decyzja dokonały się zgodnie z przepisami prawa, przychyliła się do powyższej prośby i potwierdza, że

**ŚW. MAKSYMILIAN MARIA KOLBE, PREZBITER I MĘCZENNIK,
JEST PATRONEM ZIEMI OŚWIĘCIMSKIEJ.**

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

Dan w siedzibie Kongregacji do spraw Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 30 lipca 2018 roku.

Robert kard. Sarah
Prefekt

O. Konrad Maggioni
Podsekretarz

(Tłumaczenie: ks. Kamil Żółtaszek)

CONGREGATIO DE CULTU DIVINO ET DISCIPLINA SACRAMENTORUM

Prot. n. 171/18

BIALOSTOCENSIS

Instante Excellentissimo Domino Thaddaeo Wojda, Archiepiscopo Bialostocensi, litteris die 23 martii 2018 datis, preces et vota cleri atque christifidelium expromente,

Congregatio de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum vigore facultatum peculiarium sibi a Summo Pontifice FRANCISCO tributarum, ecclesiam paroecialem in civitate v.d. Białystok, Deo in honorem sancti Rochi dicatam, titulo ac dignitate BASILICAE MINORIS omnibus cum iuribus atque liturgicis concessionibus rite competentibus perlibenter exornat, servatis vero servandis iuxta Decretum „De Titulo Basilicae Minoris”, die 9 novembris 1989 evulgatum.

Contrariis quibuslibet minime obstantibus.

Ex aedibus Congregationis de Cultu Divino et Disciplina Sacramentorum, die 28 maii 2018.

Robertus Card. Sarah
Praefectus

R. P. Conradus Maggioni, S.M.M.
Subsecretarius

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW

Prot. n. 171/18

DLA ARCHIDIECEZJI BIAŁOSTOCKIEJ

Na prośbę Jego Ekscelencji Tadeusza Wojdy, Arcybiskupa Białostockiego, przedłożoną w liście z dnia 23 marca 2018 roku, która zawierała postulaty i opinie duchowieństwa oraz wiernych świeckich, Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów – na mocy szczególnych uprawnień przyznanych jej przez papieża FRANCISZKA – z wielką radością przyozdabia kościół parafialny poświęcony Bogu ku czci św. Rocha, znajdujący się w *Białymstoku*, tytułem i godnością BAZYLIKI MNIEJSZEJ, wraz ze wszystkimi przysługującymi prawami i przywilejami liturgicznymi, przy równoczesnym zachowaniu wskazań, które powinny być przestrzegane zgodnie z Dekretem „O tytule bazyliki mniejszej” z 9 listopada 1989 roku.

Bez względu na jakiegokolwiek przeciwne zarządzenia.

W siedzibie Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, dnia 28 maja 2018 roku.

+ Robert Kard. Sarah
Prefekt

O. Konrad Maggioni, S.M.M.
Podsekretarz

CONGREGAZIONE DELLE CAUSE DEI SANTI

ISTRUZIONE SU “LE RELIQUIE NELLA CHIESA: AUTENTICÁ E CONSERVAZIONE”¹

Roma 2017

INDICE

INTRODUZIONE

PARTE I. Richiesta del consenso della Congregazione delle Cause dei Santi (artt. 1-6)

PARTE II. Fase diocesana o eparchiale delle possibili specifiche operazioni da svolgere

Titolo I. Atti iniziali (artt. 7-12)

Titolo II. Le specifiche operazioni

Capitolo I. Ricognizione canonica (artt. 13-20)

Capitolo II. Prelievo di frammenti e confezione di reliquie (artt. 21-25)

Capitolo III. Traslazione dell’urna e alienazione delle reliquie (artt. 26-27)

Titolo III. Atti finali (artt. 28-30)

PARTE III. Pellegrinaggio delle reliquie (artt. 31-38)

CONCLUSIONE

INTRODUZIONE

Le reliquie nella Chiesa hanno sempre ricevuto particolare venerazione e attenzione perché il corpo dei Beati e dei Santi, destinato alla risurrezione, é stato sulla terra il tempio vivo dello Spirito Santo e lo strumento della loro santitá, riconosciuta dalla Sede Apostolica tramite la beatificazione e la canonizzazione². Le reliquie dei Beati e dei Santi non possono essere esposte alla venerazione dei fedeli senza un apposito certificato dell’autorit ecclesiastica che ne garantisca l’autenticitá.

Tradizionalmente vengono considerate reliquie insigni il corpo dei Beati e dei Santi o le parti notevoli dei corpi stessi oppure l’intero volume delle ceneri derivanti dalla loro cremazione. A queste reliquie i Vescovi diocesani, gli Eparchi, quanti ad essi sono equiparati dal diritto, e la Congregazione delle Cause dei Santi riservano una speciale cura e vigilanza per assicurarne la conservazione e la venerazione e per evitarne gli abusi. Vanno, pertanto, custodite in apposite urne sigillate e collocate in luoghi che ne garantiscano la sicurezza, ne rispettino la sacralitá e ne favoriscano il culto.

1 Bollettino della Sala Stampa della Santa Sede, 16 dicembre 2017.

2 „I santi sono venerati nella Chiesa, secondo la tradizione, e le loro reliquie autentiche e le immagini sono tenute in onore”: Concilio Ecumenico Vaticano II, Costituzione sulla Sacra Liturgia *Sacrosanctum Concilium*, 4 dicembre 1963, n. 111.

Sono considerate reliquie non insigni piccoli frammenti del corpo dei Beati e dei Santi o anche oggetti che sono stati a contatto diretto con le loro persone. Debbono essere possibilmente custodite in teche sigillate. Vanno comunque conservate e onorate con spirito religioso, evitando ogni forma di superstizione e di mercimonio.

Analoga disciplina viene applicata anche ai resti mortali (*exuviae*) dei Servi di Dio e dei Venerabili, le cui Cause di beatificazione e canonizzazione sono in corso. Finché non sono elevati agli onori degli altari tramite la beatificazione o la canonizzazione, i loro resti mortali non possono godere di alcun culto pubblico, né di quei privilegi che sono riservati soltanto al corpo di chi è stato beatificato o canonizzato.

La presente Istruzione sostituisce l'Appendice dell'Istruzione *Sanctorum Mater*³ e si rivolge ai Vescovi diocesani, agli Eparchi e a quanti ad essi sono equiparati dal diritto, nonché a coloro che partecipano alle procedure riguardanti le reliquie dei Beati e dei Santi e i resti mortali dei Servi di Dio e dei Venerabili, per facilitare l'applicazione di quanto richiesto in una materia così particolare.

In questa Istruzione viene presentata la procedura canonica da seguire per verificare l'autenticità delle reliquie e dei resti mortali, per garantire la loro conservazione e per promuovere la venerazione delle reliquie tramite le possibili specifiche operazioni: ricognizione canonica, prelievo di frammenti e confezione di reliquie, traslazione dell'urna e alienazione delle reliquie. Si espone, inoltre, quanto è necessario per ottenere il consenso della Congregazione delle Cause dei Santi per effettuare tali operazioni e la procedura da seguire per il pellegrinaggio delle reliquie.

PARTE I

Richiesta del consenso della Congregazione delle Cause dei Santi

Articolo 1

Competente ad effettuare tutte le eventuali operazioni sulle reliquie o sui resti mortali è il Vescovo della diocesi o dell'eparchia, dove sono custoditi, previo il consenso della Congregazione delle Cause dei Santi.

Articolo 2

§ 1. Prima di intraprendere qualsiasi operazione sulle reliquie o sui resti mortali si deve osservare tutto ciò che è prescritto dalla legge civile locale e ottenere, in conformità a tale legge, il consenso dell'erede.

§ 2. Prima della beatificazione di un Venerabile Servo di Dio, l'erede sia invitato dal Vescovo competente a donare i resti mortali alla Chiesa tramite uno strumento giuridicamente riconosciuto dalle autorità civili ed ecclesiastiche, affinché si possa salvaguardarne la conservazione.

Articolo 3

§ 1. Il Vescovo competente invii al Prefetto della Congregazione delle Cause dei Santi l'istanza con la quale chiede il consenso del Dicastero per le operazioni che intende svolgere.

§ 2. Nella stessa istanza il Vescovo specifichi il luogo esatto dove sono custoditi le reliquie o i resti mortali (città, nome della chiesa, cappella, cimitero pubblico o privato, ecc.) e l'avvenuto adempimento della prescrizione, di cui all'art. 2 § 1 della presente Istruzione.

³ Cfr. AAS 99(2007), 465-517.

Articolo 4

§ 1. Se il Vescovo intende effettuare la traslazione (ossia il trasferimento permanente) entro i confini della stessa diocesi o eparchia, specifichi alla Congregazione il luogo della nuova collocazione delle reliquie o dei resti mortali (città, nome della chiesa, cappella, cimitero pubblico o privato, ecc.), accludendone il progetto.

§ 2. Nel caso di traslazione in altra diocesi o eparchia, il Vescovo invii alla Congregazione, insieme al progetto della nuova collocazione delle reliquie o dei resti mortali (città, nome della chiesa, cappella, cimitero pubblico o privato, ecc.), il consenso scritto del Vescovo che li accoglierà.

Articolo 5

§ 1. Se le reliquie o i resti mortali dovessero essere alienati (ossia trasferiti permanentemente di proprietà) entro i confini della medesima diocesi o eparchia, il Vescovo competente, insieme all'istanza di cui all'art. 3 § 1 della presente Istruzione, invii alla Congregazione copia del consenso scritto dell'alienatore e del futuro proprietario.

§ 2. Qualora le reliquie o i resti mortali dovessero essere alienati ad un'altra diocesi o eparchia, il Vescovo competente, insieme all'istanza di cui art. 3 § 1 della presente Istruzione, invii alla Congregazione copia del consenso scritto del Vescovo che li accoglierà, il consenso scritto dell'alienatore e del futuro proprietario, nonché il progetto della nuova collocazione.

§ 3. Per l'alienazione di reliquie insigni, icone e immagini preziose delle Chiese Orientali è competente sia la Congregazione delle Cause dei Santi che il Patriarca con il consenso del Sinodo permanente⁴.

§ 4. Se le reliquie di un Beato o di un Santo dovessero essere portate in pellegrinaggio (ossia trasferiti temporaneamente) in altre diocesi o eparchie, il Vescovo deve ottenere il consenso scritto di ciascun Vescovo che le accoglierà e inviarne copia alla Congregazione, insieme all'istanza, di cui all'art. 3 § 1 della presente Istruzione.

PARTE II

Fase diocesana o eparchiale delle possibili specifiche operazioni da svolgere

Titolo I: Atti iniziali

Articolo 6

Ottenuto il consenso della Congregazione, concesso tramite l'apposito Rescritto, il Vescovo può procedere attenendosi a questa Istruzione, evitando scrupolosamente ogni segno di culto indebito ad un Servi di Dio o Venerabile non ancora beatificato.

Articolo 7

Il Vescovo del territorio, dove si trovano le reliquie o i resti mortali, può agire personalmente o tramite in Sacerdote suo Delegato.

Articolo 8

Il Vescovo costituisca un Tribunale, nominando con decreto coloro che svolgeranno le funzioni di Delegato Episcopale, Promotore di Giustizia e Notaio.

Articolo 9

Il Vescovo o il Delegato Episcopale nomini un perito medico (anatomopatologo, me-

4 Cfr. cann. 887 e 888 del CCEO.

dico legale o un altro medico specializzato) e, se necessario, un ausiliare del perito medico (tecnico autoptico), nonché altri incaricati ad effettuare i lavori tecnici.

Articolo 10

Il Vescovo o il Delegato Episcopale nomini, inoltre, almeno due fedeli (sacerdoti, consacrati/e, laici/laiche) con il compito di sottoscrivere gli atti in qualità di testimoni.

Articolo 11

Il Postulatore e il Vice-Postulatore della Causa possono assistere di diritto.

Articolo 12

Tutti coloro che prendono parte alle operazioni devono previamente prestare giuramento o promettere di adempiere fedelmente il loro incarico e di mantenere il segreto d'ufficio.

Titolo II: Le specifiche operazioni

Capitolo I: Ricognizione canonica

Articolo 13

§ 1. In un giorno e in un'ora appositamente stabiliti, il Vescovo o il Delegato Episcopale e tutti coloro, di cui agli artt. 8-11 della Istruzione, si rechino al luogo dove sono custoditi le reliquie o i resti mortali.

§ 2. Potranno assistere alla ricognizione anche quelle persone che il Vescovo o il Delegato Episcopale riterrà opportuno.

§ 3. Si eviti in ogni modo di dare pubblicità all'avvenimento.

Articolo 14

§ 1. Prima dell'estrazione delle reliquie o dei resti mortali dal luogo in cui sono conservati, se c'è un documento autentico dell'ultima sepoltura, ricognizione canonica o traslazione, sia letto al alta voce dal Notaio, affinché si possa verificare se quanto scritto nel documento coincida con ciò che si constata al momento presente.

§ 2. Qualora non ci fosse un documento autentico oppure se l'urna o i sigilli ad essa apposti apparissero infranti, si impieghi ogni diligenza possibile per avere la certezza che quelle siano veramente le reliquie del Beato o del Santo o i resti mortali del Servo di Dio o del Venerabile, di cui si tratta.

Articolo 15

Le reliquie o i resti mortali siano deposti sopra un tavolo, coperto da un drappo decoroso, affinché i periti anatomici possano ripulirli dalla polvere e da altre impurità.

Articolo 16

§ 1. Compiute queste operazioni, i periti anatomici ispezionino attentamente le reliquie del Beato o del Santo o i resti mortali del Servo di Dio o del Venerabile.

§ 2. Inoltre, identifichino analiticamente tutte le parti del corpo, ne descrivano dettagliatamente lo stato e ne facciano oggetto di una Relazione da loro sottoscritta e allegata agli atti.

Articolo 17

Qualora la ricognizione canonica evidenziasse la necessità o l'opportunità di trattamenti conservativi, ottenuto il consenso del Vescovo, questi vengano eseguiti, applicando le tecniche più accreditate nei luoghi e nei modi che i periti anatomici o altri esperti stabiliranno.

Articolo 18

Se la ricognizione canonica non può essere portata a termine in un'unica sessione, il luogo in cui essa si svolge sia chiuso a chiave e si adottino le necessarie cautele in modo da evitare qualsiasi furto o pericolo di profanazione. La chiave sarà custodita dal Vescovo o dal Delegato Episcopale.

Articolo 19

§ 1. Compiuto quanto è necessario per provvedere alla conservazione delle reliquie o dei resti mortali e ricomposto il corpo, si riponga eventualmente il tutto in una nuova urna.

§ 2. Se le reliquie o i resti mortali vengono avvolti in nuovi indumenti, questi, per quanto possibile, siano della stessa foggia di quelli precedenti.

§ 3. Il Vescovo o il Delegato Episcopale abbia cura che nessuno sottragga alcunché dall'urna o vi introduca qualcosa.

§ 4. Se possibile, vengano religiosamente custoditi la vecchia urna e tutto ciò che è stato ritrovato in essa; altrimenti vengano distrutti.

Articolo 20

Il verbale di tutto quanto è stato compiuto, venga riposto in un contenitore, munito del sigillo del Vescovo, e sia inserito nell'urna.

Capitolo II: Prelievo di frammenti e confezione di reliquie

Articolo 21

§ 1. Qualora sia imminente la canonizzazione di un Beato o la beatificazione di un Venerabile Servo di Dio, o per altri motivi giustificati nell'istanza di cui all'art. 3 § 1 della presente Istruzione, nel contesto di una legittima ricognizione canonica, si può procedere, su indicazioni del perito anatomico, al prelievo di alcune piccole parti o di frammenti, già separati dal corpo.

§ 2. Tali frammenti vengano consegnati dal Vescovo o dal Delegato Episcopale al Postulatore o al Vice-Postulatore della Causa per la confezione delle reliquie.

Articolo 22

Il Vescovo, sentito il parere del Postulatore della Causa, decida il luogo per la custodia dei frammenti prelevati.

Articolo 23

§ 1. Spetta al Postulatore della Causa preparare e firmare il certificato di autenticità delle reliquie.

§ 2. In assenza della Postulazione, spetta al Vescovo diocesano, all'Eparca o a colui ad esso equiparato dal diritto, o a un loro Delegato, preparare e firmare il certificato di autenticità delle reliquie.

Articolo 24

Non è consentito lo smembramento del corpo, salvo che il Vescovo non abbia ottenuto il consenso della Congregazione delle Cause dei Santi per la confezione di reliquie insigni.

Articolo 25

Sono assolutamente proibiti il commercio (ossia lo scambio di una reliquia in natura o in denaro) e la vendita delle reliquie (ossia la cessione della proprietà di una reliquia dietro il corrispettivo di un prezzo), nonché la loro esposizione in luoghi profani o non autorizzati⁵.

5 Cfr. can. 1190 § 1 del CIC; can. 888 § 1 del CCEO.

Capitolo III: Traslazione dell'urna e alienazione delle reliquie

Articolo 26

§ 1. Se si tratta della traslazione dei resti mortali di un Servo di Dio o di un Venerabile entro i confini della medesima diocesi o eparchia, l'urna sia chiusa e legata con delle fasce fissate dal sigillo del Vescovo e, senza alcuna solennità, sia collocata nel medesimo luogo o nel nuovo luogo di sepoltura, evitando ogni segno di culto indebito ai sensi dei Decreti di Urbano VIII sul non culto⁶.

§ 2. Qualora si tratti delle reliquie di un Beato o di un Santo, eventuali segni di culto pubblico sono permessi secondo le vigenti norme liturgiche.

Articolo 27

§ 1. Se le reliquie o i resti mortali saranno trasferiti ad un'altra diocesi o eparchia in modo definitivo, dopo aver osservato la prescrizione riportata nell'art. 2 § 1 della presente Istruzione, il Vescovo della diocesi o dell'eparchia dove sono custoditi, nomini un fedele (sacerdote, consacrato/a a laico/a) per ricoprire l'incarico di Custode-Portitore.

§ 2. Il Custode-Portitore li accompagnerà fino alla loro destinazione definitiva presso il luogo stabilito dal Vescovo della diocesi o dell'eparchia che accoglierà le reliquie o i resti mortali, regolandosi secondo l'art. 26 della presente Istruzione.

Titolo III: Atti finali

Articolo 28

§ 1. Il Notaio registri tutte le operazioni effettuate in un apposito verbale, sottoscritto dal Vescovo o Delegato Episcopale, dal Promotore di Giustizia, dai periti anatomici e da due testimoni, di cui agli artt. 9-10 della presente Istruzione, nonché dal Notaio, il quale autentica gli atti con la sua firma e il suo timbro.

§ 2. Nel verbale venga inserito il Rescritto del consenso della Congregazione delle Cause dei Santi.

Articolo 29

§ 1. Il verbale di tutte le operazioni effettuate, chiuso e sigillato con il timbro del Vescovo o del Delegato Episcopale, sia custodito nella Curia diocesana o eparchiale e una copia di esso sia tramessa alla Congregazione delle Cause dei Santi.

§ 2. Qualora vengano autorizzate fotografie o filmati delle operazioni compiute, questi siano allegati al verbale e vengano custoditi, insieme allo stesso, nella Curia diocesana o eparchiale.

Articolo 30

Le immagini e le informazioni, ricavate dai trattamenti anatomici e da tutte le operazioni effettuate, non devono essere divulgate o rese pubbliche senza l'autorizzazione scritta del Vescovo competente e quella dell'eventuale erede.

6 Ad esempio sono proibiti: la sepoltura sotto un altare; le immagini del Servo di Dio o del Venerabile con raggi o aureola; la loro esposizione su altari; gli ex voto presso la tomba o presso le immagini del Servo di Dio o del Venerabile; ecc.

PARTE III

Pellegrinaggio delle reliquie

Articolo 31

§ 1. Le reliquie di un Beato o di un Santo possono essere portate in pellegrinaggio in luoghi diversi entro i confini della medesima diocesi o eparchia. In tal caso, il Vescovo competente incarichi un Custode-Portitore che accompagni le reliquie nei diversi luoghi.

§ 2. Per i pellegrinaggi fuori diocesi, ci si attenga agli artt. 5 § 4 e 32-38 della presente Istruzione.

Articolo 32

§ 1. Il Vescovo competente può presiedere alle operazioni personalmente o tramite un Sacerdote suo Delegato, nominato ad hoc.

§ 2. Il Vescovo o il Delegato Episcopale nomini un Notaio e altri incaricati dei lavori tecnici.

Articolo 33

Tutti coloro che prendono parte alle operazioni devono previamente prestare giuramento o promettere di adempiere fedelmente il loro incarico e di mantenere il segreto d'ufficio.

Articolo 34

§ 1. Osservato tutto ciò di cui all'art. 2 § 1 della presente Istruzione, e dopo aver ricevuto il Rescritto del consenso della Congregazione, il Vescovo o il Delegato Episcopale, il Notaio e gli incaricati dei lavori tecnici si rechino al luogo in cui sono custodite le reliquie.

§ 2. Potranno assistere all'atto quelle persone che il Vescovo o il Delegato Episcopale riterrà opportuno.

Articolo 35

§ 1. Estratta l'urna, se c'è un documento autentico dell'ultima ricognizione canonica o dell'ultimo pellegrinaggio, sia letto ad alta voce dal Notaio, affinché si possa verificare se quanto scritto nel documento coincida con ciò che si constata al momento presente.

§ 2. Qualora non ci fosse un documento autentico della sepoltura, della precedente ricognizione canonica o dell'ultimo pellegrinaggio, oppure se l'urna o i sigilli ad essa apposti apparissero infranti, si impieghi ogni diligenza possibile per avere la certezza che quelle siano veramente le reliquie del Beato o del Santo, di cui si tratta.

Articolo 36

Il Vescovo o il Delegato Episcopale nomini un fedele (sacerdote, consacrato/a o laico/a) come Custode-Portitore, che accompagnerà la reliquie per tutto il percorso del pellegrinaggio.

Articolo 37

Per quanto riguarda il culto di un Beato durante il pellegrinaggio delle reliquie, occorre attenersi alle prescrizioni vigenti: «In occasione del pellegrinaggio di reliquie insigni di un Beato [...], la possibilità di celebrazioni liturgiche in suo onore è concessa dalla Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, per le singole chiese in cui le reliquie sono esposte alla venerazione dei fedeli e per i giorni in cui esse vi sostano.

La richiesta viene presentata da chi organizza il pellegrinaggio»⁷.

Articolo 38

§ 1. Terminato il pellegrinaggio, le reliquie vengano riposte nel luogo originario.

§ 2. Il verbale di tutte le operazioni effettuate, steso dal Notaio, chiuso e sigillato con il timbro del Vescovo o del Delegato Episcopale, sia custodito nella Curia diocesana o eparchiale e una copia di esso sia tramessa alla Congregazione delle Cause dei Santi.

CONCLUSIONE

La risoluzione di altre eventuali questioni è rimessa al giudizio e alla prudenza del Vescovo e del Delegato Episcopale.

Dato a Roma, dalla Congregazione delle Cause dei Santi, l'8 dicembre 2017, Festa dell'Immacolata Concezione della Beata Vergine Maria.

Angelo Card. Amato, S.D.B.
Prefetto

+ Marcello Bartolucci
Arcivescovo tit. di Bevagna
Segretario

**KONGREGACJA
DO SPRAW KANONIZACYJNYCH**

**INSTRUKCJA “RELIKWIE W KOŚCIELE:
POŚWIADCZENIE PRAWDZIWOŚCI ORAZ PRZECHOWYWANIE”¹**

Rzym 2017

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE

CZEŚĆ I. Prośba o zgodę Kongregacji do Spraw Kanonizacyjnych (art. 1-6)

CZEŚĆ II. Faza diecezjalna lub eparchialna możliwych szczególnych czynności do wykonania

Tytuł I. Przepisy wstępne (art. 7-12)

Tytuł II. Czynności szczególne

⁷ Cfr. Congregazione per il Culto Divino e la Disciplina dei Sacramenti, Notificazione circa la concessione di culto in occasione del pellegrinaggio di reliquie insigni di Beati, Prot. N. 717/15 del 27 gennaio 2016; Costituzione Apostolica *Pastor bonus*, art. 69.

¹ Biuletyn Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej, 16 grudnia 2017 r.

Rozdział I. Rozpoznanie kanoniczne (art. 13-20)

Rozdział II. Pobranie fragmentów oraz opakowanie relikwii (art. 21-25)

Rozdział III. Translacja urny oraz alienacja relikwii (art. 26-27)

Tytuł III. Przepisy końcowe (art. 28-30)

CZĘŚĆ III. Pielgrzymowanie relikwii (art. 31-38)

PODSUMOWANIE

WPROWADZENIE

Relikwie w Kościele zawsze otaczano szczególną czcią i uwagą, ponieważ ciało Błogosławionych i Świętych, przeznaczone do zmartwychwstania, było na ziemi żywą świętynią Ducha Świętego oraz narzędziem ich świętości, uznanej przez Stolicę Apostolską na drodze beatyfikacji i kanonizacji². Relikwie Błogosławionych i Świętych nie mogą być wystawione do uczczenia przez wiernych bez specjalnego zaświadczenia władz kościelnych gwarantującego ich autentyczność.

Tradycyjnie uważa się za *relikwie wyjątkowe* ciało Błogosławionych i Świętych lub istotne części samych ciał albo całą objętość urny z ich prochami pochodzących z ich kremacji. Te relikwie są otaczane szczególną troską i znajdują się pod nadzorem biskupów diecezjalnych, eparchów, tych, którzy są z nimi zrównani z mocy prawa, oraz Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, w celu zapewnienia ich konserwacji oraz kultu, a także uniknięcia nadużyć. Należy je zatem przechowywać w specjalnych opieczętowanych urnach i umieszczać w miejscach, które gwarantują ich bezpieczeństwo, podkreślają sakralny wymiar oraz ułatwiają oddawanie kultu.

Za *relikwie bardziej potoczne* uważa się małe fragmenty ciała Błogosławionych i Świętych lub także przedmioty, które znajdowały się w bezpośrednim kontakcie z ich osobą. Powinny być w miarę możliwości przechowywane w opieczętowanych kapsułkach. Należy je przechowywać i otaczać szacunkiem w duchu religijnym, unikając wszelkich form zabobnych i pozorów handlu.

Analogiczne uregulowania stosuje się także do *doczesnych szczątków (exuviae)* Sług Bożych oraz zmarłych w opinii świętości, których procesy beatyfikacyjne oraz kanonizacyjne wciąż trwają. Dopóki nie zostaną wyniesieni na ołtarze w drodze beatyfikacji lub kanonizacji, ich doczesne szczątki nie mogą stanowić przedmiotu żadnego kultu publicznego, ani otrzymywać tych przywilejów, które są zarezerwowane jedynie dla ciała osoby, która została beatyfikowana lub kanonizowana.

Niniejsza *Instrukcja* zastępuje *Apendyks Instrukcji Sanctorum Mater*³ i jest skierowana do biskupów diecezjalnych, eparchów, i tych, którzy są z nimi zrównani z mocy prawa, jak również do tych, którzy biorą udział w procedurach dotyczących relikwii Błogosławionych i Świętych oraz doczesnych szczątków Sług Bożych i zmarłych w opinii świętości, aby ułatwić zastosowanie się do wymagań w tej jakże delikatnej materii.

W niniejszej *Instrukcji* zostaje przedstawiona procedura kanoniczna, jaką należy wdrożyć w celu zweryfikowania autentyczności relikwii oraz doczesnych szczątków, zapewnienia ich konserwacji oraz ułatwiania oddawania kultu poprzez możliwe specyficzne czynności: rozpoznanie kanoniczne, pobranie fragmentów i opakowanie relikwii, trans-

2 „Zgodnie z tradycją Kościoła oddaje cześć świętym oraz otacza szacunkiem ich autentyczne relikwie i wizerunki”: Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii Świętej *Sacrosanctum Concilium*, 4 grudnia 1963 r., n. 111.

3 Por. AAS 99(2007), ss. 465-517.

lacja urny oraz alienacja relikwii. Objasnia się ponadto wymogi konieczne do otrzymania zgody Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych na przeprowadzenie powyższych działań oraz procedurę, jaką należy zastosować w przypadku pielgrzymowania relikwii.

CZEŚĆ I

Prośba o zgodę Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych

Artykuł 1

Osobą posiadającą kompetencje do przeprowadzenia wszystkich możliwych czynności dotyczących relikwii lub doczesnych szczątków jest biskup diecezji lub eparchii gdzie są przechowywane, za wcześniejszą zgodą Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Artykuł 2

§ 1. Przed przystąpieniem do jakiegokolwiek czynności dotyczącej relikwii lub doczesnych szczątków należy spełnić wszystkie wymogi przewidziane przez lokalne prawo cywilne oraz otrzymać, zgodnie z literą tego prawa, zgodę spadkobiercy.

§ 2. Przed beatyfikacją Sługi Bożego zmarłego w opinii świętości spadkobierca powinien zostać poproszony przez posiadającego odpowiednie kompetencje biskupa o przekazanie doczesnych szczątków Kościołowi za pomocą prawnie uznanego przez władze kościelne i cywilne narzędzia, tak, aby można było zabezpieczyć ich konserwację.

Artykuł 3

§ 1. Właściwy biskup przesyła do prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych wnioszek z prośbą o zgodę Kongregacji na czynności, które zamierza wykonać.

§ 2. W tym podaniu biskup określa dokładne miejsce, gdzie są przechowywane relikwie lub doczesne szczątki (miasto, nazwa kościoła, kaplicy, cmentarza publicznego lub prywatnego, etc.) oraz potwierdza spełnienie wymogu, o którym mowa w art. 2 § 1 niniejszej Instrukcji.

Artykuł 4

§ 1. Jeśli biskup ma zamiar przeprowadzić translację (czyli trwałe przeniesienie) w granicach tej samej diecezji lub eparchii, wskazuje Kongregacji miejsce nowego umieszczenia relikwii lub doczesnych szczątków (miasto, nazwa kościoła, kaplicy, cmentarza publicznego lub prywatnego, etc.), załączając jego projekt.

§ 2. W przypadku translacji do innej diecezji lub eparchii, biskup przesyła do Kongregacji, wraz z projektem nowego umieszczenia relikwii lub doczesnych szczątków (miasto, nazwa kościoła, kaplicy, cmentarza publicznego lub prywatnego, etc.), pisemną zgodę biskupa, który je przyjmie.

Artykuł 5

§ 1. Jeśli relikwie lub doczesne szczątki miałyby być alienowane (czyli nastąpiłoby trwałe przeniesienie ich własności) w obrębie granic tej samej diecezji lub eparchii, właściwy biskup, wraz z wnioskiem, o którym mowa w art. 3 § 1 niniejszej Instrukcji, wysyła do Kongregacji kopię pisemnej zgody osoby przenoszącej oraz przyszłego właściciela.

§ 2. Jeżeli relikwie lub doczesne szczątki miałyby zostać alienowane do innej diecezji lub eparchii, właściwy biskup, wraz z wnioskiem, o którym mowa w art. 3 § 1 niniejszej Instrukcji, wysyła do Kongregacji kopię pisemnej zgody biskupa, który je przyjmie, pisemną zgodę osoby przenoszącej oraz przyszłego właściciela, a także projekt nowego umieszczenia.

§ 3. W przypadku alienowania relikwii wyjątkowych, ikon oraz cennych wizerunków Kościołów Wschodnich organem kompetentnym jest Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych jak również Patriarcha za zgodą Synodu stałego⁴.

§ 4. Jeżeli relikwie Błogosławionego lub Świętego miałyby być niesione w pielgrzymce (to znaczy przeniesione czasowo) do innych diecezji lub eparchii, biskup powinien otrzymać pisemną zgodę każdego biskupa, który je przyjmie oraz wysłać jej kopię do Kongregacji wraz z podaniem, o którym mowa w art. 3 § 1 niniejszej Instrukcji.

CZEŚĆ II

Faza diecezjalna lub eparchialna możliwych szczególnych czynności do wykonania

Tytuł I: Przepisy wstępne

Artykuł 6

Po otrzymaniu zgody Kongregacji udzielonej poprzez stosowną odpowiedź, biskup może kontynuować postępowanie stosując się do niniejszej Instrukcji, zwracając baczną uwagę na wszelkie niepożądane przejawy kultu Sług Bożych lub zmarłych w opinii świętości, którzy jeszcze nie zostali beatyfikowani.

Artykuł 7

Biskup terytorium, na którym znajdują się relikwie lub doczesne szczątki, może działać osobiście lub poprzez kapłana, swojego pełnomocnika.

Artykuł 8

Biskup powołuje trybunał, mianując dekretem tych, którzy będą pełnili funkcje delegata biskupiego, rzecznika sprawiedliwości i notariusza.

Artykuł 9

Biskup lub delegat biskupi mianuje biegłego z zakresu medycyny (anatomopatologa, lekarza sądowego lub innego wyspecjalizowanego lekarza) i, jeśli to konieczne, asystenta biegłego z zakresu medycyny (specjalistę autopsyjnego), jak również inne osoby, którym zlecono przeprowadzenie specjalistycznych zadań.

Artykuł 10

Biskup lub delegat biskupi mianuje ponadto przynajmniej dwóch wiernych (kapłanów, osobę konsekrowaną/ego, świecką/iego) powierzając im zadanie podpisania aktów w roli świadków.

Artykuł 11

Zgodnie z prawem postulator oraz wicepostulator mogą asystować podejmowanym czynnościom.

Artykuł 12

Ci wszyscy, którzy biorą udział w czynnościach muszą uprzednio złożyć przysięgę lub obiecać, że wiernie wypełnią swoje zadanie oraz dochowają tajemnicy urzędowej.

⁴ Por. kan. 887 i 888 Kodeksu Prawa Kanonicznego dla Kościołów Wschodnich [CCEO].

Tytuł II: Czynności szczególne

Rozdział I: Rozpoznanie kanoniczne

Artykuł 13

§ 1. Danego dnia i o specjalnie wyznaczonej porze biskup lub delegat biskupi i ci wszyscy, o których mowa w art. 8-11 niniejszej Instrukcji udają się na miejsce, gdzie są przechowywane relikwie lub doczesne szczątki.

§ 2. W fazie rozpoznania mogą uczestniczyć również te osoby, które biskup lub delegat biskupi uzna za konieczne.

§ 3. Należy za wszelką cenę wystrzegać się nagłaśniania tego wydarzenia.

Artykuł 14

§ 1. Przed wydobyciem relikwii lub doczesnych szczątków z miejsca, w którym są przechowywane, jeśli istnieje autentyczny dokument ostatniego pochówku, rozpoznania kanonicznego lub translacji, powinien zostać odczytany na głos przez notariusza, aby można było zweryfikować czy treść dokumentu odpowiada aktualnemu stanowi faktycznemu.

§ 2. W przypadku, w którym nie byłoby autentycznego dokumentu lub jeśli urna albo pieczęcie na niej były złamane należy dołożyć wszelkiej staranności, aby upewnić się, że to naprawdę relikwie Błogosławionego lub Świętego albo doczesne szczątki Sługi Bożego lub osoby zmarłej w opinii świętości, o którą chodzi.

Artykuł 15

Relikwie lub doczesne szczątki powinny być położone na stole przykrytym tkaniną dekoracyjną, aby eksperci anatomiczni mogli oczyścić je z kurzu i innych zanieczyszczeń.

Artykuł 16

§ 1. Po wykonaniu tych czynności, eksperci anatomiczni powinni dokładnie zbadać relikwie Błogosławionego lub Świętego albo doczesne szczątki Sługi Bożego lub osoby zmarłej w opinii świętości.

§ 2. Ponadto powinni oni zidentyfikować analitycznie wszystkie części ciała, szczegółowo opisać ich stan i zawrzeć ten opis w Sprawozdaniu podpisanym przez nich i dołączonym do akt.

Artykuł 17

W przypadku, w którym rozpoznanie kanoniczne wykazałoby konieczność lub możliwość zabiegów konserwacyjnych, po otrzymaniu zgody biskupa należy je przeprowadzić, stosując sprawdzone techniki w miejscach oraz w sposób ustalony przez ekspertów anatomicznych lub innych.

Artykuł 18

Jeśli rozpoznanie kanoniczne nie może być ukończone podczas jednej sesji, miejsce, w którym się odbywa powinno zostać zamknięte na klucz i starannie zabezpieczone, tak, aby uniknąć jakiegokolwiek kradzieży lub ryzyka profanacji. Klucz będzie znajdował się w posiadaniu biskupa lub delegata biskupiego.

Artykuł 19

§ 1. Po wykonaniu wszystkiego, co konieczne do konserwacji relikwii lub doczesnych szczątków i ponownym złączeniu ciała, należy złożyć całość w nowej urnie.

§ 2. Jeśli relikwie lub doczesne szczątki zostają odziane w nowy strój, powinien on, na ile to możliwe, przypominać stylem ten poprzedni.

§ 3. Biskup lub delegat biskupi zatroszczy się o to, aby nikt nie zabrał niczego z urny ani niczego do niej nie włożył.

§ 4. Jeśli to możliwe, należy w duchu pobożności zachować starą urnę i to wszystko, co w niej zostało odnalezione; w przeciwnym razie należy je zniszczyć.

Artykuł 20

Protokół opisujący wszystko, co zostało wykonane powinien zostać umieszczony w pojemniku opatrzonym pieczęcią biskupa i włożony do urny.

Rozdział II: Pobranie fragmentów oraz opakowanie relikwii

Artykuł 21

§ 1. W przypadku zbliżającej się kanonizacji Błogosławionego lub beatyfikacji osoby zmarłej w opinii świętości, albo z innych powodów uzasadnionych, o którym mowa w art. 3 § 1 niniejszej Instrukcji, w kontekście prawowitego rozpoznania kanonicznego można przystąpić, według zaleceń eksperta z zakresu anatomii, do pobrania niektórych małych części lub fragmentów, które zostały już oddzielone od ciała.

§ 2. Te fragmenty powinny zostać przekazane przez biskupa lub delegata biskupiego postulatorowi lub wicepostulatorowi procesu w celu opakowania relikwii.

Artykuł 22

Biskup po wysłuchaniu opinii postulatora procesu powinien zdecydować o miejscu przechowywania pobranych fragmentów.

Artykuł 23

§ 1. Do postulatora procesu należy przygotowanie oraz podpisanie certyfikatu autentyczności relikwii.

§ 2. Pod nieobecność Postulacji, do biskupa diecezjalnego, eparchy lub tych, którzy są z nimi zrównani z mocy prawa, lub do ich pełnomocnika, należy przygotowanie i podpisanie certyfikatu autentyczności relikwii.

Artykuł 24

Nie jest dozwolone rozczłonkowanie ciała, z wyjątkiem sytuacji, w której biskup otrzymał zgodę Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych na opakowanie relikwii wyjątkowych.

Artykuł 25

Absolutnie zabrania się handlu (czyli wymiany relikwii w naturze lub za pieniądze) i sprzedaży relikwii (czyli przeniesienia własności danej relikwii za równowartość ceny), jak również wystawiania ich w miejscach niegodnych lub niedozwolonych⁵.

Rozdział III. Translacja urny oraz alienacja relikwii

Artykuł 26

§ 1. Jeśli mamy do czynienia z translacją doczesnych szczątków Sługi Bożego lub osoby zmarłej w opinii świętości w granicach tej samej diecezji lub eparchii, urna powinna zostać zamknięta i przewiązana wstęgami złączonymi pieczęcią biskupa, i bez uroczystego charakteru umieszczona w tym samym lub nowym miejscu pochówku, unikając wszelkich

⁵ Por. kan. 1190 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego [CIC]*; kan. 888 § 1 *Kodeksu Prawa Kanonicznego dla Kościołów Wschodnich [CCEO]*.

przejawów niepożądanego kultu, w świetle Dekretów Urbana VIII o braku kultu⁶.

§ 2. W przypadku relikwii Błogosławionego lub Świętego ewentualne przejawy kultu publicznego są dozwolone zgodnie z aktualnymi przepisami liturgicznymi.

Artykuł 27

§ 1. Jeśli relikwie lub doczesne szczątki zostaną przeniesione do innej diecezji lub eparchii na stałe, po zachowaniu wymogu przytoczonego w art. 2 § 1 niniejszej Instrukcji, biskup diecezji lub eparchii, w której są przechowywane, mianuje wiernego (kapłana, osobę konsekrowaną/ego, świecką/iego) by pełnił urząd strażnika-portatora.

§ 2. Strażnik - portator będzie im towarzyszył aż do ich ostatecznego celu w miejscu wyznaczonym przez biskupa diecezji lub eparchii, która przyjmie relikwie lub doczesne szczątki, stosując się do art. 26 niniejszej Instrukcji.

Tytuł III. Przepisy końcowe

Artykuł 28

§ 1. Notariusz opíše wszystkie wykonane czynności w specjalnym protokole, podpisanym przez biskupa lub delegata biskupiego, przez rzecznika sprawiedliwości, przez ekspertów z zakresu anatomii oraz przez dwóch świadków, o których w art. 9-10 niniejszej Instrukcji, jak również przez notariusza, który potwierdzi autentyczność aktów swoim podpisem i pieczęcią.

§ 2. Do protokołu należy dołączyć odpowiedź zawierającą zgodę Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

Artykuł 29

§ 1. Protokół wszystkich wykonanych czynności, zamknięty i zabezpieczony pieczęcią biskupa lub delegata biskupiego powinien być przechowywany w kurii diecezjalnej lub eparchialnej, a jego kopia powinna zostać przekazana Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

§ 2. W przypadku otrzymania zgody na wykonanie fotografii lub filmów wykonanych czynności, należy dołączyć je do protokołu i przechowywać wraz z nim w kurii diecezjalnej lub eparchialnej.

Artykuł 30

Wizerunki oraz informacje pochodzące z zabiegów anatomicznych oraz wszystkich wykonanych czynności nie powinny być udostępniane czy upubliczniane bez pisemnej zgody kompetentnego biskupa oraz ewentualnego spadkobiercy.

⁶ Na przykład zabrania się: pochówku pod ołtarzem; wizerunków sługi bożego lub osoby zmarłej w opinii świętości w otoczeniu promieni lub aureoli; ich wystawiania na ołtarze; ex voto w pobliżu grobu lub wizerunków sługi bożego lub osoby zmarłej w opinii świętości; etc.

CZEŚĆ III

Pielgrzymowanie relikwii

Artykuł 31

§ 1. Relikwie Błogosławionego lub Świętego mogą być noszone w pielgrzymce do różnych miejsc w granicach tej samej diecezji lub eparchii. W takim przypadku kompetentny biskup zleci strażnikowi-portatorowi towarzyszenie relikwiom w różnych miejscach.

§ 2. W przypadku pielgrzymek poza diecezję należy zastosować się do art. 5 § 4 i 32-38 niniejszej Instrukcji.

Artykuł 32

§ 1. Kompetentny biskup może przewodniczyć czynnościom osobiście lub poprzez kapłana delegata, mianowanego *ad hoc*.

§ 2. Biskup lub delegat biskupi mianuje notariusza oraz inne osoby odpowiedzialne za wykonanie prac technicznych.

Artykuł 33

Ci wszyscy, którzy biorą udział w czynnościach muszą uprzednio złożyć przysięgę lub obiecać, że wiernie wypełnią swoje zadanie oraz dochowają tajemnicy urzędowej.

Artykuł 34

§ 1. Po wypełnieniu tego wszystkiego, o czym mowa w art. 2 § 1 niniejszej Instrukcji oraz po otrzymaniu odpowiedzi ze zgodą Kongregacji, biskup albo delegat biskupi, notariusz oraz osoby odpowiedzialne za prace techniczne udają się do miejsca, w którym są przechowywane relikwie.

§ 2. W akcie tym mogą uczestniczyć osoby, które biskup lub delegat biskupi uzna za stosowne.

Artykuł 35

§ 1. Po wyciągnięciu urny, jeśli istnieje autentyczny dokument ostatniego rozpoznania kanonicznego albo ostatniej pielgrzymki, powinien zostać odczytany na głos przez notariusza, w celu zweryfikowania czy treść dokumentu odpowiada temu, co stwierdza się w obecnej chwili.

§ 2. W przypadku, w którym nie byłoby autentycznego dokumentu pochówku, poprzedniego rozpoznania kanonicznego albo ostatniej pielgrzymki, albo jeśli urna albo pieczęcie złożone na niej okazałyby się złamane, należy dołożyć wszelkiej staranności w celu upewnienia się, że to naprawdę relikwie Błogosławionego lub Świętego, o którym mowa.

Artykuł 36

Biskup lub delegat biskupi mianuje wiernego (kapłana osobę konsekrowaną/ego, świecką/iego) jako strażnika-portatora, który będzie towarzyszył relikwiom podczas całej trasy pielgrzymki.

Artykuł 37

Jeśli chodzi o kult Błogosławionego podczas pielgrzymowania relikwii, należy zastosować się do obowiązujących przepisów: «Przy okazji pielgrzymowania wyjątkowych relikwii Błogosławionego [...], zezwolenia na celebracje liturgiczne ku jego czci udziela Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów poszczególnym kościołom,

w których relikwie są wystawione do publicznego oddawania kultu lub na dni, w których one przebywają. Prośba zostaje wystosowana przez osobę organizującą pielgrzymkę⁷».

Artykuł 38

§ 1. Po ukończeniu pielgrzymowania relikwie powinny zostać złożone w pierwotnym miejscu.

§ 2. Protokół wszystkich wykonanych czynności, sporządzony przez notariusza, zamknięty i opatrzony pieczęcią biskupa lub delegata biskupiego, powinien zostać złożony w kurii diecezjalnej lub eparchialnej, a jego jedna kopia przekazana Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych.

PODSUMOWANIE

Rozstrzygnięcie innych ewentualnych kwestii pozostawia się osądowi i rozważeniu biskupa oraz delegata biskupiego.

Sporządzono w Rzymie, przez Kongregację Spraw Kanonizacyjnych, 8 grudnia 2017, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Kard. Angelo Amato, S.D.B.
Prefekt

+ Marcello Bartolucci
Arcybiskup tyt. Bevagna
Sekretarz

(Tłumaczenie: ks. dr hab. Krzysztof Sordyl)

⁷ Por. Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Notyfikacja dotycząca zezwolenia na kult relikwii Błogosławionego z okazji peregrynacji*, Prot. N. 717/15 z dnia 27 stycznia 2016; Konstytucja apostołska *Pastor bonus*, art. 69.

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Homilia Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego wygłoszona w czasie liturgii święceń biskupich księdza Janusza Mastalskiego (Kraków, 5 stycznia 2019 r.)

Pierwszy rozdział Ewangelii św. Jana zaczyna się uroczystymi, pełnymi niezwyklego majestatu słowami, które odnoszą się do życia samej Trójcy Przenajświętszej. Mówią one o zrodzeniu Boskiego Logosu: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga” (J 1, 1-2a). To właśnie dzięki Słowu, przez które „wszystko się stało”, zaistniał wszechświat, a w nim po upływie milionów lat zaczęły się dzieje ludzkości. W dziejach tych niezmiernie ważną rolę odegrał św. Jan Chrzciciel, który wprawdzie „nie był światłością, ale [był posłanym], aby zaświadczyć o Światłości” (J 1, 8). Jednak prawdziwy i radykalny przełom dokonał się w nich dzięki cudowi Wcielenia. Kiedy bowiem „nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4, 4). Wtedy to Odwieczne „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Od tego wydarzenia lata historii ludzkiej liczą się według zasady „przed” lub „po” narodzeniu Chrystusa, albo też na lata „przed naszą erą” lub „naszej ery”, gdzie znowu punktem ich przełomu jest także narodzenie Bożego Syna. Nasza era jest erą znaczną Jego błogosławioną w nich obecnością.

W swym „Prologu” św. Jan Apostoła opisał także reakcje ludzi na obecność pośród nich Boga-Człowieka. Oto, z jednej strony, Jednorodzony Syn Boży, Boskie Słowo, wprawdzie „przyszło do swojej własności, jednakże swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Z drugiej jednak strony znaleźli się także i ci, „którzy Je przyjęli”. To właśnie im „dało [Ono] moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili” (J 1, 12-13).

Jest rzeczą znamioną, że dla św. Jana tymi ludźmi, którzy prawdziwie „z Boga się narodzili”, są w pierwszej kolejności apostołowie. Stąd zaraz po „Prologu” w tym samym pierwszym rozdziale swej Ewangelii opisuje on powołanie i wybór pięciu z nich: siebie samego, Andrzeja, Piotra, Filipa i Natanaela. Poprzedziło je osobiste doświadczenie przez nich Jezusa Chrystusa. Zaczęło się ono od pytania, jakie Jan i Andrzej postawili Jezusowi: „«Rabbi! – to znaczy: Nauczycielu – gdzie mieszkasz?»” (J 1, 38). Odpowiedział im: «Chodźcie, a zobaczycie» (J 1, 39a). Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i tego dnia pozostali u Niego”. Ta chwila musiała być dla nich tak ważna i tak decydująca, że Jan ją doskonale zapamiętał: „Było to około godziny dziesiątej” – po wielu latach przekazał on w swojej Ewangelii ten właśnie szczegół (J 1, 39c). Równocześnie łączyło się z tym ich głębokie przekonanie, że tego rodzaju doświadczenie bliskości Chrystusa musi stać się udziałem również innych osób. Dlatego też wobec początkowych wątpliwości, jakie żywił Natanael odnośnie do Jezusa z Nazaretu, Filip powiedział do niego krótko i zdecydowanie: „Chodź i zobacz!” (J 1, 46).

Doświadczenie bliskości Chrystusa doprowadziło apostołów do wyznania przez nich swej w Niego wiary. Andrzej powiedział bowiem do Piotra: „«Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa” (J 1, 41). Niewiele później Filip stwierdził wobec Natanaela: „Znaleźliśmy Tego, o którym pisał Mojżesz w Prawie i Prorocy – Jezusa, syna Józefa z Na-

zaretu” (J 1, 45). Andrzej i Filip zaświadczyli o swej wierze wobec innych ludzi – wobec Piotra i Natanaela. Natomiast Natanael wyznał swą wiarę, zwracając się wprost do Jezusa: „«Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś Królem Izraela»” (J 1, 49), co po jakimś czasie, tym razem już nie u ujścia Jordanu, lecz u jego źródeł, powtórzy sam Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16).

Drogi Księżu Biskupie Nominacie Januszu!

Za chwilę, prawie dwa tysiące lat po tych ewangelijnych wydarzeniach, ma się w odniesieniu do ciebie przedłużyć historia apostołów. W życiu świętego, katolickiego i apostołskiego Kościoła ma zatem znaleźć swój nowy etap historia tych ludzi, którzy w swej wierze nie tylko jako pierwsi przyjęli Boski Logos, Przedwieczne Słowo Ojca, ale którzy z przedziwną mocą daną im przez Ducha Świętego tę wiarę głosili całemu światu, nauczając wszystkie narody (por. Mt 28, 19). Ponieważ ich wiara stała się wiarą całego Kościoła, dlatego też stali się oni jego fundamentem. Dzisiejsze wydarzenie sięga więc, z jednej strony, samych początków Kościoła, z drugiej natomiast strony odnosi się do jego przyszłości. Swoją wiarą i swoim świadectwem wiary masz bowiem, Drogi Księżu Biskupie Nominacie, dalej budować Chrystusowy Kościół, który – wedle słów św. Piotra – jest wznoszony „jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, dla składania duchowych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa” (1 P 2, 5).

Jest to szczególnie chwila, w której zapewne z wdzięcznością wspominasz tych wszystkich, których Pan Bóg w swej Opatrzności postawił na twojej dotychczasowej drodze życia i dzięki którym mogłeś doświadczyć i poznać Chrystusa i Jego Dobrą Nowinę: swoich Rodziców, wychowawców w wierze, zarówno kapłanów, jak i osoby świeckie, przewodników do kapłaństwa w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji Krakowskiej, a potem kolejnych duchowych mistrzów i świadków wiary, w tym kardynała Franciszka Macharskiego, z rąk którego w dniu 21 maja 1989 roku w tej prastarej katedrze wawelskiej przyjąłeś święcenia kapłańskie. Dzisiaj wdzięczna pamięć o nich wszystkich staje się dla ciebie wielkim zobowiązaniem, aby otrzymany od nich i dzięki nim skarb wiary przekazywać nowym pokoleniom, składającym się na wielkie dzieje Kościoła. Stąd też wypływa ogromna waga dwóch pytań, jakie za chwilę postawię tobie w imieniu Kościoła: „Czy chcesz wiernie i nieustannie głosić Ewangelię Chrystusa?” i „Czy chcesz zachować czysty i nienaruszony skarb wiary, który zgodnie z tradycją od czasów apostołskich zawsze i wszędzie strzeżony jest w Kościele?”.

Jest to dla świata, pogrążonego w ciemnościach i będącego cienistą krainą śmierci (por. Mt 4, 16), Ewangelia światłości, miłości i prawdy. Jest to Ewangelia o Bogu, który jest Osobową Światłością, Miłością i Prawdą. Jego to mamy nieustannie głosić „w porę i nie w porę” (por. 2 Tm 4, 2) światu, który – jak często tego z bólem doświadczamy – za wszelką cenę chce żyć, tak jakby Boga w ogóle nie było. Co więcej, zdarza się, że w obliczu świadectwa chrześcijan sięga on wręcz po agresję wobec nich i ucieka się do ich prześladowań. Już św. Jan próbował zmierzyć się z tym problemem i go wyjaśnić. „Nie dziwcie się, bracia – pisał w swym Pierwszym Liście – jeśli świat was nienawidzi. My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci” (1 J 3, 13-14). To Chrystus swoim ziemskim życiem wyznaczył tę drogę. To On, zmartwychwstając, jako pierwszy przeszedł ze śmierci do życia. W tym Jego Przejściu, w Jego Passze, objawiła się Jego nieskończona miłość do nas. Więcej jeszcze, ukazał się jej najbardziej głęboki przejaw – miłość jako ofiara z siebie dla innych i za innych. „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje” – pisał dalej św. Jan (1 J 3, 16a). Równocześnie

wskazał, jak powinien wyglądać kształt chrześcijańskiej miłości: „My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3, 16b). To sprawia, że miłość nie jest ani pięknoduchostwem ani też pustosłowiem. Niekiedy staje się bowiem prawdziwie heroicznym wypełnieniem zachęty ucznia, którego Jezus najbardziej spośród wszystkich apostołów umiłował: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą!” (1 J 3, 18).

Taka też miłość, urzeczywistniana na co dzień poprzez czyn i prawdę, musi być fundamentem i zarazem głównym przejawem zatroskania każdego biskupa o zbawienie powierzonych mu przez Chrystusa ludzkich dusz. Dlatego też za chwilę postawię tobie, Drogi Księżu Biskupie Nominacie, kolejne, niezmiernie ważne pytanie: „Czy jako dobry pasterz chcesz szukać zbłąkanych owiec i odnosić je do Pańskiej owczarni?”. Stąd po wyrażeniu przez ciebie twej gotowości i już po nałożeniu na ciebie rąk i wypowiedzeniu modlitwy konsekracyjnej otrzymasz pastorał jako „znak urzędu pasterskiego posługiwania” i konieczności czuwania „nad owczarnią, nad którą Duch Święty ustanowił cię biskupem, abyś kierował Kościołem Bożym”. Wraz z pastorałem otrzymasz także biskupi pierścień i mitrę. Pierścień jest znakiem wierności, z którą wiąże się troska o zachowanie nienaruszonej i czystej wiary po to, aby ustrzec przed skażeniem Bożą Oblubienicę, czyli Kościół święty. Z kolei mitra jest wezwaniem do tego, aby jaśniał „w tobie blask świętości”, który ma doprowadzić ciebie do życia wiecznego.

Z mitrą na głowie, z pastorałem w ręce i z pierścieniem na dłoni idź do świata pełen śmiałości i męstwa. Nie bój się! Niech przez całe twoje pasterskie posługiwanie towarzyszą ci słowa św. Pawła II Wielkiego z Placu św. Piotra: *Non abbiate paura!* – „Nie lękajcie się!”. A w chwilach, w których będziesz dziękował Panu Bogu za wiele nadzwyczajnych znaków Jego błogosławionej obecności w świecie, miej w sobie żarliwe przekonanie, że Duch Święty będzie ci każdego dnia objawiał ogrom łask, jakimi dzięki Niemu żyje Kościół. Niech twej pasterskiej posłudze towarzyszą słowa, które przed wiekami Jezus wypowiedział najpierw do Natanaela: „Zobaczysz jeszcze więcej niż to”, a następnie do pozostałych apostołów: „Ujrzycie niebiosa otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego” (J 1, 50-51). Idź do świata, wzywając wszystkich, aby na oścież otwierali drzwi Chrystusowi. Idź zgodnie z twym biskupim zawołaniem: *Dominus spes mea* („Pan moją nadzieją”). Amen.

Homilia Biskupa Płockiego wygłoszona w dniu wspomnienia bł. Klary Szczęsnej (Kraków, kościół sióstr sercanek, 7 lutego 2019 r.)

Czcigodne Siostry z Matką Generalną Sióstr Sercanek na czele, które świętujecie w tym roku 125. rocznicę powstania Waszego Zgromadzenia, Drodzy Kapłani, Umilowani Siostry i Bracia, zgromadzeni wokół ołtarza Chrystusowego, tak blisko relikwii świętego biskupa Józefa Sebastiana Pelczara i błogosławionej matki Klary Ludwiki Szczęsnej, której liturgiczne święto dziś obchodzimy!

Jako Biskup Płocki staję dziś w tej krakowskiej świątyni z wielką wdzięcznością i wzruszeniem, bo błogosławiona matka Klara jest pierwszą kobietą z prastarej diecezji płockiej, wyniesioną do chwały ołtarzy. To tam, na Północnym Mazowszu: w Lubowidzu, Żurominie, Mławie i Zakroczymiu, wśród malowniczych pól, lasów i pagórków było jej Betlejem

i Nazaret. Tam ukształtowało się jej serce, aby bez reszty ofiarować się Bogu: «Wszystko na chwałę Najświętszego Serca Jezusowego».

Tam było jej Betlejem. Przyszła na świat w trudnych czasach powstania styczniowego. Została ochrzczona w dziś pięknie odnowionym, drewnianym, zabytkowym kościele, a ten jej rodzinny niewielki Lubowidz - od tego roku, znowu jest miastem. Odzyskał prawa miejskie odebrane przez cara. A tamta chrzcielnica - jest jedyną na Mazowszu, w której zostało ochrzczonych dwoje błogosławionych: nasza matka Klara i 23 lata później - biskup męczennik drugiej wojny światowej i płocki sufragan, Leon Wetmański.

Rok, w którym się urodziła Ludwika Szczęsna to był czas wybuchu powstania, a więc moment wielkiego poświęcenia i nadziei, że będzie zwrócona nam wolna Ojczyzna. Tam, gdzie ona się rodziła, przechodziły powstańcze oddziały, słychać było szcęk broni i mówiło się o powstańczych potyczkach i powoli gasnącej nadziei, aż przyszły represje carskie i kolejne długie lata pod rosyjskim zaborem.

Tam był jej Nazaret. Wymagający, pełen poświęceń i pracowitości, bo gdy miała za ledwie 12 lat, zmarła jej matka, a ojciec ponownie się ożenił. Szybko więc skończyło się dzieciństwo Ludwiki, która w takich okolicznościach musiała stać się samodzielną. Pracowała jako krawcowa. Nie mogła chodzić do szkoły, ale od wędrownych nauczycieli nauczyła się czytać i pisać. Wicie przecież - Drogie Siostry - na podstawie jej zapisków, jak pilnie i sumiennie musiała się uczyć, skoro pismo miała wyraźne i staranne, poprawne ortograficznie i kaligraficznie. A potem była radykalna decyzja i ucieczka z domu, z rodzinnych Cieszek, bo ojciec wraz z macochą chcieli ją wydać za mąż, a ona już wtedy myślała o zakonie.

Jej Nazaret to również inne miasto na Północnym Mazowszu - Mława, gdzie przez kolejne pięć lat pracowała jako krawcowa i rozeznawała, do czego wzywa ją Bóg. Ten Nazaret życia ukrytego to wreszcie jej spotkania z wielkim kierownikiem dusz, jakim był błogosławiony kapucyn, ojciec Honorat Koźmiński w podwarszawskim Zakroczymiu, który pomagał jej w rozeznawaniu powołania zakonnego u bezhabitowych siostr - Sług Jezusa. To wreszcie jej ofiarna posługa i praca zawodowa w Warszawie i Lublinie, aż do spotkania w Krakowie (1894 rok) ze świętym Józefem Sebastianem Pelczarem, i tego opatrnościowego wydarzenia, którym było założenie Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego, dokładnie 125 lat temu.

Kochani Siostry i Bracia - oto 30 lat z «Nazaretu» matki Klary, jej życia ukrytego, a wszystko zaczęło się gdzieś między Lubowidzem i Zakroczymiem, Warszawą, Lublinem i Krakowem... między jej sercem i Sercem Jezusowym.

Jednak najlepiej i najwierniej biografię ducha naszej Błogosławionej oddaje Słowo Boże, które dziś słyszymy. Zobaczcie, że w nim wszystkie drogi prowadzą do Serca, tego jedyne-go Serca: «gorejącego ogniska miłości, dobroci i miłości pełnego, cnót wszelkich bezdennej głęбини, cierpliwego i wielkiego miłosierdzia, źródła wszelkiej pociechy...».

Przecież pod każdym wierszem z dzisiejszego fragmentu Pierwszego Listu świętego Jana Apostoła, podpisuje się swym życiem błogosławiona matka Klara: «przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci...», «po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje», «my także winniśmy oddawać życie za braci», «nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą» (por. 1 J 3, 14-18). To jest Słowo Boże, to jest jej życie!

A w Ewangelii mamy wrażenie, jakby święty Mateusz przykładał swe ucho do Serca Jezusowego. Tak wniknął w jego bicie, że usłyszał, i zapamiętał szept Jego najbardziej intymnej modlitwy - rozmowy z Ojcem: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że

zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom...» (Mt 11, 25).

Dla nas, jest to mocne i kategoryczne wezwanie, aby naprawdę poznać Chrystusa naszego Oblubieńca, aby wejść z Nim w intymną, zażyłą więź, która jest wspólnotą bycia, myślenia, czucia. Dopiero wtedy - uczył wasz założyciel święty biskup Józef Sebastian Pelczar, «jeżeli Jezus stanie się naszym przyjacielem, pokusa nas nie pokona, praca nie znuży, krzyż nie przygniecie, bo z Serca Jezusowego popłynie siła, zachęta i pociecha».

Dlatego to właśnie słyszymy serdeczne przynaglenie Pana w dzisiejszej Ewangelii: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy... Weźcie moje jarzmo na siebie i uczcie się ode Mnie» (Mt 11, 28n).

«Uczcie się ode Mnie...» Czego się nauczyła w Jezusowej szkole nasza błogosławiona matka Klara Ludwika Szczęsna? Co tak naprawdę wzięła od Jezusa na siebie? Jakie jarzmo? I najważniejsze - co ona nam dziś przekazuje? Tę lekcję matki Klary z Ewangelii nazwałbym «wyobraźnią miłości», czyli niestrudżonym konfrontowaniem się z bijącym, przebitym Sercem Zbawiciela: w najprzeróżniejszych miejscach, sytuacjach i osobach, które ona spotykała i przeżywała. Serce Jezusa w sercu Klary i serce Klary w Sercu Jezusa. Taka Boża transplantacja. A wtedy ten Mistrz, jedyny Oblubieniec i Przewodnik, ciągle jej powtarzał: «Weź moje jarzmo na siebie i ucz się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziesz ukojenie dla duszy. Bo jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemię lekkie» (por. Mt 11, 29n).

Myślę, że ta jej «wyobraźnia miłości» bierze się również z tego mocnego stwierdzenia świętego Waszego Założyciela, kiedy powiedział: „Zdumienie musi ogarnąć każdego, gdy pomyśli, że Pan Jezus, mając odejść do Ojca na tron chwały, został z ludźmi na ziemi». On pozostał, a więc błogosławiona matka Klara, zaczęła tego Chrystusa szukać «między ludźmi», idąc najpewniejszym śladem - śladem bicia Serca Jezusowego. Dlatego tak zapisze, i to są słowa bardzo dobrze Wam znane, Drogie Siostry, że: «Jezus sam jest najpotężniejszą dla nas pobudką do kochania bliźniego, bo On go miłuje. On nakazuje go kochać, On sam jest w bliźnim, abyśmy Go tam kochali». W innym zaś miejscu doda: «Cóż to za miłość, co nic nie znosi, zniechęca się i zraża lada czym? O jakże rzadka jest święta, doskonała miłość wspólna!». Czy wreszcie: «Kogo zasmucisz, obrazisz - to Jezusa zasmucisz, obrazisz».

Wszystko czyniła z wyobraźnią według Serca Bożego, a wtedy, jak słyszeliśmy w dzisiejszym psalmie między czytaniem, w życiu matki Klary Ludwika Szczęsnej dopełniło się Słowo Boże, że «jej mocne serce zaufało Panu, rozdaje i obdarza ubogich, jej sprawiedliwość będzie trwała zawsze, wywyższona z chwałą będzie jej potęgą» (por. Ps 112). A to wszystko, jak powtarzała nasza Błogosławiona: Wszystko dla Serca Jezusowego. To rzecz można – taka Bosko-ludzka kardiologia ratująca świat i człowieka przed zawałem wczoraj, dziś i jutro. Amen.

+ Piotr LIBERA
Biskup Płocki

List Biskupa Zielonogórsko-Gorzowskiego z okazji diecezjalnej peregrynacji kopii Obrazu św. Józefa z narodowego sanktuarium w Kaliszu

Drodzy Diecezjanie, Siostry i Bracia w Chrystusie,

dzisiaj słowo Boże zawarte w pierwszym czytaniu ukazało nam obraz walki, którą toczyli ze sobą Dawid i Saul. Saul był królem Izraela, a Dawid już we wczesnej młodości, jako zwykły pasterz, został namaszczoney – bez wiedzy Saula – przez proroka Samuela na przyszłego władcę. Prowadzony Opatrznością Bożą trafił na dwór królewski, gdzie stał się umiłowanym giermkim króla i przynosił ulgę dręczonemu przez „złego ducha” Saulowi (1 Sm 16, 23), kojąc jego napady obłędu grą na cytrze. Ale zasłużył się też całemu narodowi, gdy – w na pozór nierównej – walce pokonał Goliata, najpotężniejszego z filistyńskich wojowników, co przesądziło o zwycięstwie w wojnie. Jego męstwo i coraz większa sława ściągnęła jednak nań zawiść nieobliczalnego Saula. Choć Dawid poślubił Mikal, królewską córkę, to król kilkakrotnie próbował go zabić. Dawid postanowił uciec na pustynię, gdzie żył z grupą towarzyszy. Był banitą ściganym przez władcę. Ale, choć dysponował mniejszą liczbą wojowników, to właśnie on aż dwa razy miał doskonałą okazję, by zgładzić Saula i uwolnić się od prześladowcy. Jednak – rzecz zdumiewająca – z żadnej okazji nie skorzystał. Jedną z nich przytacza właśnie dzisiejsze czytanie z Pierwszej Księgi Samuela.

Zwróćmy uwagę na ten obraz walki i na mężczyzn, którzy ją prowadzą. Saul jest owładnięty zazdrością o władzę i nienawiścią do konkurenta. Dawid, młody, ale doświadczony wojownik, postępuje inaczej. To człowiek namaszczoney przez Pana i posłuszny Bogu. Walkę prowadzi więc według Bożych reguł. Wie, że to do Boga należą losy człowieka. Słowo, żyjące w pamięci narodu, kształtuje jego serce: *Shema Israel! Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił* (Pwt 6, 4-5). Dawid nie podnosi więc ręki na Saula, którego niegdyś Bóg, również przez proroka Samuela, namaścił na pierwszego króla Narodu Wybranego. Zostawia sąd nad królewskimi grzechami i niewiernościami samemu Bogu. Bojaźń Boża owocuje w duszy Dawida szacunkiem nawet do wroga. To wyraz autentycznego, szlachetnego męstwa, a zarazem zapowiedź tego, co po wiekach objawi potomek Dawida według ciała, a zarazem Syn Boży – Jezus Chrystus.

Słyszeliśmy o tym dziś w Ewangelii, kiedy w słynnym Kazaniu na Górze Jezus mówił do swych uczniów: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają*. Jezus Chrystus – Bóg, który stał się Człowiekiem – w pełni ukazał, że miłości do Boga nie można oddzielić od miłości do ludzi, do każdego człowieka, nawet nieprzyjaciela. To ostateczny sens najważniejszego przykazania miłości zawartego w modlitwie Shema Israel!

Sam Jezus wypełnił to przykazanie, tocząc Boską i męską walkę z prześladowcami na krzyżu, milcząc i przebacząc, a przez swe zmartwychwstanie dał szansę nawet swym wrogom przejść do zwycięskiego obozu. Taka jest moc Chrystusa, Człowieka niebieskiego – jak nazywa Go św. Paweł Apostoł (por. 1 Kor 15, 48). "Gdy Nieskończony przyjął granice ludzkiej natury, śmiertelny człowiek stał się królem nad wiekami, i mieszkańców ziemi uczynił dziedzicami nieba" – te słowa prefacji o Narodzeniu Pańskim słyszeliśmy jeszcze niedawno w liturgii okresu Bożego Narodzenia. Ten czas już za nami, ale gdy rozważamy dziś o męskich zmaganiach, wspomnienie Bożego Narodzenia łatwo przywiedzie nam na myśl osobę św. Józefa.

To ciągle nieznaną postać. Jednak ów zagadkowy mężczyzna nie przestaje intrygować. Nic dziwnego. Przecież to jemu Opatrzność powierzyła zupełnie wyjątkową misję. Na jego barkach spoczął los wybranej przez Pana Kobiety i nadzwyczajnego Dziecka – Syna Boga, któremu Józef miał nadać imię Jezus. Życie stawiało przed Józefem wielkie wyzwania: młodzieńcze pragnienia, by być szczęśliwym mężem i ojcem, wewnętrzne rozterki i zewnętrzne trudy związane z początkiem małżeństwa i pojawieniem się Dziecka, niebezpieczeństwa czyhające na jego rodzinę, emigracja i poszukiwanie dobrego miejsca do spokojnego życia i ciężkiej pracy, wreszcie, wymagająca od męskiego serca ogromnej dojrzałości, miłość do najwspanialszej i tajemniczej Żony oraz trud wychowania jedyne Syna – przekazania wiedzy o świecie i rzemiośle Temu, który, jak wielu młodych „wie lepiej” (por. Łk 2, 49), tyle, że przecież naprawdę jest Panem i Mistrzem. Jak temu wszystkiemu sprostać, będąc mężczyzną z krwi i kości? Jak kierować swym życiem, sercem, umysłem, duszą i ciałem, aby nie przegrać wszystkiego? Nie byłoby to możliwe, gdyby Józef, potomek królewskiego rodu Dawida, nie pozostawał w głębokiej relacji do Pana, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba – Boga, który wybiera i obdarza łaską. W Ewangelii Józef nie wypowiada ani jednego słowa. On słucha. Bo takie jest pierwsze przykazanie dla męża Bożego: *Shema Israel! Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisz je twoim synom, będziesz o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach* (Pwt 6, 4-9). Słuchaj, Izraelu! Słuchaj, Józefie! I Józef słuchał. A Bóg mówił i prowadził Opiekuna swego domu swoimi drogami aż do szczęśliwej śmierci u boku Jezusa i Maryi. Tak spełniła się obietnica z Psalmu: *Szczęśliwy człowiek, który służy Panu i chodzi Jego drogami. Będziesz spożywał owoc pracy rąk swoich, szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie* (Ps 128, 1-2).

Drodzy w Panu, jestem przekonany, że Bóg chce w tym roku poprowadzić św. Józefa drogami naszej ziemi. Przygotowujemy się bowiem do Diecezjalnej Peregrynacji Kopii Cudownego Obrazu z Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Obraz ten odwiedzi wiele miejsc naszej diecezji i ufam, że będzie to okazja do owocnych spotkań z Opiekunem Świętej Rodziny. Szczególnie chciałbym zaprosić do udziału w tym wydarzeniu wszystkich mężczyzn, od młodzieńców po seniorów, bo przecież św. Józef patronuje wszystkim mężczyznom. Na dzień męskiego serca żyje pragnienie, aby osiągnąć szczęście (por. Ps 128, 2). Tego jako mężczyźni szukamy i o to walczymy, nieraz zmagając się z wieloma męskimi namiętnościami. Wierzę, że wędrówka św. Józefa po naszej diecezji pomoże nam po męsku – jak głosi motto peregrynacji – milczeć, walczyć i kochać. Podczas spotkań ze św. Józefem dotkniemy kilku ważnych tematów nurtujących wielu mężczyzn: przyjrzymy się męskiej naturze, która prowadzi do miłości i przekazywania życia, poszukamy sensu męskiej pracy i pasji oraz zobaczymy, że wspólnota wiary może być – wbrew stereotypom – naturalnym środowiskiem mężczyzn, którzy mogą w niej stawać się świadkami Chrystusa, a nawet przewodnikami w wierze jako świeccy i duchowni. Tę ostatnią perspektywę chcemy pokazać zwłaszcza młodym mężczyznom, bowiem nasza diecezja z wielką tęsknotą oczekuje na nowe powołania kapłańskie. A wszystko to w atmosferze słuchania słowa Bożego i męskiej modlitwy o to, aby nasze życie było sensowne, owocne i spełnione tu na ziemi i w wieczności.

Peregrynacja rozpocznie się od Diecezjalnej Pielgrzymki Mężczyzn do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, która odbędzie się 7 marca br. Tam otrzymamy

kopię Cudownego Obrazu, która do końca maja pozostanie w naszej diecezji. Zapraszam już dziś wszystkich mężczyzn do udziału w tej pielgrzymce.

Podczas kolejnych dni peregrynacji do uczestniczenia w Mszach św. oraz czuwaniach modlitewnych zapraszam także wszystkie niewiasty, zwłaszcza żony i matki, ale również osoby konsekrowane i dziewczęta. Kaliski obraz św. Józefa przedstawia bowiem całą Świętą Rodzinę, a także Trójcę Świętą i jest źródłem wielu łask dla wszystkich dzieci Bożych. Jednak podczas spotkań pt. „Milczeć, walczyć, kochać” pozwólmy mężczyznom, o ile to możliwe, zebrać się i modlić osobno. Niech to będzie dla nich wyjątkowy czas!

Dla wszystkich natomiast przygotowaliśmy modlitewnik z modlitwami do św. Józefa w różnych intencjach, a także rozważaniami o św. Józefie i Cudownym Obrazie. Jest w nim opisana także historia niezwykle duchowej i męskiej walki stoczonej w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Było tam więzionych wielu ludzi, w tym prawie trzy tysiące księży, z czego ponad połowę stanowili Polacy. Pod koniec wojny więźniowie spodziewali się, że czeka ich zagłada. Polscy księża zapalili wtedy światło nadziei przygotowując udręczonych skazańców, kapłanów i świeckich, do oddania swych losów św. Józefowi. Przed dniem zawierzenia odprawiono nowennę do św. Józefa z Kalisza w intencji ocalenia. 22 kwietnia 1945 r., księża i świeccy dokonali aktu oddania się w opiekę św. Józefowi w duchowej łączności z jego kaliskim sanktuarium. Nie wiedzieli, że Heinrich Himmler wydał tajny rozkaz wymordowania wszystkich więźniów. W niedzielę, 29 kwietnia, na cztery godziny przed wykonaniem rozkazu obóz zdobyli aliancy żołnierze. Tuż po oswobodzeniu obozu amerykański dowódca wezwał wszystkich do modlitwy „Ojciec nasz”. Dla 856 księży będących wtedy w obozie stało się jasne – ten cud zawdzięczali św. Józefowi. Ocaleni, zgodnie ze złożoną obietnicą, co roku pielgrzymowali do sanktuarium w Kaliszu i wspierali dzieła miłosierdzia.

Nasza peregrynacja wpisuje się także w Wielki Post. To również czas duchowej walki, którą toczą chrześcijanie, mężczyźni i kobiety. Nie walczyliśmy jednak przeciw ludziom, lecz przeciw diabłu, złemu duchowi, przeciw jego pokusom, i przeciw własnym słabościom. Walczyliśmy o to, by bardziej kochać Pana i siebie nawzajem, wybacząc sobie tak, jak i Pan przebaczył nam (por. Kol 3, 13). Każdy z nas ma w tej walce do dyspozycji potrójną broń: modlitwę, post i jałmużnę, której szczególnie w Wielkim Poście, powinniśmy używać. Zachęcam zwłaszcza do poszukiwania modlitewnej ciszy z dala od zgiełku świata i mediów, do udziału w wielkopostnych nabożeństwach – Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach – a także w rekolekcjach; do abstynencji od alkoholu w intencji osób dotkniętych dramatem nałogu, a wreszcie do podjęcia osobistych dzieł miłosierdzia oraz wsparcia inicjatyw parafialnych i diecezjalnych. Ufam, że uzdolni nas do tego Jezus Chrystus. Jego mocą możemy zwyciężać i odzyskiwać wolność dzieci Bożych. Po naszej stronie są też Najświętsza Maryja Panna i św. Józef, zastępy aniołów oraz świętych mężczyzn i kobiet w niebie, a także pielgrzymujący na ziemi siostry i bracia w chrześcijańskiej wierze oraz wszyscy ludzie dobrej woli.

Wraz z pasterskim błogosławieństwem polecam Waszej modlitwie dzieło peregrynacji i naszą diecezję oraz dedykuję wszystkim, a zwłaszcza mężczyznom, słowa Psalmu, które będą towarzyszyć peregrynacji obrazu św. Józefa: *Szczęśliwy człowiek, który służy Panu i chodzi Jego drogami. Będziesz spożywać owoc pracy rąk swoich, szczęście osiągniesz i do brze ci będzie* (Ps 128, 1-2). Amen.

+ Tadeusz LITYŃSKI
Biskup Zielonogórsko-Gorzowski

Dekret ustanawiający Sanktuarium Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie

Franciszkański kościół pw. Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie jest od XVIII wieku miejscem szczególnego kultu Najświętszej Maryi Panny, która odbiera od wiernych cześć i jest wzywana jako szczególna orędowniczka dla małżonków oczekujących potomstwa i matek noszących w sobie nowe życie. Licznie przybywający pielgrzymi, zawierając siebie Matce Syna Bożego i oddając się w Jej opiekę, odnawiają w tym miejscu swe życie w łasce Bożej przez sakrament pokuty i pojednania oraz przystępują do ołtarza Pańskiego, by umocnić się Chlebem Życia, aby jak Maryja nieść Jezusa Chrystusa do swych domów, rodzin i miejsc, gdzie żyją. Liczne świadectwa wskazują, że jest to miejsce żywego kultu, otoczone wielkim szacunkiem lokalnej społeczności, a modlitwy zanoszone w tym miejscu przez wstawiennictwo Matki Bożej, zwłaszcza prośby o łaskę poczęcia dziecka oraz szczęśliwe rozwiązanie, zostają wysłuchane przez Boga Trójjedynego.

Biorąc pod uwagę stan wyżej przedstawiony, na prośbę o. Ksawerego Majewskiego OFM, proboszcza parafii i gwardiana klasztoru, oraz licznej grupy wiernych, popartej przez o. Antonina Brząkalika OFM, ministra prowincjalnego Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych oraz ks. prałata Aleksandra Genderę, dziekana dekanatu krotoszyńskiego, wraz z proboszczami parafii dekanatu,

**Niniejszym na mocy kan. 1230 KPK
nadaję kościołowi parafialnemu pw. Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie
tytuł Sanktuarium.**

Kustoszem Sanktuarium jest każdorazowy proboszcz parafii, na którym spoczywają zadania, jakie dla sanktuariów określa Pierwszy Synod Diecezji Kaliskiej. Pierwszym zadaniem kustosza jest przygotowanie Statutów Sanktuarium, które należy przedstawić do zatwierdzenia Biskupowi Diecezjalnemu.

+ Edward JANIAK
Biskup Kaliski

Kalisz, dnia 25 grudnia 2018 roku, uroczystość Narodzenia Pańskiego
L. dz.: 1691/2018

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Jolanta Niewińska

Transmisje telewizyjne Mszy świętej i symbolika chrześcijańska

Kiedy wracasz do domu, i widzisz w oknie zapalone światło, wiesz, że ktoś tam na ciebie czeka. Ktoś jest. Jak martwo, pusto, smutno wygląda kościół, kiedy brak w nim zapalanej lampki, w głównym ołtarzu, wskazującej na Obecność Tego, który Jest. Każdego dnia. Tabernakulum - znaczy tyle, co namiot. Oto Bóg rozbił swój namiot pośród nas. Jest i czeka. Właśnie tu. To konkret. Konkret świątyni, jako miejsca szczególnej Obecności Boga, i zaproszenia do spotkania z Nim. Transmisje telewizyjne liturgii Mszy świętej mogą pomóc w rozumieniu tego misterium lub nie. Zasady formalne filmowania czy fotografowania w kościele są jasne. To jednak mało. Potrzeba wrażliwości na świat symboli chrześcijańskich obecnych, zarówno w liturgii, malarstwie, jak i architekturze sakralnej. W niniejszym opracowaniu, które wpisuje się w obszar badawczy teologii mediów, zastosowano klasyczną metodologię teologii pastoralnej: widzieć, ocenić, działać.

1. Myślenie symboliczne a kult konkretnego

Zanika zdolność myślenia symbolicznego. Kult konkretnego przysłania głębię, do jakiej zdolny jest duch człowieka. Ogranicza go. Współczesne kościoły są tego wyrazem. Żle rozumiana funkcjonalność niejednokrotnie wypiera tu mistykę. A przecież, funkcją zasadniczą świątyni, jest wskazywać człowiekowi na rzeczywistość, która go przekracza. Ku której i on sam ma przekraczać siebie.

Świat symboli chrześcijańskich to temat bardzo medialny, bo obrazowy, który odnajdujemy nawet w fabule elektryzujących filmów przygodowych, jak: „Poszukiwacze zaginionej Arki” (1981) w reżyserii G. Lucasa, czy powieści Z. Nienackiego „Pan Samochodzik i templariusze” na podstawie której, w roku 1971, powstał serial telewizyjny. Bo też i odkrywanie teologii chrześcijańskiej, wykutej w kamieniu, zakłętej w tajemniczym świetle witraży, freskach i mozaikach, w rozmachu sklepień świątyń, to zadanie fascynujące. Intrygująca zagadka, którą chcemy poznać. A wtedy, wchodząc do kościoła, wkraczamy w inny wymiar.

Posłowie Włodzimierza Wielkiego, w roku 988, mieli tego doświadczenie. Kiedy stanęli w świątyniach chrześcijańskich Greków „nie wiedzieli, czy są w niebiosach czy na ziemi”. Brakło im słów, by wyrazić swój zachwyt. I o to chodziło. „Zadania architektury bizantyńskiej były inne niż starochrześcijańskiej. Choć wyrażała ona w symbolach pojęcie kosmosu i niebios, a pięknem światła przybliżać miała świętość, w rzeczywistości szło o to, by przybyszy z dalekich wysp czy gór, pustyni czy puszczy olśnić potęgą wiary. Gdy na Zachodzie kościoły były miejscem zebrań wiernych, raz po raz przypominając im zasady etyki, w Bizancjum stawały się miejscem misterium”. Nie do końca można zgodzić się z tym twierdzeniem K. Estreichera, bo i starożytność chrześcijańska doceniała architekturę jako formę ekspresji misterium.

Katakumby pierwszych chrześcijan rozpalają wyobraźnię tajemnicą. Mroczne korytarze, sztolnie, niemal całe labirynty komór grobowych, wśród których gromadzą się wierni na sprawowanie liturgii, która była oficjalnie zakazana. Trafic do tego miejsca mogli tylko ci, co bardzo chcieli. Nie było powszechnie dostępne, a w samym nabożeństwie nie każdy mógł uczestniczyć. Tylko ochrzczeni i ci, co nie byli poddani pokucie, mie-

li prawo być na całej Mszy świętej. Katechumeni, a więc przygotowujący się do chrztu, mogli wysłuchać tylko liturgii słowa. Na tym kończył się ich udział, a stać mogli i tak tylko w przedsionku. Po Modlitwie wiernych byli stanowczo wypraszani przez diakona. I nikogo to nie dziwiło. Jak wyjaśnia św. Jan Chryzostom: „Kto nie jest uczniem niech odejdzie. Ta uczta takich nie dopuszcza. Z uczniami mymi - mówi Chrystus - chcę urządzić Paschę (Mt 26, 19)”.

2. Potrzeba wtajemniczenia chrześcijańskiego w odbiorze sztuki sakralnej

Ale nim chrześcijaństwo trafiło do katakumb, niedzielę świętowano po domach. Kapłani sprawowali Mszę Świętą, po prostu, w jadalni jakiegoś chrześcijanina. „W środku stał duży stół, a przy trzech jego bokach sofę - kanapę dla współleżących przy posiłkach, jak to było w ówczesnym zwyczaju, biesiadników. (...) Udostępniane były one przez właściciela w miarę potrzeby, na określone okoliczności spotkań liturgicznych, pozostając nadal w użytkowaniu mieszkańców domu”. Dopiero od III wieku bardziej zamożni chrześcijanie przekazywali całe domy na potrzeby kultu. Były to tzw. „domy Kościoła”. A pod koniec III wieku zaczęto budować, specjalnie dla chrześcijan, świątynie na wzór grecko-rzymskich domów mieszkalnych, zwanych bazylikami chrześcijańskimi. Były tam „trzy główne części: dla pokutujących i katechumenów - atrium i narteks, dla wiernych - nawy i dla duchowieństwa - apsyda. Atrium był to dziedziniec otoczony podcieniami (...). Narteks to część portyku atrium przylegająca do budynku bazyliki (...) oddzielona od wnętrza zasłonami (...)”. Ołtarz był pierwotnie drewniany. „Zawsze był przede wszystkim stołem, przy jakim gromadziła się wspólnota wiernych. (...) Później budowano ołtarze z kamienia (...). Ołtarz symbolizował Chrystusa, a także Grób Pański, kamień zaś, zgodnie z symboliką biblijną, odnosił się (...) do Chrystusa”. On był kamieniem węgielnym i fundamentem gromadzącej się na modlitwie wspólnoty Kościoła. „Sztuka pierwszych chrześcijan była symboliczna, wiele przedstawień oddawało sceny i przedmioty dobrze znane wiernym, bo związane z Kościołem. Ryba stała się znakiem chrześcijan (...) [gdyż] greckie litery [tego wyrazu] były inicjałami Chrystusa. Innym, ważnym symbolem stał się okręt (...), w którym wierni płyną przez wzburzone morze życia”. Bez znajomości tej symboliki trudno zrozumieć przekaz teologiczny malarstwa czy architektury sakralnej kościołów. Oto przykład: „Na osi nawy środkowej na wprost wejścia znajdowała się apsyda, przeważnie na planie półkola, rzadziej kwadratu, wzniesiona o kilka stopni, wyodrębniona z bryły budowli, lub zamknięta w jej ścianach. W głębi apsydy umieszczona była katedra dla biskupa. Apsyda wyrażała symbolicznie łączność, jaka istnieje między Bogiem, aniołami i świętymi, a społecznością Kościoła pielgrzymującego. W powiązaniu z ołtarzem stojącym przed nią, apsyda stanowiła bramę symbolizującą przejście Chrystusa uobecniającego się w Eucharystii na ołtarzu. (...) Między apsydą a nawami bywał często transept, czyli nawa poprzeczna, o długości równej szerokości bazyliki, lub nieco dłuższy. Zaznaczał się on wówczas w bryle budowli, czyniąc plan bazyliki w formie litery T, symbolu krzyża”. Architektura była więc formą, w którą wpisano symbol religijny.

Także później, „malowniczy, niespokojny, pełen światłocienia”, barok, był stylem, który głosił potęgę Kościoła. A. Pozzo, odpowiednio wykorzystując perspektywę, osiągnął zdumiewający efekt - rzec by można, że otworzył sklepienie kościoła i pokazał „niebo z tryumfem świętych wśród blasków, chmur i lazurów”. To kościół św. Ignacego w Rzymie. „Jezuici przystępując do zwalczania reformacji użyli tych nowych, ledwo co powstałych form jako tła dla nowej, bogatej liturgii” potrydenckiej. Architektura, malarstwo były dla katolików jednym ze sposobów wyrażania treści teologicznych. Także gotyk miał odrywać wzrok ludzi od ziemi, kierując ku górze, ukazując im wspaniałą, świetlistą potęgę

Nieba. I tak „z okazji budowy chóru z obejściem w St. Denis opat Suger pisał, że będzie on świecić wspaniałym, nieprzerwanym światłem, i to było owo główne założenie estetyczne, które doprowadziło do powstania stylu gotyckiego”. Był rok 1144. Średniowiecze. A zastosowanie żebra krzyżowego zrewolucjonizowało architekturę.

Właśnie to pragnienie wyrażenia tego, co niewyrażalne, prowadziło artystów do szukania nowych środków wyrazu treści religijnych. „Największych odkryć w zakresie malarstwa dokonał Giotto di Bondone (1266-1337). Kto wie, czy nie należy go uznać za najbardziej odkrywczego spomiędzy malarzy świata. (...) Za twórcę nowego malarstwa i odkryć natury uznali go współcześni i następcy”. I on żył w średniowieczu. „Giotto był odkrywcą na miarę wielkich wynalazców. W jego obrazach zaczęto szukać opowiadania i ilustracji życia. Malarstwo religijne we Włoszech zastosowało się do tego i przyjęło na siebie podobną rolę, jaką w naszym wieku odegrał film: zaspokajało ciekawość, pobudzało myśl, dawało wizualne upojenie. Zdaje się, że starożytność grecko-rzymska tego nie знаła, że była to całkowita nowość”. Wchodząc do dawnych świątyń chrześcijańskich nie zdajemy sobie często sprawy z tego jak potężnym dynamizmem twórczym tchnął ich mury. Tu wszystko ma swoje znaczenie. I kształt gmachu, nawet sama jego lokalizacja zwrócona ku wschodowi, czy światło. W wyposażeniu kościoła i jego zdobnictwie mamy pełno symboli i ukrytych znaczeń, czytelnych tylko dla wtajemniczonych. Odkrywanie tego świata jest fascynującą przygodą. Zobaczmy kilka przykładów.

3. Symbolika liturgii w ikonografii kościoła

Mozaiki, malowidła w świątyniach chrześcijańskich miały na celu „spotęgowanie oddziaływania symboliki liturgii”. Nie były więc tylko ozdobą czy jedynie ilustracją Biblii. Wejdzmy więc, teraz, do kościoła i spójrzmy na jego wnętrze zgodnie z tą wskazówką. Oto jesteśmy w nawie głównej, na wprost ołtarza. Idziemy nią w stronę zapalanej lampki przed tabernakulum. „Nawa to jakby obraz czasów i przestrzeni, w których działa się i nadal się dzieje święta historia zbawienia. Zbliżającym się ku ołtarzowi wiernym towarzyszą ci, którzy tę drogę już kiedyś przebyli, ale i teraz, w procesji liturgicznej wraz z żywymi uczestniczą. Są więc w nawie mozaiki przedstawiające wydarzenia biblijne Starego i Nowego Testamentu, obrazujące dzieje narodu wybranego, a także opowiadające o cudach Chrystusa. Postacie męczenników, świętych, często zgrupowanych w długi szereg, przedstawiają obraz świętej społeczności wraz z żyjącymi. [Oto ludzie sukcesu, choć przez świat uznani za przegranych. Trwają niewzruszenie ze znakiem swego zwycięstwa w ręku - palmą męczeństwa czy śnieżnobiałym kwiatem lilii, symbolizującym dziewictwo. Przekroczyli swoją naturę jako ludzie. Nie ulegli zwierzęcym instynktom walki o przetrwanie za wszelką cenę. Znaleźli coś, co okazało się cenniejsze od samego życia. Dlatego jaśnieją jako wzór wyjątkowej godności człowieka, która wypełnia się przez miłość.] Malowidła te wprowadzają obecnych w sprawowanie kultu i kończą się przy apsydzie, jakby do tego miejsca dochodził czas i tu się niejako zatrzymywał w wieczystej obecności Boga. [Tu odnajdujemy kres a zarazem pełnię życia, ku której dążą chrześcijanie. Gody Baranka - weselna uczta. Trwająca bez końca radość, pozbawiona wszelkich trosk i łez. Wieczna ekstaza szczęśliwych tak bardzo, jak to być tylko może. Powrót do domu Ojca.]

Najbliższe otoczenie ołtarza to łuk triumfalny otwierający apsydę (pod nim bowiem stoi ołtarz) i wnętrze apsydy. (...) Krąg mozaik otaczających ołtarz w apsydzie za główne swe zadanie ma (...) unaocznianie tajemnicy Chrystusa, jest podkreślanie obecności Chrystusa, tak w wieczności jak i w Eucharystii na ołtarzu. Obrazy te przedstawiają wizję nieba, Chrystusa zasiadającego na tronie, otoczonego aniołami i świętymi, Maryję jako Matkę Boga.

Szczególnie na sklepieniu apsydy umieszczano symbole Chrystusa, jak np. krzyż, ale jako znak zwycięstwa i zbawienia, często bogato zdobiony, otoczony blaskiem (...); tronu-jący Baranek, Dobry Pasterz na tle rąjskiego krajobrazu. Otaczający Chrystusa aniołowie i święci razem z żyjącymi uczestniczą w sprawowaniu liturgii. Można powiedzieć, że jest to obraz liturgii paschalnej wiecznie trwającej w niebie, a uobecnionej w znakach sakramentu na ołtarzu”. Msza święta przenosi nas więc wprost do Nieba. Ale, by tego doświadczyć, potrzeba znowu wtajemniczenia w to, czego jesteśmy świadkami i uczestnikami podczas każdej liturgii. Mieli rację Ojcowie Kościoła, że nie zgadzali się na udział w tych misteriach profanów i grzeszników. Nudziliby się, jak może wielu nam współczesnych, nie mając pojęcia, o co w tym chodzi. I tu ogromna rola transmisji telewizyjnych ze sprawowanych liturgii. Media mogą być mistagogiczne. Przez komentarz i sposób filmowania pomogą nam w odkryciu misterium lub nie. By spełniły tę rolę potrzeba formacji tych, co zajmują się realizacją filmową wydarzenia, jakim jest Msza święta, by rozumieli, na czym polega akcja liturgiczna, z jej specyficzną dynamiką oraz światem symboli, w którym się wszystko odbywa. Ważny tu detal, duże zbliżenie, które pozwalają na przekaz emocji i głębi uczuć, jakie temu misterium towarzyszą. I nie chodzi tu tylko o twarze uczestników liturgii, ale cały kontekst jaki wyraża i przybliża ikonografia i architektura świątyni.

4. Realizacja transmisji telewizyjnych z uroczystości religijnych

W przypadku, zwłaszcza, nowoczesnych kościołów warto, by odpowiedzialni za transmisję telewizyjną liturgii, przygotowali sobie wcześniej przebitki, które wprowadzą potem na antenę razem z ujęciami danego wydarzenia. Warto sprawdzić także akustykę świątyni, rodzaj organów, oświetlenie, by odpowiednio zsynchronizować do tego swój sprzęt. Warto opracować, przy pomocy konsultanta liturgicznego, pewien poradnik dla realizatora transmisji telewizyjnych, by uwrażliwić go na to, co jest tu ważne, a co może razić. Oto kilka przykładów:

- Przy pierwszych taktach pieśni na wejście, lub nawet jeszcze przed pieśnią, na dźwięku efektywnym szumu tłumu wiernych zgromadzonych w kościele - z chóru filmowany plan ogólny głównego ołtarza z dojazdem i dużym zbliżeniem na migotającą lampkę przed tabernakulum.

- Procesja wejścia: kamera na środku głównej nawy, tak by procesja szła na wprost operatora, który po kilku ujęciach staje z boku nawy i dalej filmuje. Druga kamera, lub wcześniej nagrane przebitki fresków ze ścian nawy głównej, montowane na przemian z ludźmi zgromadzonymi na liturgię.

- Okadzenie ołtarza, krzyża i celebransa oznacza oddanie czci Chrystusowi, którego krzyż i ołtarz symbolizuje, a kapłan uobecnia.

- Kapłan całuje ołtarz.

- W czasie Aktu pokutnego („Panie, zmiłuj się nad nami!”): panorama w górę od przebitych stóp Jezusa wiszącego na największym krzyżu w danym kościele do twarzy Ukrzyżowanego, z dojazdem na tę twarz (duże zbliżenie), a po ujęciach zgromadzonych wiernych dojazd do obrazu Serca Pana Jezusa lub Jezusa Miłosiernego (z dużym zbliżeniem na rękę, serce i promienie).

- „Chwała na wysokości Bogu”: panorama w górę ołtarza głównego lub, jeśli są freski na apsydzie to dojazd do centralnej postaci tronu-jącego Chrystusa lub świetlistego krzyża lub Baranka z dużym zbliżeniem. Rezerwowo można mieć przygotowaną ikonografię z albumu malarstwa chrześcijańskiego i dać takie freski z jakiegoś barokowego kościoła.

- Po Modlitwie wiernych przebitka obrazu Ostatniej Wieczerzy (od planu ogólnego po dojazd do centralnej postaci Jezusa).

- Okadzenie wiernych ważniejsze niż obmycie rąk kapłana. Choć oba gesty ważne. Okadzenie wiernych oznacza oddanie czci obecnemu pośród zgromadzonych w kościele Chrystusowi będącemu Głową Mistycznego Ciała.

- W czasie konsekracji chleba i wina: od bliskiego planu wzniesionej Hostii („Biercie i jedzcie z tego wszyscy: to jest bowiem Ciało Moje...”), panorama na krzyż stojący na ołtarzu (po słowach: „które za was będzie wydane”), i ponownie panorama - od wzniesionego kielicha („Biercie i pijcie z niego wszyscy: to jest bowiem kielich krwi Mojej nowego i wiecznego przymierza, która za was i za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów”) – na krzyż (przy słowach: „To czyńcie na moją pamiątkę”). Bo ten moment liturgii przenosi nas do Wieczernika, ale i na Golgotę.

- W czasie Komunii świętej: ludzie przystępujący do sakramentu z przebitkami fresków z apsydy (aniołów, świętych, winnej latorośli, pelikana karmiącego pisklęta swoim ciałem, obrazy ekstazy świętych, które często są w bocznych ołtarzach, płomień świec i kwiaty w dużym zbliżeniu w nieostrość, smugi światła z witraży).

- Pieśń na rozesłanie może być ilustrowana wizerunkiem Matki Bożej - od planu ogólnego dojazd do twarzy (duże zbliżenie) oraz procesją kapłanów filmowaną z góry, z chóru przy organach, z dojazdem na twarz. Dobrze jest mieć kilka ujęć jak ludzie wychodzą już z budynku kościoła i idą ulicą. Rozchodzą się, posłani „w świat”.

Tak filmując Mszę świętą poszukiwacze zaginionej teologii świątyni będą w swoim żywiole. Ale nie wystarczy do kościoła wejść ze sprzętem i głową pełną fachowych komentarzy liturgistów. Trzeba być tu domownikiem. Wtajemniczonym. Wtedy wszystko staje się jasne i na swoim miejscu - i półmrok, i światło świec; biały obrus i kwiaty. Nie zdziwi też pierwszy gest, nawet najbardziej uroczystej liturgii, którym jest pocałunek. Warto zwrócić uwagę na to jak całują tu kapłani. Z rutyną czy z zaangażowaniem Oblubieńca. To klucz do całego spotkania, który możemy odszyfrować i dla innych, kiedy kamera filmuje ten gest w dużym zbliżeniu, w bezpośrednim kontekście dojazdu na kwiaty i detalu płonących świec, przechodzący w nieostrość. Świętujemy przecież zaślubiny Boga ze swoją Oblubienicą - Kościołem. Na tym polegają Gody Baranka. Nim dojdzie jednak do Komunii, a więc miłosnego zjednoczenia, padnie wiele ważnych słów o tej miłości w liturgii Słowa, które potwierdzi czyn - liturgia Ofiary. Dopiero z Golgoty, po doświadczeniu Krzyża, schodzimy na ucztę, jaką przygotował nam Zmartwychwstały. Poznajemy Go, jak uczniowie w Emaus, po łamaniu Chleba. I wtedy słowa przestają być potrzebne. Milczenie ma swoją wymowę i stanowi integralny element liturgii, a świat przedstawiony na freskach apsydy staje się rzeczywistością. Bo „prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie” (por. KKK 1374) obecny w Eucharystii jest Bóg. Ale wystarczy też zaledwie dwóch lub trzech, zgromadzonych w imię Jezusa, by i On stanął pośród nich, nawet jeśli brak kapłana, co ma swe przejmujące zastosowanie w krajach, gdzie prześladowani wierni rozkładają ornat na ołtarzu i mogą jedynie odmawiać tekst Mszału, jak litanie, a przystępują do duchowej Komunii świętej, bo tej sakramentalnej są pozbawieni. Taka świątynia nie jest jednak okradziona z Boga. On JEST i tu, w Kościele, który tworzą modlący się ludzie, w sposób prawdziwy, rzeczywisty ale nie substancjalny, a duchowy. Nie materializuje się. Nie staje się Ciałem, które byśmy mogli przyjąć. Wtedy Hostia pozostaje opłatkiem i właśnie dlatego świeccy nie mogą sami sprawować Mszy świętej. „Eucharystia tworzy, buduje i urzeczywistnia Kościół, kto więc oddziela się od Kościoła, nie może sprawować Eucharystii”.

W liturgii wszystko dzieje się TERAZ. Jesteśmy w Wieczerniku. Stajemy na Golgotcie. Spotykamy Jezusa Zmartwychwstałego, który siada z nami do stołu. Dlatego też

„po pierwsze: liturgia Mszy świętej nie może być sprawowana wyłącznie w celu jej transmitowania, po drugie: w odniesieniu do Mszy świętej jedyną dopuszczalną formą przekazu jest transmisja bezpośrednia, nigdy zaś retransmisja (nawet wtedy, gdyby to mogło wydawać się korzystniejsze z duszpasterskiego punktu widzenia, np. ze względu na lepszy czas antenowy)”.

Tak oto intymny świat uniwersalnej wiary naszych przodków czeka na swoich odkrywców w każdej świątyni. Tu nigdy nie jesteśmy sami. Aniołowie i święci są przecież nie tylko na mozaikach i freskach, a wyklęczane wgłębienie w kamiennej posadzce przypomina wymownie o tym, że nie my jedni tu klękaliśmy.

Bibliografia:

- * Biblia Tysiąclecia, Poznań 2000.
- * A. Baczyński, *Telewizja w służbie ewangelizacji*, Kraków 1998. *Dyrektorium Konferencji Episkopatu Polski w sprawie celebracji Mszy Świętej transmitowanej przez telewizję*, Warszawa 2017, nr 11, https://liturgia.wiara.pl/files/17/05/06/065489_ssok_0spr_20celebracji20Mszy20sw_.pdf, dostęp: 04.02.2019.
- * *Ekskomunika za odprawianie prywatnych mszy bez księdza*, <https://wiadomosci.wp.pl/ekskomunika-za-odprawianie-prywatnych-mszy-bez-ksiedza-6031549002449537a>, dostęp: 04.02.2019.
- * Jan Chryzostom, *Zapowiedź i wypełnienie, w: Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, red. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 188-195.
- * K. Estreicher, *Historia sztuki w zarysie*, Warszawa-Kraków 1987.
- * *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.
- * Konstytucje Apostolskie, *Ofiara Nowego Przymierza, w: Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, red. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 254-258.
- * A. Luft, *Wstęp. Kościoły pierwszych chrześcijan, w: Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, red. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 52-70.
- * D. Łuka, *Telewizyjna transmisja Mszy św. - przygotowanie, przebieg, propozycje pastoralne: fragment pracy, „Liturgia Sacra” (2003), nr 1, s. 61-76*, <https://www.liturgia.pl/Telewizyjna-transmisja-mszy-swietej/>, dostęp: 05.02.2019.
- * J. Niewińska, *Dziennikarz - osoba zintegrowana. Personalizm katolicki integralny w edukacji zawodowej ludzi mediów. Na podstawie nauczania papieża Benedykta XVI*, Kraków 2016.
- * A. Rosiński, *Zastosowanie technologii cyfrowych w materialnej przestrzeni budynków sakralnych, „Liturgia Sacra” (2018), nr 1, s. 255-266*.
- * M. Starowieyski, *Wstęp. Eucharystia pierwszych chrześcijan, w: Eucharystia pierwszych chrześcijan. Ojcowie Kościoła nauczają o Eucharystii*, red. M. Starowieyski, Kraków 1987, s. 52-70.
- * *Wskazania Komisji Episkopatu Polski do Spraw Liturgii i Duszpasterstwa Liturgicznego dotyczące fotografowania i filmowania podczas celebracji liturgii*, https://archibial.pl/dokumenty_do_pobrania/foto-video_wskazania.pdf, dostęp: 18.01.2019.
- * K. Żórawski, *Technologia programu telewizyjnego, w: Dziennikarstwo i świat mediów. Nowa edycja*, red. Z. Bauer, E. Chudziński, Kraków 2012, s. 415-427.

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Bożonarodzeniowe rośliny i ich tajemnice

Z okresem Adwentu i Bożego Narodzenia łączą się nie tylko gałęzie świerku, jodły czy sosny, ale też inne rośliny, które w tym czasie pojawiają się w naszych mieszkaniach. W dekoracyjne kompozycje chętnie wplatamy gałązki ostrokrzewu czy jemioly, w sklepach pojawiają się powszechnie znane jako „gwiazda betlejemka” poinsecje, ciemiernik czy zasuszone róże jerychońskie. Co oznaczają te kwiaty i skąd pochodzą, wyjaśnił w świątecznym nastroju niemiecki portal katolicki katholisch.de.

Gałązki św. Barbary

Jednym ze zwyczajów związanych z przypadającym na początku Adwentu wspomnieniem św. Barbary są „gałązki” noszące jej imię. Ścięte w dniu jej święta gałązki wiśni czy forsycji można „obudzić”, pozostawiając je na noc zanurzone w ciepłej wodzie. Potem zmienia się im wodę co trzy dni, a w Boże Narodzenie można doczekać się pięknie ukwieconych gałązek, przypominających ciągle na nowo budzącą się przyrodę oraz męczennicę i wspomóżcielkę – św. Barbarę. Kwiaty w pełni zimy i zielone pączki symbolizują nadprzyrodzone poczęcie i narodziny Jezusa. Tradycja w Dolnej Austrii i Bawarii mówi, że „gałązki Barbary” należy „zrywać wieczorem, idąc do ogrodu w samej koszuli i zamykając oczy, aby czar nie przysnął”. W wielu miejscach kwitnące gałązki są oznaką bliskiego ślubu w domu; młode dziewczęta wieszają na każdej gałązce imię chłopca. Wybrany będzie ten, którego imię zdobi gałązkę z pierwszym rozkwitłym pąkiem.

Róża jerychońska (widliczka)

Jest to niezwykle ciekawa, stara roślina pustynna. Często przez długie lata potrafi przetrwać w piasku pustyni, jakby czekała na deszcz. A gdy wreszcie on spadnie, wypija wodę, a jej gałązki rozwijają się i nabierają intensywnej zielonej barwy. Tę przemianę niepozornej rośliny pustynnej w silnie zieloną podziwiali już krzyżowcy. Widzieli w niej symbol zmartwychwstania Jezusa i nazwali ją „różą jerychońską”. Można też spotkać inne jej nazwy, jak „kwiat Zmartwychwstania” czy „róża Bożego Narodzenia”. Jedna z legend mówi, że roślina wyrosła z pozostawionych w piasku odcisków stop Świętej Rodziny uciekającej do Egiptu. Miała ją pobłogosławić Maryja, obdarzając jej w ten sposób wiecznym życiem. Róże jerychońskie zazwyczaj mają kształt zwiniętej do środka małej kuli w kolorze szarobrazowym. Forma taka chroni roślinę przed nadmiernym parowaniem, dzięki czemu może przetrwać długie okresy bez wody. Aby ożyła, należy położyć ją najlepiej na talerzyku i podlać przegotowaną wodą. Rozwinie się w ciągu dwóch dni, nabierając koloru soczystej zieleni. Kiedy po tygodniu zaprzestaniemy podlewania, stopniowo zaschnie, zwiijając się w kłębek. Proces „ożywiania” i zasuszania można przeprowadzać wielokrotnie, za każdym razem obserwując cudowne „zmartwychwstanie” rośliny.

Poinsecja (gwiazda Betlejemka)

Barwne, najczęściej czerwone kwiaty poinsecji kształtem przypominają gwiazdy. Poza krwistoczerwonymi mają także różne odcienie różu, bywają też białe, żółte i kremowe. „Gwiazda Betlejemka” – wiecznie zielony krzew, który może osiągnąć nawet cztery

metry wysokości – pochodzi z tropikalnych lasów liściastych Ameryki Środkowej i Południowej. Nazywany jest tam „kwiatem Świętej Nocy”. Od początku lat pięćdziesiątych XX wieku jest najczęściej hodowanym kwiatem pokojowym. W USA każdego 12. grudnia obchodzony jest „Poinsettia Day” – dzień gwiazdy betlejemskiej. W tym dniu przypada rocznica śmierci Joela Poinsetta – pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Meksyku. Na początku XIX wieku to on przywiózł „gwiazdę betlejemską” z Meksyku do swej ojczyzny. Legenda mówi, że był to ulubiony kwiat władcy Azteków, Montezumy, który wierzył, iż krwistoczerwone kwiaty wyrosły z kropel krwi nieszczęśliwie zakochanej azteckiej bogini.

Ciemiernik

Rośnie dziko w Tyrolu i w części Alp, w czasie łagodnej zimy zakwita punktualnie w okresie Bożego Narodzenia. Z tego też powodu ciemierniki zyskały sobie w regionie alpejskim miano „róży Bożego Narodzenia” i stały się doskonałą alternatywą dla popularnej doniczkowej poinseccji. U nas od niedawna znany jest jako roślina doniczkowa. Legenda mówi, że w noc Bożego Narodzenia pasterze wyruszyli w drogę do żłóbka. Każdy wziął z sobą jakiś podarek: ciepłą skórę barania, wełnę i mleko. Tylko jeden z pasterzy, mały chłopiec, nie miał niczego, co mógłby ofiarować Dzieciątku, nawet najmniejszego kwiatka. Rozpłakał się, a gdy jego łzy spadły na ziemię, wyrosły z nich nagle piękne białe kwiaty. Chłopiec z wielką radością je pozrywał, zrobił bukiet i zaniósł do stajenki. Dzieciątko pobłogosławiło kwiaty, które teraz rozkwitają w okresie świątecznym i powszechnie nazywane są „różami Bożego Narodzenia”.

Ostrokrzew

Jego ostro zakończone liście symbolizują koronę cierniową, a drobne, czerwone owoce – krople krwi Jezusa Chrystusa. Wieczorem przed nastaniem przesilenia zimowego Celto wie zawieszali w domach gałązki tej rośliny, która miała chronić przed uderzeniem pioruna i śmiercią. Dla Rzymian natomiast ostrokrzew był symbolem przyjaźni. Dlatego w czasie saturnaliów – święta ku czci bożka Saturna – obdarowywali się gałązkami tego krzewu. Święto było obchodzone w grudniu. Ostrokrzew, obok jodły i jemioli, jest często wplatany w adwentowe wieńce.

Jemiola

Jemiola była świętą rośliną dla celtyckich magów – druidów. Jest wyjątkowa, gdyż rośnie nie w ziemi, lecz gnieździ się w koronach drzew. Legenda mówi, że przed śmiercią Jezusa jemiola była drzewem, z którego wyciosano krzyż. Po Jego śmierci na krzyżu drzewo ze wstydu zamieniło się w roślinę, która ma przynosić dobro wszystkim, którzy pod nią przejdą. I tak jemiola przeszła do tradycji jako symbol szczęścia i pokoju. Zwłaszcza w Anglii i USA panuje zwyczaj, znany zresztą również w Polsce, że ludzie, którzy znajdą się pod zawieszoną pod sufitem lub na drzwiach jemiolą, serdecznie się obejmują i całują.

Katolicka Agencja Informacyjna

Święta Bożego Narodzenia na Kaszubach

W Luzinie znana jest anegdota o tym, jak przybyły z Polski organista zaczął roznosić po domach opłatki, a gospodarz zobaczywszy cieniutkie wafle podarowane mu przed świętami poszedł do żony i cicho jej powiedział: „U organisty chyba jest bieda, zobacz jakie cienkie wafle robi jego żona. Dajmy im coś do jedzenia na święta!” – mówi KAI Adam Hebel, kaszubski działacz. Publikujemy rozmowę o kaszubskich zwyczajach związanych z Adwentem i Świętami Bożego Narodzenia.

Dawid Gospodarek (KAI): Jak Kaszubi przygotowują się do Świąt w Adwencie?

Adam Hebel: - Mieliśmy kiedyś zwyczaj pieczenia adwentowych chlebków, które w części były darowane ubogim, co wiązało się z typową dla tego okresu działalnością dobroczynną. Dzisiaj ten zwyczaj nie jest już znany, nie uchwalała się nawet receptura. Rolnicy do dzisiaj uznają, że nawet, jeżeli warunki pogodowe na to pozwalają, nie wolno obrabiać ziemi, która w tym okresie odpoczywa. Nie wolno jej przeszkadzać. Advent jest czasem spokojnym, w którym unika się hucznych zabaw, uczęszcza się na roraty oraz stara się pomagać ubogim między innymi za pośrednictwem organizacji charytatywnych. Podczas jarmarków bożonarodzeniowych można nabyć lokalne produkty, w tym wędzone morskie ryby czy susz z grzybów i owoców, które są potrzebne do świątecznych potraw. Do dzisiaj spotkać można grupy szopkarzy, choć szopki nie są tak piękne jak dawne, "domkowe" stajenki z drzewkami, które otwierano podczas odwiedzania domów. Dawniej w tym okresie kolędowni ludzie, którzy pracowali sezonowo, np. budowlańcy czy parobkowie, dla których zima była okresem bez kontraktów i mieli czasowe możliwości na takie działania. Dzisiaj są to głównie dzieci, szopki to sklepowe "gotowce" albo własnoręczne dzieła wykonane z kartonu i drewna.

KAI: Kiedy stroi się choinkę?

- Choinkę staramy się kupić jak najpóźniej, aby była świeża. Z rozmów z leśnikami wiem, że w ostatnich latach zjawisko kradzieży prawie zupełnie zanikło, kupujemy ją zatem legalnie. W większości decydujemy się na żywe drzewko. Choinka przybyła do nas w XIX wieku i do dzisiaj żyją osoby, które pamiętają, że nie była ona koniecznym elementem świąt, choć każdy znał ten zwyczaj. Stawia się ją w widocznym miejscu, ozdabia fabrycznie wykonanymi ozdobami. Do niedawna na gałązkach świerku wieszano ozdoby wykonane ze słomy i papieru, orzechy i owoce. Dzisiaj na Kaszubach panuje moda na szklane bombki z motywami zaczerpniętymi z haftu kaszubskiego. Co ciekawe, to od nas oraz z Wielkopolski zwyczaj zdobienia choinki szedł na pozostałe tereny Polski. Oczywiście korzenie tej tradycji są germańskie. Nie powinno się jednak zdobić choinki wcześniej niż w wigilijny poranek. Dawniej zamiast choinki w róg pokoju kładziono snop zboża, mający zapewnić urodzaj w przyszłym roku, w nowym okresie wegetacyjnym. Przyznam, że marzę o tym, aby u mnie w domu taki element się znalazł.

KAI: A jak wygląda kaszubska Wigilia?

- Wigilia jako wieczerza z osobnymi zwyczajami to zjawisko niegdyś nieznane na Kaszubach. Jeszcze pół wieku temu w wielu domach ta kolacja nie różniła się zbytnio od pozostałych adwentowych posiłków. Nie było sianka pod obrusem ani opłatka. W Luzinie znana jest anegdota o tym, jak przybyły z Polski organista zaczął roznosić po domach opłatki, a gospodarz zobaczywszy cieniutkie wafle podarowane mu przed świętami

poszedł do żony i cicho jej powiedział: „U organisty chyba jest bieda, zobacz jakie cienkie wafle robi jego żona. Dajmy im coś do jedzenia na święta!”.

KAI: To może chociaż jakieś wigilijne tradycje?

- Oczywiście były. Należało unikać kontaktu ze zwierzętami o północy, gdyż mogły przemówić ludzkim głosem. Wcale nie zabiegano o to, żeby być uczestnikiem tego niezwyklego zjawiska, bowiem zazwyczaj przepowiadały one datę śmierci.

KAI: Co jedli Kaszubi w Wigilię?

- Sama wieczerza była skromna, nie ma mowy o dwunastu potrawach. Na stole można było spotkać ryby – zarówno morskie, jak i jeziorne. Nie było raczej karpia. Pulki ze śledziem to charakterystyczna potrawa w tym czasie. Ta ryba również pojawia się jako potrawa z patelni. Poza tym zupa z suszonych grzybów oraz brzadowo – czyli z suszu owocowego z kluskami. To moja ulubiona potrawa, która może być przyrządzona tradycyjnie, ale można także poeksperymentować z dodatkami i wśród owoców znaleźć się mogą również te egzotyczne. Z przykrością jednak stwierdzam, że aktualnie tradycyjne potrawy wypierane są przez barszcz czy pierogi. Gospodynie domowe, zamiast zaufać swoim babciom, korzystają z przepisów podanych w telewizyjnych programach śniadaniowych, a zamiast dóbr okolicznych lasów, sadów i zbiorników wodnych, wybierają te reklamowane w przedświątecznym hałasie medialnym. Śmiesznie, a zarazem smutno mi się zrobiło, kiedy usłyszałem od kobiety w średnim wieku: „Kiedy moja mama żyła, to zawsze na Wigilię robiła zupę grzybową, ale ja już robię tradycyjnie – barszcz”. Tradycją staje się zatem przejmowanie innych zwyczajów promowanych w mediach, a to bardzo źle, zwłaszcza w kontekście Bożego Narodzenia. Nasze lokalne tradycje, tak jak Pan Jezus, znajdują się na obrzeżach, w ciszy i mroku wobec rozświetlonego i głośnego świata.

KAI: Oczekiwało się na Mikołaja czy Gwiazdora?

- Oczywiście w święta Bożego Narodzenia dzieci oczekiwały Gwiazdora. Przy czym nie było to wyczekiwanie pozbawione obaw. Ubrany w słomiany płaszcz lub kozuch staruszek, z przerażającą maską na twarzy i różgą w ręku budził respekt. Na głowie niekiedy nosił słomianą koronę. Na prezenty – łakocie, drewniane zabawki, rzadziej dobra kupione w mieście – mogły liczyć tylko te dzieci, które były grzeczne i potrafiły zmówić pacierz. W przeciwnym razie w ruch szła różga. Z dzisiejszej perspektywy może wydaje się to niepedagogiczne, ja jestem jednak odmiennego zdania. Strach połączony z wizją podarunku uczy tego, żeby przezwyciężać swoje lęki w drodze do sukcesu. To działa na tej samej zasadzie co bajki o skarbie pilnowanym przez złego smoka. Mikołaj również jest dzieciom znany, ale odwiedza je 6 grudnia, w liturgiczne wspomnienie świętego biskupa, wkładając słodycze do wypucowanych wcześniej starannie butów. Wiąże się to z legendą, według której świętemu biskupowi żal było dziewcząt nie mogących wyjść za mąż bez posagu, w związku z czym podrzucił im koszowności przez komin, a te wpadły do ułożonego przy piecu obuwia. Mikołaja jednak nie sposób zobaczyć, za to Gwiazdor często przychodzi i ukazuje się dzieciom oraz rozmawia z nimi. Gwiazdor bywa też częścią orszaku Gwiżdzy, czyli kolędników. Z jednej strony obawiam się, że Mikołaj coraz bardziej wypiera Gwiazdora. Dzieci dowiadują się o nim z reklam i bajek, często sami rodzice uczą tego swoje pociechy, zapominając o własnym dzieciństwie. Kilka lat temu usłyszałem jednak w pociągu rozmowę mamy z niesfornym dzieckiem. Wskazując ręką na ojca mówi: „widzisz? Tata już pisze SMS-a do Gwiazdora, że jesteś niegrzeczny!”. To znaczy, że Gwiazdor świetnie sobie radzi we współczesnym świecie i nie powinniśmy się obawiać zapraszania go do domu.

KAI: Co to znaczy Gòdë?

- Gòdë to nazwa starsza niż chrześcijaństwo na tych ziemiach. Godami nazywano święto przesilenia zimowego. Z tych dawnych wierzeń pozostało nam sporo zwyczajów. Np. nie wolno „straszyć” duchów, które w tym czasie podchodzą do domostw, dla których zresztą pozostawione jest wolne miejsce przy stole. Także przebieranie się za rogate zwierzęta - kozę czy barana - ma swoje pogańskie korzenie.

KAI: Czy śpiewano kolędy po kaszubsku?

- Kaszubskie pieśni bożonarodzeniowe to zarówno pastorałki, jak i kolędy oraz takie utwory, które trudno jednoznacznie zakwalifikować. Dzisiaj niestety trudno usłyszeć takie pieśni jak „Jezë, òstaw szopã”, „W trąbë grają”, czy „Jak nen Herod” w gronie rodzinnym. Zostały na szczęście zarejestrowane i dzięki temu korzystają z nich na przykład chóry. Repertuar wzbogacony jest także o kolędy napisane przez kaszubskich twórców, wśród których zdaniem wielu najpiękniejsza jest „Świat przed Tobą klãk!”, która wyszła spod pióra wybitnego Jana Rompskiego.

KAI: Wspominałeś o zwyczaju kolędowania po domach. Opowiedz o tym więcej.

- Po domach chodzą Gwiżdże, na północy Kaszub zwane Panëszkami. Prawdopodobnie Panëszka to córka pana, szlachcica lub bogatego ziemianina, która jako dziewczyna majątna chodziła po domach, by obdarować dzieci. Gwiżdżom przewodzi Gwiżdż utożsamiany z Gwiazdorem. Wraz z nim po domach chodzą: Gwiazdka, Kominiarz, Policjant, Śmierć, Anioł, Diabeł, Koń, Bocian, Koza, Baran, Dziad z Babą, Żyd. Miejscami można spotkać Cygana z Niedźwiedziem. Każdy region Kaszub ma pod tym względem swoją specyfikę. Gwiżdż również odpytywał dzieci z pacierza, kominiarz wygarniał popiół, bocian zaglądał do garnków i szczypał dziewczęta swoim dziobem. Dziad z Babą reprezentują biednych, nieporadnych ludzi, proszących o podzielenie się świątecznymi smakołykami, drobnymi pieniędzmi i poczęstowanie kieliszkiem czegoś na rozgrzewkę. Rozpoczyna się jednak pytaniem „Chceta wa panią gwizdżk widzec?” Gdy odpowiedź była twierdząca, kolędnicy wbiegali żywo do środka i się zaczynało. Sama Gwizdżka miała być „z Gdańska” - prawdopodobnie dlatego, że tam mogła zaopatrzyć się we wspaniałe prezenty i przysmaki z dalekiego świata. Kolędników nie opuszczał dobry humor obecny choćby w zawołaniach: „Narodził sã Syn Bõzi, a co rok to gõrzi!” Moja mama wspomina, że jako dziecko chowała się, kiedy tylko słyszała hałas dobiegający z podwórka. Kolędnicy zapowiadali swą wizytę gwizdaniem, dzwonieniem dzwonkiem i klekotaniem. Dzisiaj trudno sobie wyobrazić radosne robienie bałaganu w domach, które zostały dokładnie wysprzątane na Boże Narodzenie. Gwiazdki jednak chodzą nadal, kiedy wiedzą, że gospodarze są im przychylni. Od dwóch lat obserwuję też zjawisko komercjalizacji – kolędnicy podają numer telefonu w mediach społecznościowych, wrzucają filmiki reklamujące ich „usługi” i jedna informatorka powiedziała mi nawet o niewielkich stawkach za taki występ. Zważywszy na to, że obecnie następuje „prywatyzacja życia”, takie rozwiązanie uznają za dobre, mogące popularyzować ten zwyczaj, który nie miałby szans w erze domofonów, wiecznie zamkniętych drzwi i czystych dywanów. Do święta Trzech Króli spotkać można było młodzieńców przebranych za Mędrców z gwiazdą.

KAI: Jak współcześnie wygląda wizyta Gwiżdżów?

- Ich forma, tak jak już powiedziałem, jest zależna od miejscowości i tak naprawdę od grupy kolędniczej. Podobnie, nie ma sztywnego scenariusza. Są za to możliwości dokładania różnych treści i postaci. W zeszłym roku zostałem zaproszony do kolędowania z luzińską grupą. Na próbie dowiedziałem się, że zagram postać... prezentera radiowego!

Bo i ta postać, podobnie jak szandara (policjant), czy kominiarza jest dla ludzi istotnym elementem dnia codziennego, więc dlaczego nie miałyby również towarzyszyć im w rado-waniu się świętami?

KAI: Dziękuję za rozmowę. Dobrych Świąt!

- Ja również dziękuję i pragnę złożyć wszystkim czytelnikom życzenia Bożego błogosła-wieństwa, spokoju, możliwości skupienia się na tym co ważne, a także zdrowia i radości. Jądrzné jabka, jądrzné krěszczí Jądrzné búlwe, jądrzny óws Jądrzné žětkò, jądrzné wszětkò
Na ten nowi rok!

Katolicka Agencja Informacyjna

Bp Adam Bałabuch: liturgia i ambona nie są miejscem do przemów polityków

Jeśli jest faktyczna potrzeba, aby politycy zabrali głos w miejscu świętym, należy zadbać, aby odbyło się to poza obrzędem liturgicznym i z przygotowanego miejsca poza prezbiterium (nie z ambony) - mówi w rozmowie z KAI bp Adam Bałabuch, Przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów.

Dawid Gospodarek (KAI): Podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan co roku powraca pytanie o obecność braci niekatolików podczas liturgii Eucharystii. Czy niekatolicy duchowni chrześcijańscy mogą głosić homilię podczas Mszy?

Bp Adam Bałabuch: - W 2017 roku, podczas 377. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski, przyjęto wskazania dotyczące homilii mszalnej, które zostały przygotowane przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Jest w nich punkt dotyczący właśnie możliwości głoszenia homilii przez niekatolickich duchownych. Wyraźnie sformułowano stanowisko, że w czasie Eucharystii homilię mogą głosić tylko katolicy duchowni. Wynika ono z watykańskiego Dyrektorium ekumenicznego z 1993 r., gdzie wyjaśnia się, iż zastrzeżenie homilii kapłanowi i diakonowi jest związane z przedstawieniem tajemnic wiary i norm życia chrześcijańskiego zgodnie z nauką tradycji katolickiej. Celem zachowania tej zasady jest wyjaśnianie słowa Bożego w duchu tradycji Kościoła katolickiego, dlatego homilię podczas Mszy Świętej rezerwuje się szafarzowi katolickiemu.

KAI: A co z niekatolickimi uczestnikami Mszy św., np. podczas ekumenicznych wyda-rzeń?

- Katolickie normy wyraźnie przestrzegają i zakazują udzielania niekatolikom Komunii św. podczas Eucharystii (jak to wskazuje watykańska instrukcja *Redemptionis Sacramentum* nr 84) oraz głoszenia homilii (o czym wspominałem wcześniej), ale nie są już tak rygorystyczne odnośnie do udziału w innych elementach Mszy. Dlatego niekatolicy goście mogą na zaproszenie celebransa zabrać głos podczas słów kończących Mszę po Komunii, albo w ramach różnych specjalnych nabożeństw ekumenicznych, które są również praktykowane.

KAI: Czy niekatolicy mogą np. odczytywać wezwania modlitwy wiernych?

- Tu nie ma konkretnych norm. Przypomnijmy jednak, że wezwania modlitwy wier-nych, normalnie przypisane dla diakona (OWMR 94), mogą być czytane też przez lektora

(OWMR 99), a więc teoretycznie przez każdą osobę wyznaczoną do czytania na prawach lektora (OWMR 101). Nie ma zatem kategoriycznych przeciwwskazań, aby wierzący chrześcijanin uczestniczący w liturgii odczytał odpowiednie wezwania. Ważne jest jednak, żeby te wezwania spełniały liturgiczne normy modlitwy wiernych – krótkie, konkretne. Czasem zdarza się, że w tym miejscu nie ma konkretnych wezwań w odpowiedniej kolejności i tematyce, a wygłaszane dość długie modlitwy. To już wtedy nie jest wezwanie modlitwy wiernych.

KAI: A nieochrzczeni uczestnicy liturgii? Czy np. wyznawcy judaizmu lub islamu mogą odczytywać wezwania modlitwy wiernych?

- Nie jest dobrym pomysłem, aby wyznawcy religii niechrześcijańskich mieli odczytywać wezwania modlitwy wiernych, ponieważ Kościół zanoszą modlitwy przez Chrystusa, naszego Zbawiciela. Jeśli ktoś w to nie wierzy, trudno byłoby go włączać w odmawianie takiej modlitwy, która jest dla niego czymś zewnętrznym. Sama taka propozycja złożona niechrześcijaninowi byłaby pewną niezręcznością, podobnie jakby osoba niewierząca odczytywała modlitwy, odrzucając ich adresata, którym jest Bóg.

KAI: Czy wypracowano jakieś liturgiczne formy modlitwy, w które mogliby się włączyć Żydzi lub muzułmanie?

- Tak. Wystarczy sięgnąć np. do słynnych spotkań międzyreligijnej modlitwy o pokój, które w Asyżu organizował św. Jan Paweł II. Wypracowano tam pewne schematy, przepracowane później przez Benedykta XVI. Można się tym inspirować, organizując różne międzyreligijne spotkania. Warto zauważyć, że tam każdy modli się oddzielnie. Nie jest to jedna wspólna modlitwa, zanoszona w ramach jakiejś liturgii, tylko każdy wznosi modlitwy w zgodzie ze swoją wiarą i religijną tradycją.

KAI: Często kontrowersje budzą wystąpienia np. polityków tuż przed błogosławieństwem kończącym Mszę. Czy to dobra przestrzeń na aktywność polityków? Co poza ewentualnymi krótkimi ogłoszeniami duszpasterskimi może mieć miejsce w tym czasie na liturgii?

- Kościół nie odcina się od problemów publicznych i społecznych, ale do wystąpienia polityków należałoby podchodzić z wielkim wyczuciem sytuacji, w której mieliby przemawiać. Jeśli jest faktyczna potrzeba, aby zabrali oni głos w miejscu świętym, należy zadbać, aby odbyło się to poza obrzędem liturgicznym i z przygotowanego miejsca poza prezbiterium (nie z ambony).

KAI: Praktykowane są też czasem na początku Mszy specjalne powitania np. przedstawicieli władz, profesorów, innych bardziej znaczących gości. Czy liturgia nie powinna być przestrzenią, gdzie (poza prezbiterium) nikogo się nie wyróżnia i wszyscy są traktowani tak samo?

- Sama liturgia nie jest przestrzenią faworyzowania nikogo z obecnych, czy to władz, czy szczególnych gości, należy przypomnieć, że wszyscy w niej są równymi braćmi i siostrami. Natomiast elegancką formą powitania wybitnych gości we wspólnocie jest wyróżnienie ich imiennie przed rozpoczęciem liturgii. Ceremoniał Biskupów (nr 82) przewiduje specjalny wzgląd na prezydenta państwa, który może być przyjęty liturgicznie z wodą święconą przez biskupa u wejścia do kościoła, a następnie prowadząc go na miejsce.

Katolicka Agencja Informacyjna

Diecezja tarnowska: wierni wypowiedzieli się o liturgii

Homilie głoszone prostym językiem z prawdziwymi przykładami z życia, troska o piękno liturgii z aktywnym udziałem świeckich - m.in. takie wnioski płyną z synodalnych obrad w parafiach diecezji tarnowskiej. Poznali je wszyscy kapłani diecezji. „Dlaczego ludzie mieliby przyjść do kościoła albo do niego wracać, jeśli tydzień po tygodniu to doświadczenie nie wnosi nic do ich życia?” - pytał ks. Michał Dąbrówka, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. Osoby tworzące Parafialne Zespoły Synodalne podkreślają, że ważna jest troska o piękno i spokój w jej celebrowaniu. Wskazują, że potrzebne są komentarze podczas uroczystości. Są także postulaty dotyczące potrzeby prostego i autentycznego języka w homilii.

„Tak zwane teologiczne wywody oraz moralizatorski ton nie przemawiają do młodych, a wręcz budzą opór” - stwierdzają członkowie Parafialnych Zespołów Synodalnych. Ich zdaniem potrzeba też wytrwałości w głoszeniu Ewangelii i ciągłego powtarzania podstawowych prawd i zasad moralności. Są też postulaty, by pozwolić wiernym jeszcze mocniej włączyć się w przygotowanie celebracji liturgicznej oraz angażować rodziny i wspólnoty parafialne w prowadzenie nabożeństw pozaliturgicznych, np. modlitwy różańcowej czy adoracji. Świeccy chcieliby także, aby parafie organizowały wydarzenia, które będą integrowały wspólnotę, takie jak spotkania w kawiarence parafialnej, pikniki, festyny itp. Wymieniają spotkania z dobrą książką, wieczory filmowe, a nawet wieczorki taneczne i koncerty. W tym celu mogłyby powstać parafialne kluby młodzieżowe czy seniora - sugerują wierni.

„Wnioski Parafialnych Zespołów Synodalnych zaprezentowano wszystkim kapłanom podczas dyskusji o niedzieli, która jest najważniejszym wydarzeniem ewangelizacyjnym w parafii” - mówi ks. Michał Dąbrówka, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. „Od pewnego czasu zauważamy, że coraz więcej ludzi – zwłaszcza młodych i w średnim wieku – odchodzi od Chrystusa i Kościoła. Zewnętrznym przejawem tego stanu rzeczy jest opuszczanie niedzielnej Eucharystii. Wzywamy ich więc do nawrócenia, do powrotu do Kościoła, który jest przecież ich „domem”. Ale czy jednocześnie zadajemy sobie pytanie – „jaki jest ten dom? „Co” oraz „kto” w tym domu na nich czeka? Dlaczego ludzie mieliby przyjść do kościoła albo do niego wracać, jeśli tydzień po tygodniu to doświadczenie nie wnosi nic do ich życia?” - dodaje ks. Dąbrówka. Zdaniem dyrektora Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, wierni odchodzą od Kościoła, a co za tym idzie opuszczają niedzielną Eucharystię, bo odczuwają braku doświadczenia wiary, wspólnoty, braku doświadczenia mocy słowa Bożego oraz misyjnego zaangażowania Kościoła.

Ks. Dąbrówka zwraca uwagę, że coraz bardziej zatracą się świadomość tego, czym jest Msza św. „Pewnym antidotum mogą być homilie czy katechezy na ten temat. Ale one dają nam jedynie wiedzę. My zaś potrzebujemy także doświadczenia wiary. A takie doświadczenie daje modlitwa. Można więc przemyśleć wprowadzenie krótkiego przygotowania modlitewnego do Eucharystii (swego rodzaju medytacji), np. po przeczytaniu wspominków, po odmówieniu różańca, a jeszcze przed rozpoczęciem Mszy św.” - podkreśla.

Kapłani diecezji tarnowskiej usłyszeli także, że zwykła niedzielna Msza św. nie powinna trwać dłużej niż godzinę, a homilia kilka czy kilkanaście minut. „Homilia stanowi dla większości wiernych jedyny kontakt ze słowem Bożym, jakiego doświadczają

w ciągu całego tygodnia. Zatem od tych kilku czy kilkunastu minut zależy stan ich wiary, bo ona „rodzi się z tego, co się słyszy”. To prawda, że przygotowanie dobrej homilii jest niejednokrotnie swego rodzaju krzyżem, gdyż wymaga od nas dużej ilości czasu i wysiłku. Jednak, jeśli będziemy uciekać od tego krzyża, to on prędzej czy później do nas wróci, tyle że w innej postaci, a będą nim puste kościoły” - dodaje.

Ks. Dąbrówka zachęca kapłanów, by serdecznie przywitali zgromadzonych wiernych na początku Mszy św., oraz angażowali dorosłych w liturgię słowa i procesję z darami, które mogłaby nieść cała rodzina. - Ważna jest także życzliwa obecność duszpasterzy pośród wiernych np. po Mszy św. - wylicza. „Warto zauważyć, że w niedzielnym zgromadzeniu liturgicznym jak w lustrze odbija się stan danej wspólnoty parafialnej. Kiedy więc patrzymy na prezbiterium w czasie niedzielnej Eucharystii, niejednokrotnie możemy odnieść wrażenie, że w Kościele zaangażowani są jedynie kapłani oraz dzieci i młodzież, zaś dorośli są jedynie biernymi odbiorcami. Szukając osób, które mogłyby się włączyć się w liturgię słowa warto zacząć od Parafialnego Zespołu Synodalnego. Być może znalazłby się w nim ktoś, kto chciałby organizować grafik na poszczególne niedziele. W tego typu inicjatywach potrzeba bowiem kogoś, kto bezpośrednio będzie zachęcał konkretne osoby do podjęcia danej posługi” - dodaje.

Dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii zaproponował także księżom przemyślenie przeniesienia na niedzielę niektórych spotkań przygotowujących do przyjęcia sakramentów. „Warto przemyśleć tę kwestię zwłaszcza w odniesieniu do Pierwszej Komunii św. W tygodniu większość rodziców ma duże trudności z dotarciem na spotkania w ramach przygotowań do tego sakramentu. Zazwyczaj przychodzi na nie tylko jeden rodzic, albo któryś z dziadków. Tymczasem przeniesienie tego spotkania na niedzielę, np. raz w miesiącu, być może zmobilizowałoby rodziców do wspólnego uczestnictwa we Mszy św. wraz z dziećmi, a zauważamy w tym względzie coraz większą absencję” - dodaje.

Przedstawione kapłanom inspiracje nie są zobowiązaniem, bo w parafiach wiele z tych rzeczy już jest realizowanych. „Każda parafia może jednak wykonać jakiś kolejny mały krok do przodu, który może okazać się wielkim skokiem w przeżywaniu niedzieli i niedzielnej Eucharystii. Zachęcam do takiej dyskusji podczas spotkań Parafialnego Zespołu Synodalnego. Może ona doprowadzi do wspólnego podjęcia przez kapłanów, wraz ze świeckimi, konkretnych małych kroków” - podkreśla.

Katolicka Agencja Informacyjna

VI. INFORMACJE

Sprawozdanie z zebrania plenarnego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (Rzym, 8-10 listopada 2018 r.)

Zebranie plenarne Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych odbyło się w Rzymie, w „Villa Aurelia” (Dom Ojców Dehonianów), w dniach 8-10 listopada 2018 roku. W skład zebrania wchodziły rzymscy członkowie Komitetu oraz konsultanci, a także delegaci krajowi poszczególnych Konferencji Episkopatu. Obrady poświęcone były przygotowaniom do 52. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego, który celebrowany będzie w Budapeszcie na Węgrzech, pod hasłem „W tobie są wszystkie me źródła” (Ps 87, 7), w dniach 13-20 września 2020 roku. Warto przypomnieć, że poprzedni 51. Kongres Eucharystyczny miał miejsce w Cebu, na Filipinach, w dniach 24-31 stycznia 2016 roku. A oto krótkie i schematyczne itinerarium tego spotkania:

8 listopada

Słowa powitania i wystąpienie wstępne przedstawił abp Piero Marini, prezydent Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Z kolei osobiście przedstawili się wszyscy obecni delegaci episkopatów czy konferencji episkopatów. Wśród nich także moja prezentacja z elementami specyfiki polskiej duchowości eucharystycznej.

Natomiast abp Jose S. Palma, metropolita Cebu, przedstawił relację na temat 51. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego celebrowanego w Cebu (Filipiny) w styczniu 2016 roku. Dla przybliżenia relacji pokazano także interesujący materiał filmowy. W ramach debaty pytałem m.in. o relację między Kongresem a wzrostem liczby powołań. Okazuje się, że nie ma pozytywnego powiązania.

Po przerwie południowej Bruna Costacurta, profesor zwyczajny egzegezy Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Gregoriańskiego, wypowiedział słowa komentarza do hasła kolejnego Kongresu: „W tobie są wszystkie me źródła”. W dyskusji podniosłem sprawę zaangażowania ludzi w Boże dzieła, chodzi nie tylko o wyrażenie słowami, ale praktyczne spełnianie.

Z kolei o. Vittore Boccardi SSS, sekretarz Papieskiego Komitetu, przedstawił ogólne informacje na temat dziejów Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. Następnie podano interesujące relacje o Narodowych Kongresach Eucharystycznych w Brazylii, Portugalii, Anglii i Wielkiej Brytanii.

Wieczornej Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił abp. Piero Marini.

9 listopada

Pierwszą konferencję poświęconą dość luźnemu komentarzowi do hasła Kongresu, szczególnie ciała i krwi, przedstawił ks. prałat prof. Pierangelo Sequeri, prezydent Papieskiego Instytutu Teologicznego Jana Pawła II dla nauk o małżeństwie i rodzinie. W debacie wokół Eucharystii zwróciłem uwagę na zbyt małe akcentowanie roli Ducha Świętego. Można nawet powiedzieć, że Eucharystia bez Ducha Świętego jest „martwa”.

Przedstawienia podstawowego tekstu na Kongres w Budapeszcie „W tobie są wszystkie me źródła” dokonał kard. Peter Erdő, arcybiskup Esztergom-Budapeszt, Prymas Węgier. W moim głosie wskazałem na ważne elementy historyczne dokumentu, zwłaszcza

odnoszące się do chrześcijaństwa na Węgrzech. Z perspektywy historii Polski pełniej można zrozumieć te cenne wątki.

Po południu ks. Kornel Fabry, sekretarz generalny Lokalnego Komitetu Eucharystycznego w Budapeszcie, omówił ważniejsze elementy przygotowań do tego wydarzenia. Niektóre szczegółowe elementy prezentacji przedstawili jego współpracownicy. W debacie pytałem m.in. o kwestie formularzy zgłoszeniowych i szczegółowe oferty przyjęcia pielgrzymów.

Wspomniany wcześniej o. Vittore Boccardi SSS ukazał działania delegatów narodowych na rzecz Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych. To było faktycznie schematyczne omówienie zwłaszcza Statutu Papieskiego Komitetu. W debacie zadeklarowałem, że będzie opublikowany polski przekład dokumentu duszpasterskiego na Kongres w Budapeszcie.

Wieczornej Mszy św. przewodniczył i homilię wygłosił kard. Justin Francis Rigali, emerytowany arcybiskup Filadelfii.

10 listopada

Porannej Mszy św. w Bazylice św. Piotra na Watykanie przewodniczył i homilię wygłosił kard. Peter Erdö. Zgromadzili się na niej także liczni wierni z różnych zakątków świata. Ciekawa była także oprawa liturgiczno-muzyczna scholi watykańskiej.

Głównym punktem plenarnego posiedzenia Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych była audyencja z papieżem Franciszkiem w Pałacu Apostolskim. Papież skierował przesłanie w języku włoskim, choć wcześniej otrzymaliśmy tekst drukowany w języku angielskim i hiszpańskim. Na zakończenie spotkania wszyscy uczestnicy mieli możliwość bezpośredniego spotkania i rozmowy z Ojcem świętym.

Międzynarodowe Kongresy Eucharystyczne są szczególnym znamięm czci Jezusowi Eucharystycznemu. Ta forma sięga swymi początkami 28-30 czerwca 1881 roku, kiedy to miejsce miał I Kongres, który sprawowany był w Lille, we Francji, podczas pontyfikatu Leona XIII. Oczywiście, na przestrzeni czasu przyjmowały one różne formuły, ale zawsze w centrum był publiczny kult Eucharystii. Warto dodać, że 46. Kongres miał miejsce w dniach od 25 maja do 6 czerwca 1997 roku we Wrocławiu i to z udziałem legata papieskiego kard. Angelo Sodano, Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej. Jednak samej „*Statio orbis*” przewodniczył osobiście papież Jan Paweł II.

Zgodnie ze Statutem Komitetu, Kościoły lokalne oraz narodowe powinny podjąć, w stosownym czasie, działania informacyjne oraz duszpasterskie wokół tematyki Kongresu. Oczekiwane jest udostępnienie specjalnych materiałów pomocniczych, dostosowanych do lokalnych warunków i tradycji. W roku Kongresu wskazane jest wydanie przez Konferencję Episkopatu listu czy komunikatu, który winien wskazać na współuczestnictwo duchowieństwa i wszystkich wiernych w tym szczególnym znaku wiary i jedności, także duchowe i modlitewne.

Wydaje się, że świadomość tych oczekiwań duszpasterskich wobec Budapesztu 2020 winna być w Kościele w Polsce szczególnie żywa, m.in. ze względu na wspomniane już doświadczenia XLVI Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego we Wrocławiu w 1997 roku. Na ile jednak są one nadal żywo obecne w polskim świadectwie wiary, zwłaszcza eucharystycznej?

bp Andrzej F. Dziuba

Watykański dokument o nieużywanych kościołach

W przypadku kościołów, które zostały porzucone lub straciły swoje symboliczne znaczenie, ich desakralizacja jest jak najbardziej możliwa, ale nigdy nie jest dopuszczalna ich profanacja – stwierdził kard. Gianfranco Ravasi, prezentując opublikowany dziś dokument Papieskiej Rady ds. Kultury na temat zbywania i nowego przeznaczenia kościołów. Przewodniczący Rady przyznał, że w dawniejszych czasach duża liczba kościołów była wynikiem pewnego kontekstu społeczno-kulturowego. Dziś natomiast np. centra miast są prawie niezamieszkałe i pełnią funkcje administracyjne czy urzędnicze. Jako przykład podał Rzym, gdzie ponad połowa kościołów w centrum miasta jest nieużywana. Ale ze względu na to, że dla wielu osób, które przyjeżdżają je zobaczyć, pełnią funkcję symboliczną, nie można zmienić ich przeznaczenia. Jeżeli nawet straciły one swą funkcję sakralną, to nadal pozostają ważnymi miejscami z punktu widzenia duchowego i artystycznego.

Kard. Ravasi podkreślił, że dokument wskazuje także na wagę formacji przyszłych kapłanów czy nowych biskupów, aby byli dobrze przygotowani do zarządzania dobrami kulturalnymi oraz znali wagę i znaczenie historyczne i artystyczne dziedzictwa Kościoła. Błędy popełniane w tym zakresie biorą się bowiem często z braku kompetencji i świadomości.

Mówiąc o desakralizacji świątyni nowy dokument zwraca także uwagę na meble i inne wyposażenia. Stwierdza, że powinny być przeniesione do innego kościoła albo przechowywane w muzeum. Nie dotyczy to ołtarzy, które nigdy nie tracą swojego przeznaczenia i konsekracji. Jeżeli nie mogą być przeniesione do innego kościoła, winny być zniszczone.

Omawiając dla włoskiej agencji katolickiej SIR nowy dokument o zbywaniu i nowym przeznaczeniu kościołów, watykański hierarcha zaznaczył ważną rolę wspólnoty związanej z daną świątynią, która powinna mieć wpływ na decyzję dotyczącą jej przyszłości, tak, aby nie pozostawała ona tylko w gestii proboszcza czy biskupa. Rola wspólnoty parafialnej jest także ważna w podejmowaniu decyzji dotyczącej przyszłego przeznaczenia świątyni. W tej sprawie – zaleca dokument – należy współpracować z władzami cywilnymi oraz zasięgnąć rady osób kompetentnych w tej materii.

Katolicka Agencja Informacyjna

Arcybiskup Prymas z nadzwyczajnymi szafarzami Komunii świętej

„Nie jesteście funkcjonariuszami, ale uczestnikami Eucharystii, tego największego daru uobecniającego tajemnicę męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa” – mówił 22 grudnia 2018 roku do nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. abp Wojciech Polak.

Metropolita gnieźnieński przewodniczył Mszy św. kończącej adwentowy dzień skupienia, zorganizowany w gnieźnieńskim Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Gnieźnie. W wygłoszonej homilii, nawiązując do czytanej tego dnia Ewangelii, wskazał na Maryję jako nauczycielkę wiary i bezgranicznego zawierzenia Bogu, która Jego wolę przyjęła nie tylko z pokorą, ale także jako błogosławieństwo.

„Maryja jest kobietą błogosławioną, czyli szczęśliwą ze względu na swoją wiarę. Z całą pewnością nie spodziewała się swojego wybrania, miała zapewne jakieś plany na życie,

ale potrafiła z nich zrezygnować, potrafiła przyjąć i poddać się woli Boga. Ona pokazuje nam czego domaga się wiara, by człowiek zrezygnował z siebie, oddał to, co jest tylko jego i w pełni Bogu zaufał” – mówił abp Wojciech Polak.

Prymas przypomniał też, że Maryja jest „schodami, po których Bóg schodzi na ziemię”. Wybrana została nie dla własnego zbawienia, ale po to, byśmy my wszyscy zostali zbawieni. Boże Narodzenie – mówił dalej – jest wydarzeniem, które przekracza granice czasu i przestrzeni. Ono dzieje się ciągle. Jak uczył papież Benedykt XVI, nie opisuje go ani czas przeszły, ani przyszły, ale teraźniejszy, bo Jezus przychodzi do człowieka zawsze, przemieniając jego życie i nadając mu sens.

W adwentowym skupieniu uczestniczyło blisko 90 szafarzy posługujących na co dzień w różnych parafiach archidiecezji gnieźnieńskiej. Przed Eucharystią pracowali w grupach, mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania oraz uczestniczyli w adoracji Najświętszego Sakramentu. Spotkanie było też okazją do oficjalnego powitania nowego asystenta kościelnego szafarzy ks. kan. Jakuba Dębca oraz złożenia sobie świątecznych życzeń.

Składając je wszystkim obecnym abp Wojciech Polak życzył przede wszystkim radości, najpierw tej najtrwalszej, wypływającej ze spotkania z Nowonarodzonym, a później tych codziennych z niej wynikających, ze spotkania z drugim człowiekiem. Prosił też szafarzy o przekazanie pozdrowień i życzeń najbliższym, zwłaszcza żonom i zachęcając, by w przedświątecznych przygotowaniach nie zostawiali ich samych.

Katolicka Agencja Informacyjna

Sprawozdanie z zebrania Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej (Jasna Góra, 21 grudnia 2018 r.)

Dnia 21 grudnia 2018 roku, w klasztorze oo. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie odbyło się kolejne spotkanie Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej działającej przy Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski. Obradom przewodniczył biskup pomocniczy diecezji bielsko-żywieckiej Piotr Greger.

W spotkaniu wzięli udział członkowie podkomisji: ks. prof. dr hab. Antoni Reginek (Katowice), ks. dr hab. Michał Szulik, prof. UPH (Siedlce), ks. prof. dr hab. Andrzej Filaber (Warszawa) i o. dr Nikodem Kilnar OSPPE (Częstochowa). Nieobecny był ks. dr hab. Robert Tyrała, prof. UPJPII (Kraków).

Spotkanie rozpoczęło się Liturgią Godzin (Modlitwa przedpołudniowa), której przewodniczył bp Piotr Greger. Następnie sekretarz podkomisji o. dr Nikodem Kilnar odczytał protokół z ostatniego zebrania, który przyjęto jednogłośnie.

Na początku spotkania bp Piotr Greger poinformował wszystkich członków podkomisji o zaplanowanych rekolekcjach dla księży posługujących muzykom i zespołom muzycznym w parafiach, a także dla świeckich muzyków kościelnych. Termin rekolekcji zaplanowano na 14-17 kwietnia 2020 roku w zakopiańskim domu rekolekcyjnym „Księżówka”. Bp Piotr Greger poinformował, że rekolekcje poprowadzi bp pomocniczy archidiecezji warszawskiej Michał Janocha.

Następnie Podkomisja zajęła się naniesieniem poprawek do prefacji zamieszczonych w Mszałe rzymskim (nr 36-51). Poprawki do konsultacji przygotował ks. dr hab. Michał Szulik. Podkomisja podjęła zmiany, które zostały wspólnie przedyskutowane. O godzinie 12.00 odmówiono modlitwę *Anioł Pański* polecając miłosiernemu Bogu śp. ks. prof. Jana Chwałka oraz wszystkich zmarłych muzyków kościelnych. W przerwie członkowie podkomisji udali się do refektarza klasztornego na obiad.

Po przerwie podjęto dalszą pracę korekcyjną prefacji. Następnie bp Piotr Greger przedstawił konkluzje, czyli zakończenia poszczególnych prefacji (ostatnie frazy), które mając tę samą wersję słowną, posiadają jednak różne zakończenia melodyczne. Podjęto dyskusję na temat weryfikacji tychże melodii, aby została ustalona jedna forma (chodzi o konsekwencję). Następnie ustalono, że na kolejne spotkanie o. Nikodem Kilnar OSPPE przygotoje do wspólnej konsultacji i poprawek prefacje z *Mszału maryjnego*.

Na zakończenie spotkania bp Piotr Greger złożył członkom życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, po czym wszyscy podzielili się opłatkiem i złożyli sobie życzenia. Datę kolejnego spotkania bp Piotr Greger ogłosi w stosownym czasie. Następnie podziękował wszystkim członkom podkomisji za prace, zaangażowanie i życzył błogostawieństwa Bożego w dalszej posłudze Kościołowi.

Spotkanie zakończono wspólną modlitwą.

o. Nikodem Kilnar OSPPE
sekretarz podkomisji

Arcybiskup Grzegorz Rys ***wprowadził w archidiecezji łódzkiej diakonat stały***

Metropolita łódzki stosownym dekretem z dniem 25 stycznia 2019 r. wprowadził w archidiecezji łódzkiej diakonat stały. Równocześnie powołany został Ośrodek Formacji Diakonów Stałych, który mieści się przy ul. Księdza Ignacego Skorupki 1 w Łodzi, czyli w domu arcybiskupa.

Nabór kandydatów rozpoczął się z dniem ogłoszenia Dekretu. Formacja przyszłych diakonów stałych w archidiecezji łódzkiej rozpocznie się 4 maja, w drugą sobotę okresu wielkanocnego, czyli w dniu, w którym Kościół czyta opis ustanowienia pierwszych diakonów.

Dekret wszedł w życie z dniem podpisania, czyli 25 stycznia 2019 roku, a we wszystkich kościołach i kaplicach archidiecezji łódzkiej odczytano go w niedzielę 3 lutego.

Mężczyźni „pragnący rozpocząć formację” do diakonatu stałego powinni zgłosić się do dyrektora Ośrodka Formacji Diakonów Stałych Archidiecezji Łódzkiej na „rozmowę, której celem jest sprawdzenie, czy spełniane są warunki wymagane do rozpoczęcia formacji i nie występują nieprawidłowości do święceń”. Dyrektorem Ośrodka jest ks. prałat dr Zbigniew Tracz, kanclerz łódzkiej kurii.

W następnej kolejności kandydat zwraca się z pisemną prośbą do metropolity łódzkiego o dopuszczenie do formacji, dołączając życiorys uwzględniający zdobytą formację i zaangażowanie w życie Kościoła i z własnym proboszczem udaje się na rozmowę z arcybiskupem. Kandydat żonaty musi uzyskać pisemną zgodę małżonki na podjęcie formacji.

Decyzję o wprowadzenia w Polsce diakonatu stałego podjęto na zebraniu plenarnym Konferencji Episkopatu Polski z dnia 20 czerwca 2001 r. Decyzja o okolicznościach wprowadzenia diakonatu stałego w diecezji należy do kompetencji biskupa diecezjalnego. Podejmuje ją po zasięgnięciu opinii rady kapłańskiej i rady duszpasterskiej, oraz „po uwzględnieniu konkretnych potrzeb i specyficznej sytuacji swojego Kościoła partykularnego” („Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce”, nr 33).

Katolicka Agencja Informacyjna

Biskup diecezji Gallup (USA) ogłasza zmiany w bierzmowaniu

Biskup James Wall zapowiedział w liście pasterskim „Dar Ojca” przywrócenie dawnego porządku sakramentów inicjacji w diecezji Gallup w stanie Nowy Meksyk w USA. Po wdrożeniu nowych zasad, dzieci otrzymają bierzmowanie i Pierwszą Komunię Świętą w czasie tej samej Mszy Świętej, w wieku około 7 lub 8 lat.

„Przyjmowanie sakramentu bierzmowania długo po przyjęciu Komunii Świętej osłabia zrozumienie związku pomiędzy sakramentami inicjacji” - napisał w liście pasterskim bp Wall. „Ponieważ sakramenty chrztu i bierzmowania doprowadzają wiernych do punktu kulminacyjnego ich wtajemniczenia w życie chrześcijańskie w Komunii Świętej, praktyka odkładania przyjęcia bierzmowania na okres nastoletni nie zawsze bywa korzystna” - zauważył.

Biskup dodał, że „niepokojący odsetek naszych katolickich dzieci, które zostały ochrzczone i przyjęły Pierwszą Komunię Świętą, nie kontynuuje formacji do sakramentu bierzmowania, a w zbyt wielu przypadkach nigdy nie przyjmuje sakramentu. Jako wasz pasterz wierzę, że dla naszych dzieci, zanim osiągną wiek młodzieńczy, ważne jest, aby otrzymać siłę tego ważnego sakramentu”.

Zmiana duszpasterska w diecezji Gallup jest następstwem zmian, jakie zaszły w kilku innych Kościołach lokalnych w USA. Bp Wall zaznaczył, że postanowił przywrócić pierwotny porządek sakramentów inicjacji „po konsultacji z radą kapłańską i po modlitewnym rozważeniu go”. Przygotowany został stosowny 14-stronicowy dokument, w którym wyjaśnione zostały zasady oraz wskazówki dla wiernych. Cały dokument dostępny jest na stronie diecezji Gallup w języku angielskim.

Zauważając, że „niezliczona ilość małych dzieci dała świadectwo heroicznej cnoty”, Wall powiedział, że „dla młodych chrześcijan stało się jeszcze ważniejszym”, biorąc pod uwagę wyzwania, przed którymi stają w dzisiejszym świecie, „aby jak najszybciej przyjęły siłę płynącą z sakramentu bierzmowania, aby ich wspierała”.

Powołując się na św. Pawła VI i jego konstytucję apostolską o sakramencie bierzmowania, bp Wall napisał, że związek bierzmowania z Eucharystią „zostanie podkreślony przez połączenie sakramentu bierzmowania z przyjęciem Pierwszej Komunii Świętej w tej samej celebracji Ofiary Mszy świętej”.

Zmiana przepisów w diecezji Gallup będzie stopniowo wprowadzana w ciągu najbliższych trzech lat, z „sukcesywnym obniżaniem wieku”, aż do momentu rozpoczęcia przygotowań do przyjęcia bierzmowania i Pierwszej Komunii w trzeciej klasie.

Sakrament bierzmowania w obecnej formie w Kościele katolickim ukształtował się po decyzji papieża Piusa X o przesunięciu sakramentu Pierwszej Komunii Świętej na wiek młodzieńczy oraz uznaniu bierzmowania jako sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej. Wschodnie chrześcijaństwo udziela sakramentu bierzmowania (krzyżma) do dzisiaj wraz z sakramentem chrztu świętego.

deon.pl

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 25-27 lutego 2019 r.)

W dniach 25-27 lutego 2019 roku, w warszawskim gmachu Konferencji Episkopatu Polski, Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów odbyła swoje kolejne zebranie robocze. Pracami kierował bp pomocniczy diecezji świdnickiej Adam Bałabuch – przewodniczący komisji.

W czasie zebrania – oprócz tłumaczenia kolejnych tekstów Mszału rzymskiego (Msze i modlitwy w różnych potrzebach, Msze na różne okoliczności życia publicznego) – prace poświęcone były także aktualnym zagadnieniom liturgicznym. Dnia 25 stycznia 2019 roku rzymska Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów wydała dekret wpisujący obchód ku czci św. Pawła VI, papieża, do liturgicznego kalendarza ogólnego. W związku z tym podjęto tłumaczenie stosownego dekretu oraz tekstów liturgicznych (formularz mszalny, teksty Liturgii Godzin oraz notka biograficzna), które wymagają zatwierdzenia ze strony Konferencji Episkopatu Polski, a następnie rzymskiej kongregacji.

Podjęto dyskusję dotyczącą możliwości obchodu w roku 2020 uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w sobotę, 2 maja, ze względu na przypadającą dnia 3 maja niedzielę wielkanocną. Sprawa wymaga wprawdzie zgody Konferencji Episkopatu Polski, a następnie zatwierdzenia przez kongregację.

Komisja zajęła się także kwestią tekstów liturgicznych przygotowanych z myślą o osobach z wadami słuchu. Są to nowe teksty zaproponowane przez duszpasterzy osób niesłyszących. Następnie odbyła się dyskusja dotycząca redakcji nowego wydania księgi ewangelii (kwestie graficzne, układ tekstu). W dalszej części zebrania podjęto kwestię patronatu bł. Michała Giedroycia (uroczystości odbędą się w Krakowie dnia 8 czerwca br.) dla osób pełniących posługę zakrystianów.

Godną uwagi jest propozycja zorganizowania warsztatów liturgicznych dla ceremoniarzy diecezjalnych i kapelanów biskupich. Jest to odpowiedź na prośbę skierowaną do komisji ze strony tego środowiska. Zajęcia warsztatowe można połączyć z rekolekcjami kapłańskimi. Propozycja dotyczy roku 2020 i będzie poddana pod decyzję biskupów diecezjalnych.

Członkowie komisji zwrócili uwagę na konieczność uporządkowania kilku kwestii liturgicznych (systematyka dokumentów liturgicznych, zestaw niektórych modlitw w poprawnym brzmieniu, oficjalne teksty litanii).

Każdy dzień zebrania rozpoczął się od porannej Eucharystii, której przewodniczyli i ogłosili słowo Boże członkowie komisji (w poniedziałek, 25 lutego – bp Adam Bałabuch z diecezji świdnickiej, we wtorek, 26 lutego – bp Piotr Greger z diecezji bielsko-żywieckiej, w środę, 27 lutego – bp Rudolf Pierskała z diecezji opolskiej).

Kolejne spotkanie komisji odbędzie się w dniach 3-4 czerwca 2019 roku w Warszawie.

bp Piotr Greger

Sprawozdanie z zebrania Podkomisji ds. Służby Liturgicznej (Warszawa, 27 lutego 2019 r.)

Dnia 27 lutego 2019 roku, w Warszawie odbyło się spotkanie Podkomisji ds. Służby Liturgicznej. Pracą zespołu kierował arcybiskup Józef Górzyński – przewodniczący podkomisji. Był także obecny biskup Adam Bałabuch – przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski.

Na początku zebrania bp Adam Bałabuch zapoznał uczestników z tematami, które zostały poruszone na zebraniu Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Następnie członkowie i konsultorzy podkomisji przeszli do omawiania bieżących spraw związanych z przygotowywanym programem formacji służby liturgicznej.

Zatwierdzono logo służby liturgicznej, przygotowane zgodnie z wcześniejszym sugestiami zmiany kolorów. Dokonano podsumowania prezentacji zeszytu „Program Formacyjny SL”. Wydaje się, że spełnił on swoje zadanie, to znaczy osoby zainteresowane miały możliwość zapoznania się z nim.

Jeśli chodzi o przygotowanie podręczników do formacji służby liturgicznej i towarzyszących im notatników dla uczestnika ustalono, że ćwiczenia w pierwszym roku „Formacji wprowadzającej” pomimo tego, że na poziomie duchowym są bardzo trudne, to jednak są bardzo potrzebne. Konieczne jest formowanie świadomości, że przez spełnianą funkcję wchodzi się w rzeczywistość duchową. Dlatego też ważne jest kształtowanie postaw, a nie tylko ćwiczenie zewnętrznego wykonywania funkcji. Nawet jeśli osoba nie potrafi zrozumieć danego znaku, ważne jest, aby w nim uczestniczyła i go doświadczała. Członkowie służby liturgicznej powinni umieć przeżywać znaki pojawiające się w celebracji. Ważne jest zrozumienie czego chcemy nauczyć, do czego chcemy wychować. Pragniemy uczyć postaw duchowych, wprowadzić w rzeczywistość duchową.

Omówiony został także podręcznik na drugi rok formacji przeżywany pod tytułem „Razem w procesji” Ćwiczenia w nim zawarte powinny wprowadzać dzieci w przeżywanie misterium. Procesja to nie tylko podążanie w określonym kierunku, ale to przede wszystkim postępowanie w określonym porządku. Ważne jest również, aby osoby, które nie biorą w niej bezpośredniego udziału przez spełnianie jakiejś określonej funkcji, również brały czynny udział w znaku, którego nie wykonują. Należy do niego np. czynne słuchanie – udział w lekturze. Uczestniczy się przez uważne słuchanie tego, co jest proklamowane.

Wśród ćwiczeń, konieczne jest zachęcanie do udziału w śpiewie, który jest formą uczestniczenia w znaku. Procesja jest wydarzeniem, natomiast śpiew towarzyszy obrzędowi.

Jeśli nie ma procesji, to można by się zastanowić nad potrzebą śpiewu. Jeśli towarzyszy on obrzędowi, to jest on formą komentarza, w którym uczestniczy lud.

Na każdym spotkaniu mogliby być prezentowani święci jako znaki procesji, która idzie przez wieki. Jest to zauważenie świadka tego znaku. Jeden święty byłby przedstawiany na spotkaniu, drugiego każdy uczestnik miałby znaleźć sam.

Oprócz omawianych podręczników zauważono także, że w trakcie opracowywania są również materiały, które byłyby umieszczane na stronie internetowej podkomisji.

Przypomniano, że kolejne spotkanie diecezjalnych duszpasterzy służby liturgicznej będzie miało miejsce w Licheniu w dniach 6-7 listopada 2019 r. Jego tematem będzie temat przyszłego roku duszpasterskiego w Kościele w Polsce: *Eucharystia – tajemnica wyznawana*.

Temat ten będzie rozważany z punktu widzenia duszpasterzy służby liturgicznej. Między innymi należałoby poruszyć zagadnienie, jak docierać do wszystkich przez podejmowanie służby liturgicznej.

Omówiono również Pielgrzymkę Służby Liturgicznej na Święty Krzyż, która będzie miała miejsce 8 czerwca br. Organizatorzy przewidzieli m.in. Drogę Krzyżową, dla wchodzących na szczyt góry. Dla służby liturgicznej z wielu diecezji udział w pielgrzymce będzie się wiązał z koniecznością noclegu, dlatego też organizatorzy zadbali również o informacje na ten temat.

Spotkanie zakończyło się odmówieniem Nieszporów - liturgicznej modlitwy Kościoła.

s. M. Iwona Kopacz

Zadania komisji „Ecclesia Dei” przejmie Kongregacja Nauki Wiary

Ojciec Święty zlikwidował Papieską Komisję „Ecclesia Dei”, która zajmowała się dialogiem z Bractwem Kapłańskim św. Piusa X oraz wiernymi i zgromadzeniami życia konsekrowanego, sprawującymi liturgię w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego, czyli sprzed posoborowej reformy. Zadania komisji przejmie w całości Kongregacja Nauki Wiary.

W ogłoszonym dziś Motu proprio Franciszek przypomina, że komisja ta została ustanowiona przez św. Jana Pawła II w 1988 roku, aby ułatwić zachowanie pełnej jedności kościelnej kapłanom, seminarzystom oraz wspólnotom zakonnym, związanym z Bractwem założonym przez abpa Marcela Lefebvre’a.

W 2007 roku papież Benedykt XVI rozciągnął kompetencje komisji na zgromadzenia zakonne przywiązane do nadzwyczajnej formy rytu rzymskiego i żyjące według dawnych tradycji życia konsekrowanego. Dwa lata później ten sam papież zreorganizował tę komisję dostosowując ją do nowej sytuacji, po zdjęciu ekskomuniki z czterech biskupów konsekrowanych bez papieskiego upoważnienia przez abpa Lefebvre’a. Związał ją również z Kongregacją Nauki Wiary, mając na względzie, że odtąd kwestie, którymi miała się zajmować, miały charakter przede wszystkim doktrynalny. W ubiegłym roku Kongregacja Nauki Wiary wystąpiła z wnioskiem przyjętym przez papieża, by dialog z Bractwem św. Piusa X był prowadzony bezpośrednio przez tę dykasterię.

Uzasadniając swą decyzję o likwidacji Papieskiej Komisji „Ecclesia Dei” papież zauważa, że zmieniły się warunki, w których ustanowił ją św. Jan Paweł II. Ponadto ustabilizowały się zarówno życie, jak i liczba zgromadzeń zakonnych, które sprawują liturgię w nadzwyczajnej formie rytu rzymskiego. Papież Franciszek pragnie także, aby we wspólnocie kościelnej wzrastała świadomość, że zadania i kwestie, którymi zajmowała się komisja mają charakter głównie doktrynalny.

Nowe usytuowanie Chóru papieskiego

Papież Franciszek podjął decyzję, na mocy której Chór papieski został włączony w struktury Urzędu Papieskich Celebracji Liturgicznych. Do tej pory stanowił on część Prefektury Domu Papieskiego, ale posiadał własną administrację podporządkowaną podstawowemu celowi działania, jaki stanowi uświetnianie liturgii z udziałem papieża.

Odpowiedzialność za Chór papieski Ojciec Święty powierzył ks. Guido Mariniemu, mistrzowi papieskich celebracji liturgicznych. Będzie on kierował jego działalnością w dziedzinie liturgicznej, duszpasterskiej, duchowej, artystycznej oraz edukacyjnej tak, aby mógł realizować podstawowy cel muzyki kościelnej, jakim jest oddawanie chwały Bogu oraz uświęcanie wiernych. Decyzja została podjęta w duchu zaleceń Soboru Watykańskiego II, który w Konstytucji *Sacrosanctum Concilium* przypisuje chórowi rolę posługi liturgicznej. Powinna być ona wykonywana ze szczerą pobożnością oraz we właściwym porządku odpowiadającym tej wzniosłej posłudze, jakiej Lud Boży słusznie od niej oczekuje.

W opublikowanym Motu proprio papież stwierdza, że nowe usytuowanie chóru jest jak najbardziej naturalne, ponieważ Urząd Papieskich Celebracji Liturgicznych jest właściwym miejscem wyrazu różnych posług związanych z liturgią. Zapewni on jednocześnie ochronę oraz promocję cennego dziedzictwa artystyczno-muzycznego, tworzonego na przestrzeni wieków przez chór podczas uroczystych liturgii papieskich. Troskę o sprawy ekonomiczne związane z działalnością chóru papież powierzył abp. Guido Pozzo.

Dekret został promulgowany oraz opublikowany w dzienniku *L'Osservatore Romano* w dniu 19 stycznia 2019 roku.

Liturgiczne nowości wydawnicze

Książki związane z liturgią:

Jorge Gibert Tarruell, Juan Carlos Escribano López, *Matutinal hispano-mozárabe*, CPL Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-190-1.

Pere Tena Garriga, *Una casa, una mesa, un solo corazón*, CPL Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-188-8.

Bernal José Manuel Llorente, *Eulogía y Eucaristía*, CPL Barcelona 2019, ISBN 978-84-9165-186-4.

Enchiridion documentorum instaurationis liturgicae IV (15.01.1994 - 4.12.2003), a cura di R. Kaczynski - A. Lameri, CLV Edizioni Liturgiche Roma 2018.

Aa.Vv., *Donne e uomini: il servizio nella liturgia. XLV Settimana di Studio dell'Associazione Professori di Liturgia* (Verona, 28-31 agosto 2017), CLV Edizioni Liturgiche Roma 2018.

Sante Ippoliti, *La soteriologia liturgica sullo sfondo della teologia drammatica di Hans Urs von Balthasar* (Bibliotheca „Ephemerides Liturgicae” – „Subsidia” 188), CLV Edizioni Liturgiche Roma 2018.

Daniel-Alberto Escobar Portillo, *Te Deum laudamus. La formulación y la celebración de la gloria de Dios a través de una forma himnica*, CLV Edizioni Liturgiche Roma 2018, ISBN 978-88-7367-240-1.

Silvio Barbata, *Un simbolo „in-vita”. L'incenso*, Editore Jouvence Milano 2019, ISBN 978-88-7801-646-0.

Z nauczania Jana Pawła II w 40. rocznicę wyboru na Stolicę Piotrową, praca zbiorowa pod redakcją ks. Krzysztofa Koneckiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika Toruń 2018, ISBN 978-83-231-4067-2.

ks. Czesław Krakowiak, *Święcenia niższe, posługi i funkcje wiernych świeckich w liturgii*, Towarzystwo Naukowe KUL: Lublin 2019, ISBN 978-83-7306-833-9.

Diakon, nr 14-15/2017-2018, Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego, ISSN 1730-6353.

VII. NEKROLOG

Śp. ks. prof. Robert F. Taft SJ (1932-2018)

Dnia 2 listopada 2018 roku zmarł w wieku 86 lat w Weston w stanie Massachusetts ks. Robert Taft SJ, północnoamerykański jezuita i archimandryta Ukraińskiego Kościoła Greckokatolickiego. Przez kilkadziesiąt lat był profesorem Papieskiego Instytutu Wschodniego w Rzymie, jednym z najlepszych znawców wschodniej liturgii i zagorzałym zwolennikiem zbliżenia i pojednania między Kościołami Wschodu i Zachodu. Był autorem wielu książek, m.in. sześciotomowej *Historii liturgii św. Jana Chryzostoma (A History of the Liturgy of St. John Chrysostom 1978-2008)*, *Liturgii godzin na Wschodzie i na Zachodzie (The Liturgy of the Hours in East and West, 1986)*, *Krótkiej historii rytu bizantyjskiego (The Byzantine Rite: A Short History, 1999)* oraz około 800 artykułów.

Urodził się 7 stycznia 1932 roku w Providence, stolicy stanu Rhode Island, w Nowej Anglii, w znanej rodzinie anglosaksońskich protestantów. Był m.in. dalekim krewnym prezydenta Williama H. Tafta. W wieku młodzieńczym przeszedł na katolicyzm.

Dnia 14 sierpnia 1949 roku wstąpił do jezuitów. Pierwszą formację duchową i akademicką otrzymał w kolegium in Weston, a następnie studiował w kolegium jezuickim w Bagdadzie, gdzie odkrył swoją miłość do Kościoła Wschodniego i przez całe życie pozostał katolikiem obrządku bizantyjskiego.

W 1959 roku Taft powrócił do USA, aby studiować język rosyjski na Uniwersytecie Fordham. Dnia 7 czerwca 1963 roku został wyświęcony na prezbitera w San Antonio Abate, kościele jezuickiego Kolegium „Russicum” w Rzymie. Zainteresowanie wschodnią liturgią kontynuował podczas studiów w Papieskim Instytucie Wschodnim w Wiecznym Mieście. Wówczas jednym z jego kolegów był urodzony w Turcji, prawosławny diakon Bartholomaios Archontonis, dzisiejszy patriarcha ekumeniczny Konstantynopola. Pozostali przyjaciółmi aż do śmierci ks. Tafta. Od 1975 do 2011 roku ks. Taft wykładał w Papieskim Instytucie Wschodnim, niestrudzenie badając przy tym „ukryte podobieństwa” między Kościołem Wschodnim i Zachodnim.

W czasie swojej działalności w Rzymie miał gościnne wykłady w Papieskim Instytucie Liturgicznym św. Anzelma. Przyjaźnił się z pracującymi tam liturgistami, jak: o. Manuel Nin OSB, obecnie egzarcha apostolski w Grecji, o. Adrien Nocent OSB czy o. Jordi Pinell OSB. W San Anselmo współpracował w organizacji kongresów, sympozjów oraz przy wydawaniu podręczników liturgiki i czasopism. Miał także gościnne wykłady w Stanach Zjednoczonych.

Ks. prof. Taft szczególnie zasłużył się Ukraińskiemu Kościołowi Greckokatolickiemu po jego odrodzeniu, pod koniec panowania systemu sowieckiego. Ks. Peter Galadza, jeden ze studentów ks. Tafta, a później dyrektor Metropolitan Andriy Sheptytsky Institute of Eastern Christian Studies na Uniwersytecie w Toronto, powiedział, że Ukraiński Kościół Greckokatolicki bardzo wiele zawdzięcza północnoamerykańskiemu jezuitcie.

Ks. Taft całkowicie poświęcał się swoim uczniom. Syn ks. Galadzy, ks. Daniel Galadza, który przez kilka lat nauczał na Wydziale Teologii Katolickiej w Wiedniu, był w ostatnich latach działalności akademickiej ks. prof. Tafta jego asystentem w Papieskim Instytucie Wschodnim. Ks. Galadza powiedział o nim, że codziennie w kaplicy „Russicum” o godzinie 6.30 sprawował Boską Liturgię. Zawsze przychodził pół godziny wcześniej, aby

się modlić, zapalić świece i przygotować kadzidło. Codziennie był też w bibliotece, którą otwierano o godzinie 8.30 i często pozostawał w niej do zamknięcia o godzinie 18.00. W każdą sobotę przychodził na nieszpory i śpiewał w chórze. Był przekonany, że nie można prowadzić normalnego życia modlitewnego, jeśli nie pójdzie się o odpowiedniej porze spać. W 2013 roku ks. prof. Taft stwierdził w wywiadzie, że istnieje tylko jeden sposób przywrócenia pełnej komunii między Kościołami Wschodu i Zachodu: „Nikt nie powinien chcieć «pochłaniać» drugiego”.

Ks. prof. Taftowi poświęcone były także książki i artykuły z okazji jego rocznic, np. Εὐλόγημα. *Studies in honor of Robert Taft, SJ*, edited by E. Carr, S. Parenti, A.A. Thiermeyer, E. Velkovska (Studia Anselmiana 110 / Analecta Liturgica 17), Rome 1993.

Saints – Sanctity – Liturgy. For Robert Francis Taft, S.J., at Seventy, January 9, 2002. Symposium Papers and Memorabilia, ed. M. M. Morozowich, Fairfax (VA) 2006.

S. Parenti, *Il lascito di Robert F. Taft alla scienza liturgica*, “Studi sull’Oriente Cristiano” 16/1 (2012), 35-49.

W Polsce wydano dwie książki jego autorstwa: *Liturgia. Wzór modlitwy. Ikona życia*, Wydawnictwo Księży Marianów MIC, Warszawa 2013 i *Ponad Wschodem i Zachodem. Problemy rozumienia liturgii*, Wydawnictwo M, Kraków 2014.

bp Stefan Cichy

SPIS TREŚCI 25(2019) NR 2(97)

OD REDAKCJI

Przyjdź, Duchu Święty... Obmyj, co nieświęte 3

I. NAUCZANIE OJCA ŚWIĘTEGO

Co znaczy Kongres Eucharystyczny w Europie chorej na obojętność. Przemówienie papieża Franciszka do uczestników zgromadzenia plenarnego Papieskiego Komitetu ds. Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (Rzym, 10 listopada 2018 r.) 5

W Betlejem, w «domu chleba», Bóg rodzi się w żłobie. Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Pasterki (Rzym, 24 grudnia 2018 r.) 7

Matka Boża wnosi do Kościoła atmosferę czułości. Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi (Rzym, 1 stycznia 2019 r.) 9

Nie mylmy światła Boga ze światłami świata. Homilia papieża Franciszka wygłoszona podczas Mszy świętej w uroczystość Objawienia Pańskiego (Rzym, 6 stycznia 2019 r.) 11

Oczekujemy na powrót Chrystusa w chwale. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 2 grudnia 2018 r.) 13

Liturgia zachęca nas do radości. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 16 grudnia 2018 r.) 14

Bądźcie zawsze gotowi do przebaczenia. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 26 grudnia 2018 r.) 16

Centralne miejsce Jezusa w Świętej Rodzinie. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 30 grudnia 2018 r.) 17

Mędrcy byli otwarci na «nowość» - chcieli poznać prawdę o Mesjaszu. Rozważanie Ojca Świętego Franciszka wygłoszone podczas modlitwy maryjnej z papieżem (Rzym, 6 stycznia 2019 r.) 18

Naucz nas się modlić. Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 5 grudnia 2018 r.) 19

Ze świętą natarczywością. Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 12 grudnia 2018 r.) 21

Niespodzianki Bożego Narodzenia. Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 19 grudnia 2018 r.) 22

Odkrycie tajemnicy niewypowiadalnego imienia. Katecheza papieża Franciszka wygłoszona podczas audiencji generalnej (Rzym, 2 stycznia 2019 r.) 24

II. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

- Dekret wpisujący obchody do kalendarza liturgicznego ordynariatu połowego 26
- Dekret wpisujący obchody wspomnienia dowolnego bł. Salomei, zakonnicy, do kalendarza liturgicznego diecezji sandomierskiej 29
- Dekret wpisujący obchody wspomnienia dowolnego bł. Bolesławy Lament, dziewicy, do kalendarza liturgicznego diecezji płockiej 30
- Dekret wpisujący obchody wspomnienia dowolnego bł. Michała Tomaszka, prezbitera i męczennika, do kalendarza liturgicznego diecezji bielsko-żywieckiej 31
- Dekret zmieniający termin obchodu ku czci św. Brunona, prezbitera, oraz wpisujący obchody wspomnienia dowolnego św. Faustyny Kowalskiej, dziewicy, do kalendarza liturgicznego diecezji toruńskiej 32
- Dekret ustanawiający Św. Stanisława Kostkę, zakonnika, patronem miasta *Drobin* (diecezja płocka) 33
- Dekret ustanawiający Św. Maksymiliana Marię Kolbe, prezbitera i męczennika, patronem *Ziemi Oświęcimskiej* 35
- Dekret nadający tytuł i godność bazyliki mniejszej dla kościoła parafialnego Św. Rocha w Białymstoku (archidiecezja białostocka) 36
- ### Kongregacja ds. Kanonizacyjnych
- Instrukcja: *Relikwie w Kościele: poświadczenie prawdziwości oraz przechowywanie* 38

III. NAUCZANIE BISKUPÓW O LITURGII

Abp Marek Jędraszewski

Homilia Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego wygłoszona w czasie liturgii święceń biskupich księdza Janusza Mastalskiego (Kraków, 5 stycznia 2019 r.) 54

Bp Piotr Libera

Homilia Biskupa Płockiego wygłoszona w dniu wspomnienia bł. Klary Szczęsnej (Kraków, kościół sióstr sercanek, 7 lutego 2019 r.) 56

Bp Tadeusz Lityński

List Biskupa Zielonogórsko-Gorzowskiego z okazji diecezjalnej peregrynacji kopii Obrazu św. Józefa z narodowego sanktuarium w Kaliszu 59

Bp Edward Janiak

Dekret ustanawiający Sanktuarium Matki Bożej przy Żłóbku w Kobylinie (diecezja kaliska) 62

IV. FORMACJA LITURGICZNA

Jolanta Niewińska

Transmisje telewizyjne Mszy świętej i symbolika chrześcijańska 63

V. DUSZPASTERSTWO LITURGICZNE

Bożonarodzeniowe rośliny i ich tajemnice..... 69

Święta Bożego Narodzenia na Kaszubach 71

Bp Adam Bałabuch: liturgia i ambona nie są miejscem do przemów polityków 74

Diecezja tarnowska: wierni wypowiedzieli się o liturgii..... 76

VI. INFORMACJE

Sprawozdanie z zebrania plenarnego Papieskiego Komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych (Rzym, 8-10 listopada 2018 r.) 78

Watykański dokument o nieużywanych kościołach 80

Arcybiskup Prymas z nadzwyczajnymi szafarzami Komunii świętej 80

Sprawozdanie z zebrania Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej (Jasna Góra, 21 grudnia 2018 r.) 81

Arcybiskup Grzegorz Ryś wprowadził w archidiecezji łódzkiej diakonat stały 82

Biskup diecezji Gallup (USA) ogłasza zmiany w bierzmowaniu 83

Sprawozdanie z zebrania Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski (Warszawa, 25-27 lutego 2019 r.) 84

Sprawozdanie z zebrania Podkomisji ds. Służby Liturgicznej (Warszawa, 27 lutego 2019 r.) 85

Zadania komisji „Ecclesia Dei” przejmują Kongregacja Nauki Wiary 86

Nowe usytuowanie Chóru papieskiego 87

Liturgiczne nowości wydawnicze 87

VII. NEKROLOG

Śp. ks. prof. Robert F. Taft SJ (1932-2018) 89

TABLE OF CONTENTS 25(2019) NO. 2(97)

EDITOR'S NOTE

Come, Holy Spirit.... Cleanse that which is unclean 3

I. TEACHING OF HOLY FATHER

What Eucharistic Congress means in Europe that suffers from indifference. Pope Francis' address to participants in the plenary assembly of the Pontifical Committee for International Eucharistic Congresses (Rome, 10 November 2018) 5

In Bethlehem, in «the house of bread», God is born in a manger. Pope Francis' homily at the Christmas Mass at Night (Rome, 24 December 2018) 7

Mother of Church brings tenderness into the Church. Pope Francis' homily at Mass on the Solemnity of Mary (Rome, 1 January 2019)..... 9

Don't confuse God's light with the lights of the world. Pope Francis' homily at Epiphany Mass (Rome, 6 January 2019) 11

We await the glorious return of Christ. Pope Francis' reflections at Angelus (Rome, 2 December 2018) 13

Liturgy encourages rejoicing. Pope Francis' reflections at Angelus (Rome, 16 December 2018) 14

Be ready to forgive. Pope Francis' reflections at Angelus (Rome, 26 December 2018) ... 16

Central place of Jesus in the Holy Family. Pope Francis' reflections at Angelus (Rome, 30 December 2018) 17

The Magi were open to «something new» -they wanted to know the truth about the Messiah. Pope Francis' reflections at Angelus (Rome, 6 January 2019) 18

Teach us how to pray. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 5 December 2018) 19

With holy persistence. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 12 December 2018) 21

Surprises of Christmas. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 19 December 2018) 22

Discovery of secret of the unspeakable name. Pope Francis' catechesis at general audience (Rome, 2 January 2019) 24

II. THE DOCUMENTS OF THE HOLY SEE

CONGREGATION FOR DIVINE WORSHIP AND THE DISCIPLINE OF THE SACRAMENTS

Decree appointing the observance in liturgical calendar of military ordinariate	26
Decree appointing the observance of optional memorial of blessed Salomea, nun, in liturgical calendar of Sandomierz diocese	29
Decree appointing the observance of optional memorial of blessed Bolesława Lament, virgin, in liturgical calendar of Płock diocese	30
Decree appointing the observance of optional memorial of blessed Michał Tomaszek, priest and martyr, in liturgical calendar of Bielsko-Żywiec diocese	31
Decree changing the date of observance of the St. Bruno's feast day, and appointing the observance of optional memorial of St. Faustyna Kowalska, virgin, in liturgical calendar of Toruń diocese.....	32
Decree appointing St. Stanisław Kostka, monk, saint patron of Drobin (Płock diocese) ...	33
Decree appointing St. Maximilian Kolbe, priest and martyr, saint patron of The Land of Oświęcim.....	35
Decree granting the title minor basilica to Saint Roch parish church in Białystok (Białystok diocese).....	36
The Congregation for the Causes of Saints	
Instruction: Relics in the Church: Authenticity and Conservation	38

III. BISHOPS' TEACHING

Archbishop Marek Jędraszewski	
Homily of Archbishop of Cracow delivered at Mass with bishop ordination of rev. Janusz Mastalski (Krakow, 5 January 2019)	54
Bishop Piotr Libera	
Homily of Bishop of Płock delivered on memorial of blessed Klara Szczęsna (Krakow, the church of Congregation of the Sisters Servants of the Most Sacred Heart of Jesus, 7 February 2019)	56
Bishop Tadeusz Lityński	
Letter of Bishop of Zielona Góra – Gorzow on diocesan peregrination of the copy of the image of Saint Joseph from the national shrine in Płock	59
Bishop Edward Janiak	
Decree establishing the Shrine of Mother of God by Crib in Kobylin (Kalisz diocese) ...	62

IV. LITURGICAL FORMATION

Jolanta Niewińska <i>TV live coverage of Saint Mass and Christian symbols</i>	63
--	----

V. LITURGICAL MINISTRY

Christmas plants and their secrets	69
Observing Christmas in Kaszuby	71
Bishop Adam Bałabuch: the liturgy and the pulpit are not for politicians' speeches (interview)	74
Tarnów diocese: the faithful have spoken of the liturgy	76

VI. INFORMATION

Report from the plenary assembly of the Pontifical Committee for International Eucharistic Congresses (Rome, 8-10 November 2018)	78
Vatican document on the closed churches	80
Archbishop the Primate with extraordinary ministers of Holy Communion	80
Report from meeting of subcommission on Church Music (Jasna Góra, 18 December 2018)	81
Archbishop Grzegorz Ryś has introduced the permanent diaconate in Łódz archdiocese	82
Bishop of Gallup diocese (USA) has announced changes in the sacrament confirmation	83
Report from meeting of Polish Bishops' Conference Commission for Divine Worship (Warsaw, 25-27 February 2019)	84
Report from meeting of subcommission on Liturgical Ministry (Warsaw, 27 February 2019)	85
Vatican transfers tasks of Ecclesia Dei to the Congregation of the Doctrine of Faith ...	86
New Sistine Choir's position.....	87
Newly published books on liturgy	87

VII. OBITUARY

Rev. associate professor Robert F. Taft SJ (1932-2018)	89
--	----